DZIŚ DODATEK SPORTOWY

ŚWIETNA WISŁA, ŚWIETNY RODADO!

BIAŁA GWIAZDA NIE DAŁA ŻADNYCH SZANS JAGIELLONII

Nr ISSN 0137-9089
Nr indeksu 350052

www.dziennikpolski24.pl

Nr 213 (24 990) | Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

Poniedziałek, 14.09.2026

81 lat

DZIENNIK POLSKI

Relaks

Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Kraków

Kto tchnie nowe życie w remontowaną „Jordanówkę”?

Kraków szuka gospodarza dla słynnego pawilonu w Parku Jordana. Teraz trwa tam potężny remont. Modernizacja zaskoczy

– Str. 3

Drogi

Milionowa inwestycja w Niepołomicach na finiszu

Nowa trasa wojewódzka pod Krakowem. Kiedy pojedziemy obwodnicą Niepołomic? Wszystko wskazuje na to, że wkrótce

– Str. 4

Zarządzenie prezydenta Krakowa w sprawie metra. Ma być uwzględniane w dokumentach

– Str. 4

20 lat temu górale sprzeciwili się budowie szerokiej zakopianki. Teraz nie ma już na nią miejsca. W korkach postoimy jeszcze długo

– Str. 5

FOT. ŁUKASZ BOBEK

Kontrowersje

Co dalej z godzinami otwarcia ogródków na krakowskim Kazimierzu?

Małgorzata Mrowiec

Po decyzji sądu ogródki gastronomiczne na krakowskim Kazimierzu mają być otwarte krócej. Mieszkańcy są zadowoleni, będzie jednak ruch miasta.

17 maja 2023 r. krakowscy radni przegłosowali obywatelską inicjatywę uchwałodawczą w sprawie zmiany godzin otwarcia ogródków gastronomicznych na terenie parku kulturowego Kazimierz ze Stradomiem. Uchwałę z 2023 r. zaskarżył wojewoda małopolski. Niedawno, 18 czerwca br., zapadł w tej sprawie wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Krakowie, mocą którego WSA stwierdził nieważność całej uchwały.

Mieszkańcy Kazimierza i reprezentujące ich Stowarzyszenie Dobra Noc Kraków wnioskowali do magistratu o niewnoszenie skargi kasacyjnej do tego wyroku. Końcem czerwca również Rada Dzielnicy I Stare Miasto podjęła uchwałę, w której zwraca się do Rady Miasta Krakowa o odstąpienie od podejmowania czynności zmierzających do wniesienia skargi kasacyjnej.

„Rada Dzielnicy I Stare Miasto wskazuje, że interes mieszkańców Kazimierza wymaga uszanowania wyroku Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Krakowie oraz umożliwienia powrotu do godzin funkcjonowania ogródków gastronomicznych ustalonych w wyniku konsultacji społecznych przeprowadzonych przy tworzeniu Parku Kulturowego Kazimierz ze Stradomiem. (...) Rada Dzielnicy I Stare Miasto apeluje do Rady Miasta Krakowa, aby nie podejmował działań procesowych, których skutkiem byłoby dalsze przedłużanie obowiązywania regulacji zakwestionowanej przez Wojewódzki Sąd Administracyjny w Krakowie” – zapisano w uchwale „jedynki”.

Radni Dzielnicy I podkreślili, że wniesienie skargi kasacyjnej „oznaczałoby dalsze przedłużanie stanu niepewności prawnej oraz kolejne odsunięcie w czasie powrotu do zasad wypracowanych z udziałem mieszkańców”. Podsumowali, że w ich ocenie byłoby to sprzeczne z interesem lokalnej społeczności Kazimierza oraz z zasadą poszanowania wyników konsultacji społecznych.

– Str. 4

FOT. MAREK DŁUGOPOLSKI

Podhale

Fantastyczne zakończenie sezonu rowerowego w Małopolsce

Marek Długopolski

Mini, Mega i Giga - z takimi oto dystansami zmierzyli się uczestnicy Małopolska Tour Nowy Targ 2026. 12 września na podhalańskie trasy wyruszyli miłośnicy MTB i gravelu, a 13 września wielbiciele nieco spokojniejszego, rodzinnego tempa. Rowerowe święto w Nowym Targu zgromadziło około dwóch tysięcy osób.

– Str. 2

Kultura

Nowy sezon w krakowskim „Słowaku”

Anna Piątkowska

Słowa Natana Tenenbauma „od pogardy, od nienawiści” z „Modlitwy o wschodzie słońca” rozsławionej przez Jacka Kaczmarskiego stały się hasłem przewodnim 133 sezonu artystycznego Teatru im. Juliusza Słowackiego w Krakowie.

- Dedykujemy te słowa dwóm grupom ludzi: tym, którzy jeszcze wiedzą, co to jest przyzwoitość, solidarność i empatia, ale także tym, którzy wyznają przeciwne wartości: nienawiść i pogardę – mówi Krzysztof Głuchowski, dyrektor Teatru Słowackiego.

– Str. 6

eprasa.pl 15c22ce81a

POLECAMY

JUTRO: Podwyżka płacy minimalnej ŚRODA: Grypa i RSV uderzą jesienią. Uwaga na wirusy

14.09.2026
Poniedziałek

Dziś imieniny: Bernard, Cyprian, Jan
Telefon alarmowy: 112

DZIENNIK POLSKI24

Redaktor naczelny Piotr Rąpalski
Z-ca redaktora naczelnego Arkadiusz Maciejowski
Wydawcy Włodzimierz Zapart, Dariusz Penar, Katarzyna Kachel, Paulina Szymczewska, Agnieszka Aulich, Magda Domańska-Smoleń

www.dziennikpolski24.pl

Polska Press
Makroregion Śląsk, Kraków
Redakcja ul. Zabłocie 43A, 30-701 Kraków
tel. 12 688 85 01
redakcja@gk.pl, sekretariat@gk.pl
Prezes Makroregionu Dariusz Kołacz
Dyrektor sprzedaży Wojciech Cekiera
Biuro reklamy oddziału tel. 12 688 84 44
Druk Polska Press Oddział Poligrafia, 41-203 Sosnowiec Milowice, ul. Baczyńskiego 25a

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
p.o. Prezes Zarządu Polska Press Grupy Elżbieta Żuraw
Redaktor naczelny Polska Press Grupy Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.dziennikpolski.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Komentarz na dziś

Tadeusz Płatek: Shrinkflacja, czyli oburzająca bezczelność

publicysta

Shrinkflacja zaczęła się na dobre 10 lat temu. Producenci postanowili nas masowo oszukiwać, stopniowo obcinając wagę towarów, udając jednocześnie, że nic się nie zmieniło.

Na przykład Milka – czekolady jeszcze kilka lat temu ważyły 100 gramów, a teraz ważą tylko 90, co ja doskonale w ręce wyczuwam i nad czym ubolewam. Bo wiele, od dziecka, wiele czekolad przerobiłem i ich ciężar czuję. Te 100 gramów to mój prywatny wzorzec z Sevres. I przyznam z bólem, że ja takich odniesień, rzeczy stałych, potrzebuję z wiekiem co raz bardziej.

Nie podoba mi się, że Toblerone ma większe szpary między trójkątami, bo nie mogę sobie takich dużych szpar przypomnieć, wspominając wyprawy do Pewexu. Nie podoba mi się, że w ptasim mleczku, które kiedyś leżało w słodkiej szafce babci Marysi w Starym Sączu, więcej jest dzisiaj plastiku i folii. Że z 450 gramów zrobiło się 340. Wyjątkowo mierzi mnie, że w czipsach nie ma już 150 gramów solonych laysów. Jest tylko 130, w opakowaniu dokładnie tej samej wielkości.

A to, co zrobili z Prince Polo XXL, to już nawet nie jest kwestia podobania się, tylko jakiejś elementarnej przyzwoitości. I nie – w tym wypadku nie tęsknię za złotymi batonikami mojej młodości, bo jako że nie były szczelnie zamknięte, to szybko wysychały i za ich smakiem nie przepadałem. Co tu gadać, Prince Polo w latach '90 nie miały podjazdu do Marsów, Snickersów czy Milky Wayów. Zacząłem Prince Polo lubić dopiero szczelnie zafoliowanym. To co dla mnie bezczelne, to fakt, że zmniejszono ich wagę z 50 do 45 gramów, jednocześnie pozostawiając dopisek „XXL". Bo teraz przecież to już nie jest XXL, lecz zaledwie XL, a może nawet tylko nędzne L!

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Dziennik Polski"

tel. 12 312 53 88
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.dziennikpolski24.pl

POGODA

dziś 9°C/18°C

jutro 10°C/21°C

PODHALE

Małopolska Tour 2026. Fantastyczne zakończenie sezonu rowerowego

Marek Długopolski

Mini, Mega i Giga – z takimi oto dystansami zmierzyli się uczestnicy Małopolska Tour Nowy Targ 2026. 12 września na podhalańskie trasy wyruszyli miłośnicy MTB i gravelu, a 13 września wielbiciele nieco spokojniejszego, rodzinnego tempa. Choć emocji nie brakowało podczas każdego wyścigu, to największe towarzyszyły Kids Race.

FOT. MAREK DŁUGOPOLSKI

– Było fantastycznie – zgodnie zapewniali uczestnicy Małopolska Tour 2026. Rowerowe święto w Nowym Targu, które zgromadziło około dwóch tysięcy miłośników aktywnego wypoczynku, szczypty adrenaliny, ale też wspaniałych widoków, zakończyło udany wakacyjny sezon rowerowy w Małopolsce.

Atrakcji nie brakowało dla dorosłych i dla dzieci. Na urozmaiconych podhalańskich ścieżkach – w tym VeloDunajec, najpiękniejszej trasie rowerowej w Polsce – sił mogli spróbować zarówno zaawansowani kolarze jak i ci, którzy wybrali rowerki biegowe. Wszyscy z Nowego Targu wyjechali ze specjalnymi medalami.

FOT. MAREK DŁUGOPOLSKI

PRZYRODA

Znikający bielinek kapustnik

Grzegorz Tabasz

Dawne groźne szkodniki, które kiedyś terroryzowały rolników, odchodzą w przeszłość. Choćby stonka ziemniaczana czy bielinek kapustnik. O stonce opowiem kiedy indziej, dzisiaj skupię się na motylu bielinku.

Przez całe lato rozglądałem się za białym motylem. Dawny szkodnik zagonów kapusty czy kalarepy, wymieniany na poczesnych miejscach we wszystkich podręcznikach ogrodnictwa, przepadł bez śladu. I obserwuję to już kolejny rok z rzędu.

Prawdę mówiąc, nie jest specjalnie fotogeniczny. Biały motyl, z kilkoma czarnymi kropkami i plamami. Jeśli jednak miał wyginąć lub stać się wielką rzadkością, strata wydawała mi się szczególnie dotkliwa.

Tym większe zaskoczenie przeżyłem kilka dni temu. Gdy jechałem rowerem po ścieżce, tuż przy kraju drogi przeleciało coś białego i wyjątkowo dużego. Zlazłem z roweru i poczłapałem na łąkę. I proszę - bielinek kapustnik jak malowany!

Potem spotkałem jeszcze kilka sztuk. Rozgrzane słońcem szukały czegoś do zjedzenia. W drugiej połowie września mogły liczyć na ostatnie kwiaty koniczyny. I pewnie z tego powodu motyle były wyjątkowo rozdrażnione i płochliwe.

Jest jeszcze coś. Ostatnie, jesienne pokolenie gąsienic zamienia się w poczwarki i w tej postaci zimuje. Ciepła i słoneczna aura musiała doprowadzić do wyklucia części motyli. Teraz czeka je marny los. Zimy nie przetrwają, a na wydanie potomstwa nie ma szans. Choć to szkodnik, to jednak trochę szkoda.

eprasa.pl 15c22ce81a

KRONIKA KRAKOWSKA

• **Telefon** dziennikarza dyżurnego **697 730 318**
• **e-mail** redakcyjny **redakcja@gk.pl**

KRAKÓW SZUKA GOSPODARZA DLA PAWILONU W PARKU JORDANA

Kto tchnie nowe życie w słynną Jordanówkę?

Małgorzata Mrowiec

Trwa remont Jordanówki – pawilonu w parku im. Jordana w Krakowie. Zarząd Zieleni Miejskiej szuka organizacji, która tchnie w to miejsce nowe życie, połączy planowaną kameralną gastronomię z działaniami społecznymi.

FOT. WOJCIECH MATUSIK

Tak obecnie wygląda pawilon, który przechodzi metamorfozę

Ogłoszony przez ZZM przetarg pisemny ograniczony na wyłonienie dzierżawcy Jordanówki jest skierowany do organizacji pozarządowych (NGO), które posiadają co najmniej 3-letnie doświadczenie w prowadzeniu działalności gastronomicznej jako podmiot ekonomii społecznej lub przedsiębiorstwo społeczne realizujące cele społeczne.

Miastu – jak czytamy na stronie krakowskiego magistratu – zależy na tym, żeby po zakończeniu remontu Jordanówka była otwartym i przyjaznym miejscem dla mieszkańców.

Urzędnicy zaznaczają, że przy wyborze przyszłego dzierżawcy najważniejszy będzie pomysł na funkcjonowanie Jordanówki. Liczyć się będą m.in. różnorodna i dostępna oferta gastronomiczna, propozycje wydarzeń i działań integrujących mieszkańców, a także współpraca z Pracownią Młodych i lokalnymi organizacjami społecznymi. Istotne będzie również ograniczenie wykorzystania plastiku oraz zatrudnianie osób zagrożonych wykluczeniem społecznym.

„Cena czynszu stanowi tylko 10 proc. oceny – znacznie ważniejsze są doświadczenie, pomysł na miejsce i jego społeczny charakter. Jednocześnie Jordanówka nie będzie miejscem na działalność typu fast food" – podkreśla Urząd Miasta.

Jak zapisano w ogłoszeniu o przetargu, działalność gastronomiczna będzie mogła być prowadzona w Okrąglaku codziennie w godzinach od 6 do 22 zgodnie z Regulaminem Parku im. Henryka Jordana.

Oferty można składać do 23 września.

Słynna Jordanówka, usytuowana przy głównym wejściu do parku od strony al. 3 Maja (czyli od Błoń) przechodzi gruntowną metamorfozę. Nie tylko jest przebudowywana. Ma też zmienić się jej funkcjonowanie – zgodnie z oczekiwaniami mieszkańców.

W 2022 roku przeprowadzone zostały konsultacje społeczne, w których miasto pytało Krakowian o oczekiwaną funkcję i sposób zagospodarowania pawilonu. Mieszkańcy wtedy opowiedzieli się za funkcją kulturalną i społeczną tego obiektu. Zwracali też uwagę na potrzebę stworzenia miejsca, z którego będą mogły korzystać organizacje pozarządowe. Gastronomia ma być uzupełnieniem tych funkcji i zachęcać do spędzania czasu w Jordanówce.

Trwający remont budynku ma przywrócić Jordanówce jej historyczny charakter, a jednocześnie dostosować ją do współczesnych potrzeb. Prace obejmują m.in. odtworzenie historycznych elementów architektonicznych, modernizację konstrukcji i instalacji oraz poprawę dostępności i bezpieczeństwa. Po zakończeniu robót Jordanówka ma ponownie stać się ważnym miejscem w Parku Jordana, tym razem jako całoroczna, otwarta przestrzeń spotkań, gastronomii i działań społecznych.

REKLAMA 0011577714

eprasa.pl 15c22ce81a

KRAKOWSKI KAZIMIERZ NOCĄ

Ogródki gastronomiczne mają być otwarte krócej

Małgorzata Mrowiec

Wojewódzki Sąd Administracyjny swoim wyrokiem stwierdził nieważność uchwały wydłużającej godziny otwarcia ogródków oraz food trucków na terenie parku kulturowego Kazimierz ze Stradomiem. Miasto jednak – jak się okazuje – nie zamierza składać broni w tej sprawie.

FOT. ANNA KACZMARZ

Krakowski Kazimierz wieczorami nie zasypia

Chodzi o uchwałę Rady Miasta Krakowa z 2023 r. w sprawie zmiany wcześniejszej uchwały, z 2022 roku, w sprawie utworzenia parku kulturowego pod nazwą Park Kulturowy Kazimierz ze Stradomiem.

17 maja 2023 r. krakowscy radni przegłosowali obywatelską inicjatywę uchwałodawczą w sprawie zmiany godzin otwarcia ogródków gastronomicznych na terenie parku kulturowego Kazimierz ze Stradomiem.

Nowa uchwała spowodowała, że ogródki oraz food trucki na tym terenie mogły funkcjonować w okresie od 1 kwietnia do 31 października aż do północy od niedzieli do czwartku oraz do godz. 1 w nocy od piątku do soboty. Poza sezonem, w okresie od listopada do końca marca, zapisy uchwały pozwoliły na działanie ogródków do godz. 23 od niedzieli do czwartku. W piątki i soboty utrzymano dotychczasową godzinę graniczną dla gastronomii na wolnym powietrzu, czyli 24. Twórcy projektu w uzasadnieniu wprowadzenia takich zmian przywoływali znaczącą rolę gastronomii dla turystycznego sukcesu miasta oraz twierdzili, że zmiana wpłynie na rentowność lokali.

Uchwałę z 2023 r. zaskarżył wojewoda małopolski. Niedawno, 18 czerwca br., zapadł w tej sprawie wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Krakowie, mocą którego WSA stwierdził nieważność całej uchwały.

Mieszkańcy Kazimierza i reprezentujące ich Stowarzyszenie Dobra Noc Kraków wnioskowali do magistratu o niewnoszenie skargi kasacyjnej do tego wyroku. Końcem czerwca również Rada Dzielnicy I Stare Miasto podjęła uchwałę, w której zwraca się Rady Miasta Krakowa o odstąpienie od podejmowania czynności zmierzających do wniesienia skargi kasacyjnej.

Krakowska Kongregacja Kupiecka przekazała, że pełniący obowiązki prezydenta Krakowa Stanisław Kracik poinformował Kongregację, iż Zespół Radców Prawnych Urzędu Miasta Krakowa sporządza skargę kasacyjną do Naczelnego Sądu Administracyjnego od tego wyroku WSA.

„WSA stwierdzając nieważność uchwały zmieniającej uchwałę o utworzeniu parku kulturowego przyjął, że każda zmiana uchwały o utworzeniu parku kulturowego wymaga przeprowadzenia pełnej procedury przewidzianej dla jej uchwalenia – przekazuje Krakowska Kongregacja Kupiecka w opublikowanym właśnie komunikacie.

Ostatnio do UMK wpłynęły rozbieżne stanowiska zainteresowanych środowisk, w tym mieszkańców, i przedsiębiorców, co zdaniem magistratu przemawia za ponownym przeprowadzeniem konsultacji społecznych dotyczących tej kwestii.

WAŻNE ZARZĄDZENIE PREZYDENTA KRAKOWA W SPRAWIE METRA

Metro ma być uwzględniane w dokumentach planistycznych

Piotr Tymczak

Pełniący obowiązki prezydenta Krakowa Stanisław Kracik wydał zarządzenie w sprawie zatwierdzenia dokumentu „Studium kierunków rozwoju metra w Krakowie", jako rekomendowanego wariantu rozwoju sieci transportu publicznego w mieście.

„W związku z zatwierdzeniem dokumentu „Studium kierunków rozwoju metra w Krakowie" wszystkie podległe Prezydentowi Miasta Krakowa służby i miejskie jednostki organizacyjne zobowiązane są do uwzględniania zapisów i rekomendacji Studium w opracowywanych lub zmienianych dokumentach studialnych, planistycznych, strategicznych, programowych, finansowych (WPF) itd." – czytamy w zarządzeniu podpisanym przez prezydenta Stanisława Kracika.

Zaznaczył w nim także, że mając na uwadze efekty prac Zespołu zadaniowego ds. przygotowania dokumentu „Studium kierunków rozwoju metra w Krakowie", w tym rekomendowany wariant W4A przebiegu dwóch linii metra (Nowa Huta - Opatkowice oraz Nowa Huta - Kurdwanów, mających wspólny przebieg na odcinku Nowa Huta – Brożka) oraz rekomendacje dotyczące rozwoju przestrzennego, a także uzupełniających inwestycji transportowych, rekomenduje się odpowiednie stosowanie przez merytoryczne służby Gminy Miejskiej Kraków opisanych wskazań dotyczących metra w ramach podejmowanych działań.

Przypomnijmy, że we wrześniu 2025 r. były prezydent Krakowa Aleksander Miszalski (został odwołany w referendum w maju 2026 r.) przedstawił nową koncepcję dotyczącą metra z Nowej Huty do centrum, a następnie do os. Kliny i Opatkowic. Przy przystanku przy ul. Brożka drugą odnogę (druga linia) wyznaczono do os. Kurdwanów.

W rejonie centrum Krakowa zaplanowano stacje przy rondzie Mogilskim, Dworcu Głównym, Starym Kleparzu i Teatrze Bagatela, a dalej trasa prowadziłaby pod Alejami i Wisłą.

W sumie ma powstać prawie 29 km tras i 29 stacji. Docelowo, według szacunków, metro ma obsługiwać 280 tysięcy pasażerów dziennie. Na odcinku Nowa Huta - Brożka metro ma jeździć co dwie minuty, po rozjeździe co cztery. Koszt całej inwestycji szacowany jest na 13-15 mld zł.

NOWA TRASA WOJEWÓDZKA POD KRAKOWEM

Kiedy pojedziemy obwodnicą Niepołomic?

Jolanta Białek

Budowa szlaku komunikacyjnego, który będzie nową trasą wojewódzką (DW 964 w nowym przebiegu) jest już blisko końca. Jej otwarcie nastąpi za kilka miesięcy.

Obwodnica Niepołomic poprawi dostęp do autostrady A4 i drogi krajowej 75. Usprawni komunikację między Krakowem, Wieliczką, Dobczycami i Niepołomicami. Ułatwi dojazd do stref aktywności gospodarczej oraz obszarów atrakcyjnych turystycznie, m.in. Puszczy Niepołomickiej. Mieszkańcom pozwoli odetchnąć od ruchu, w tym ciężkiego, na lokalnych ulicach, a kierowcom zapewni komfort podróżowania.

Inwestycja warta blisko 55 mln zł obejmuje przystosowanie do ciężkiego ruchu trzech niepołomickich ulic: Kwiatkowskiego, Wimmera i Kolejowej - prowadzących do drogi krajowej 75 i mostu na Wiśle na granicy Niepołomic i Krakowa.

Drugi i ostatni etap inwestycji to modernizacja drogi od zbiegu ulic Kwiatkowskiego i Diesla do DK 75 i mostu na Wiśle (odcinek I, o długości 3,9 km) oraz od skrzyżowania Kwiatkowskiego/Diesla do rejonu Kwiatkowskiego/Grabska (odcinek II, ok. 1,4 km). Przedsięwzięcie obejmuje m.in.: budowę rond na kluczowych skrzyżowaniach, poszerzenie jezdni i wzmocnienie jej konstrukcji (w celu dostosowania do ciężkiego ruchu), wykonanie poboczy i chodników (na niektórych odcinkach jako ciągów pieszo-rowerowych) oraz zatok autobusowych.

Obecnie gruntowną przebudowę przechodzi ulica Kwiatkowskiego.

FOT. ANNA KACZMARZ

Budowa obwodnicy Niepołomic trwa od prawie trzech lat

Na odcinku niespełna 1,5 km trasy powstają trzy ronda: jedno tradycyjne oraz dwa tzw. fistaszki. Trwa także przebudowa sieci technicznych: gazowej, kanalizacji deszczowej, wodociągowej.

Rozpoczęta wiosną 2024 inwestycja jest kontynuacją prac z lat 2020-2022. Wybudowano wtedy pierwszy odcinek obwodnicy Niepołomic i Podłęża, czyli budowana od podstaw droga (2,2 km) od autostradowego Węzła Niepołomice do ul. Kwiatkowskiego w Niepołomickiej Strefie Inwestycyjnej.

Wartość obecnych prac wynosi 54,5 mln zł. Część tej kwoty pokryje dofinansowanie – 39,9 mln zł – ze Skarbu Państwa (dotacja celowa Ministra Finansów, Funduszy i Polityki Regionalnej). Pozostałe pieniądze wyłożą gmina Niepołomice (7,370 mln zł) i województwo małopolskie (7,151 mln zł).

PORZĄDEK POGRZEBÓW — DZIŚ ŻEGNAMY

Cmentarz Rakowicki
9:40 - Danuta Schwertner (lat 96)
10:20 - Alojzy Łukaszek (lat 76)
12:20 - Bogusław Indyk (lat 85)
13:30 - Krystyna Krzywdzińska (lat 82)
13:40 - Wiesława Seremak (lat 88)

Cmentarz Prądnik Czerwony
9:00 - Anna Nowak (lat 49)
9:00 - Teresa Nowak (lat 76)
9:40 - Zofia Michalec (lat 84)
11:00 - Władysław Fundanicz (lat 68)
11:00 - Mieczyslaw Olchawski (lat 80)
13:40 - Tadeusz Żelechowski (lat 85)

Cmentarz Grębałów
9:40 - Julia Ciuchta (lat 96)
10:20 - Franciszka Raźna (lat 85)
11:00 - Krystyna Burgiel (lat 87)
11:40 - Maria Jednorałek (lat 73)
12:20 - Marcin Frączkowski (lat 49)
13:00 - Alicja Nur (lat 76)

Cmentarz Bronowice
12:00 - Maria Pazdro (lat 88)

Cmentarz Podgórski
11:00 - Wiliam Krupa (lat 90)
12:00 - Antoni Góralczyk (lat 80)
13:00 - Zygmunt Kulig (lat 87)

Cmentarz Komunalny w Podgórkach Tynieckich
10:00 - Janina Rydygier (lat 88)
12:00 - Andrzej Warzecha (lat 79)

eprasa.pl 15c22ce81a

ZAKOPIANKA DZIŚ I JUTRO

Drogowe korki i koszty rosną. Modernizacja trwa

Łukasz Bobek

Zakopianka kiedyś miała mieć po dwa pasy w każdą stronę – aż do samego Zakopanego. Takiej trasy nie będzie. Ruch jest jednak coraz większy, więc drogę trzeba modernizować.

FOT. ŁUKASZ BOBEK

Ruch cały czas rośnie, modernizacja zakopianki jest konieczna

W 2024 roku oddano do użytku ostatni odcinek nowej zakopianki z Rdzawki do Nowego Targu. Czas podróży z Zakopanego do Krakowa, mimo wciąż wzrastającej liczby samochodów, skrócił się. Poza sezonem trasę można pokonać w 1,5 godziny, w sezonie zaś – do 3 godzin. Jest więc lepiej. Jednak dopiero od Nowego Targu. Bo odcinek Zakopane – Nowy Targ nadal stoi w korkach.

Szeroka, dwupasmowa droga do Zakopanego nie powstanie być może nigdy. Już 20 lat temu nie było dla niej miejsca, tym bardziej teraz. Powstało wiele inwestycji – w większości prywatnych, ale i publicznych – od domów, stacji benzynowych, supermarketów, na nowych przystankach kolejowych kończąc.

– Ja pamiętam, jak ludzie w Białym Dunajcu oburzali się na te pomysły sprzed 20 lat – mówi Marcin Gandera, wójt gminy Biały Dunajec. – Wtedy nie było akceptacji dla tego pomysłu. I jestem przekonany, że teraz opór byłby równie duży, o ile nie większy.

Gdy rozpoczęły się roboty przy nowej zakopiance na odcinku Lubień – Rabka, drogowcy zaprezentowali koncepcję: nowa droga tylko do Nowego Targu, a dalej ruch rozproszony. Zakłada ona, że od Nowego Targu ruch ma się rozjeżdżać – w kierunku Orawy, Pienin i Zakopanego. Plan zakładał modernizację, nie budowę nowej drogi.

Według analiz GDDKiA, po zakopiance na odcinku Nowy Targ – Zakopane na dobę przejeżdża ok. 22 tys. pojazdów. Według prognoz do 2060 r. liczba ta może się zwiększyć do 30 tys. aut na dobę.

Przełamaniem wieloletniego paraliżu inwestycyjnego stała się budowa bezkolizyjnego węzła drogowego w Poroninie, oddanego do użytku w 2018 roku. Zamiast szerokiej drogi szybkiego ruchu, wybudowano tunel drogowy pod linią kolejową oraz rondo rozprowadzające ruch w kierunku Bukowiny Tatrzańskiej i Zakopanego. Inwestycja ta bezkonfliktowo rozwiązała jeden z najtrudniejszych punktów na całej trasie.

W grudniu 2023 roku GDDKiA podpisała umowę na opracowanie dokumentacji dla rozbudowy drogi DK47 od Nowego Targu do Zakopanego w obecnym śladzie. Nowy projekt ma skupiać się na budowie pasów do skrętu w lewo, rond oraz ciągów pieszo-rowerowych. Inwestycja została podzielona na dwa etapy: odcinek Nowy Targ – Szaflary i Szaflary – Zakopane.

Propozycje inżynierów, choć nie jest to droga w nowym śladzie, i tak wzbudzają ogromne kontrowersje. Urząd Gminy Biały Dunajec przygotowuje dokumenty do decyzji środowiskowej. Zakończyły się już konsultacje społeczne z mieszkańcami. Pokazały one wyraźnie, że ludziom nie podoba się wiele rozwiązań.

Drogowcy zakładają stworzenie dodatkowego, trzeciego pasa do lewoskrętów tam, gdzie pozwoli na to szerokość jezdni. Projekty przewidują też budowę chodników na całym odcinku trasy, nowego oświetlenia oraz przejść dla pieszych.

Największe obawy budzi jednak montaż aż pięciu sygnalizacji świetlnych na terenie gminy Biały Dunajec.

Dodatkowo z części bocznych dróg wyeliminowany zostanie skręt w lewo, a kierowcy dostaną nakaz jazdy w prawo. Będą musieli szukać miejsc do zawracania. To duży problem dla kierowców autokarów i ciężarówek, którym trudno wykonywać takie manewry na wąskich skrzyżowaniach. Projektanci przekonywali, że te rozwiązania upłynnią przejazd.

Na razie Urząd Gminy w Białym Dunajcu przedłużył termin wydania decyzji środowiskowej.

Rosną koszty. Początkowo drogowcy szacowali, że przebudowa trasy pochłonie około 250 mln zł. Obecnie szacuje się, że realizacja projektu pochłonie aż 500 mln zł.

Według pierwotnych zapowiedzi GDDKiA kompletowanie dokumentacji miało potrwać do 2028 roku, a prace budowlane planowano na lata 2028–30.

REKLAMA
0011548563

Ochrona ludności i obrona cywilna

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji

MINUTA DLA TWOJEGO BEZPIECZEŃSTWA

Znasz sygnały alarmowe?
Wiesz, gdzie się schronić?
Jak spakować plecak ewakuacyjny?
Jak reagować na zagrożenia?

TVP 1

Oglądaj program
Minuta dla Twojego bezpieczeństwa
sobota 14:15, niedziela 18:25

eprasa.pl 15c22ce81a

FESTIWAL MUZYKI WSPÓŁCZESNEJ

Sacrum Profanum od 6 do 11 listopada. Rytuały z różnych czasów i stron świata

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Podczas tegorocznej edycji festiwalu Sacrum Profanum wystąpi duet WCIAS

Paweł Gzyl

Na 24. edycję festiwalu Sacrum Profanum złożą się wydarzenia łączące prastare tradycje z eksperymentami otwartymi na przyszłość. Między 6 a 11 listopada Kraków stanie się przestrzenią muzyki współczesnej w najlepszym wydaniu.

Główną linię 24. edycji festiwalu wyznacza „Rytuał" – sześć koncertów w Cricotece, zaplanowanych przez rezydentów festiwalu – Si On z Korei Południowej i Jakuba Ziółkowskiego z Polski.

– Wielkoformatowe malowane tkaniny i humanoidalne figury z używanych ubrań zbudują świat, przywodzący na myśl rytualny namiot: miejsce powołane na czas festiwalu, zawieszone pomiędzy galerią a przestrzenią obrzędu – mówi Krzysztof Pietraszewski, dyrektor artystyczny festiwalu Sacrum Profanum. – Wewnątrz znajdzie się kameralna scena, wokół której zasiądzie publiczność. Każdego dnia dwa występy połączy muzyczno-rytualna interwencja Ziółkowskiego, który wejdzie w rolę mistrza ceremonii – dodaje.

Ta niecodzienna sceneria będzie sprzyjała nawiązywaniu bliskiego kontaktu publiczności z wykonawcami z różnych stron świata. W ramach pasma „Rytuał" odbędą się koncerty, łączące artystów reprezentujących rozmaite stylistyki: od medytacyjnego dialogu Clary Lévy ze średniowieczną muzyką mistyczną Hildegardy z Bingen, po energetyczną eksplozję dźwięku w wykonaniu Ryosuke Kiyasu.

Podczas sześciu koncertów pasma „Rytuał" wystąpią również Timothy Archambault (pibigwan – tradycyjny algonkiński flet), Eyvind Kang (viola d'amore), Jessika Kenney (głos), Madhuvanti Pal (rudra vina – indyjski instrument strunowy) oraz duet WCIAS, wydobywający awangardowy potencjał z wielkopolskiego folku. Publiczność będzie mogła na żywo usłyszeć zarówno antyczny instrument aulos, odtworzony przez Lukasa de Clercka, jak i instrumenty zupełnie nowe, skonstruowane na potrzeby współczesnych kompozycji.

W wieczornej części festiwal przeniesie się z Cricoteki do Czytelni Głównej Biblioteki Jagiellońskiej. Orkiestra Sinfonietta Cracovia wraz Kateriną Gryvul i Agatą Zemlą zabiorą publiczność w muzyczną podróż inspirowaną malarstwem Józefa Chełmońskiego. Z kolei Chór Polskiego Radia stworzy niepowtarzalne doświadczenie zanurzenia w muzyce Krzysztofa Pendereckiego i kompozytorów współczesnych. Finałowym akcentem będzie „Come to the Edge!" kompozycja Cecilie Ore z dedykacją dla przeciwniczek reżimu Putina, która po rosyjskiej napaści na Ukrainę nabiera jeszcze silniejszego antyautorytarnego znaczenia.

Festiwal Sacrum Profanum jest w swej obecnej formule mocno zaangażowany w najbardziej aktualne i palące problemy współczesności, oddając głos artystom. Wśród tegorocznych propozycji nie zabraknie twórczych manifestów ekologicznych czy muzyki podważającej wszechwładzę algorytmów. Francuski kolektyw La Nòvia w programie konfrontującym technologie przyszłości oraz ludzki wymiar muzyki po raz pierwszy w Polsce wykona muzykę Conlona Nancarrowa i Jessiki Ekomane.

W tym roku barwny korowód w dniu 11 listopada, który staje się stałą tradycją Sacrum Profanum, poprowadzą artyści-rezydenci z kolektywu La Nòvia.

TEATR SŁOWACKIEGO OGŁASZA NOWY SEZON

Na plakacie Wyspiański, a w programie klasyka

Anna Piątkowska

Słowa Natana Tenenbauma „od pogardy, od nienawiści" z „Modlitwy o wschodzie słońca" rozsławionej przez Jacka Kaczmarskiego stały się hasłem przewodnim 133 sezonu artystycznego Teatru im. Słowackiego.

FOT. TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Teatr im. Słowackiego ogłosił plany repertuarowe na 133. sezon

– Dedykujemy te słowa dwóm grupom ludzi: tym, którzy jeszcze wiedzą, co to jest przyzwoitość, solidarność i empatia, ale także tym, którzy wyznają przeciwne wartości: nienawiść i pogardę. Żyjemy w czasach, gdy staje się to bardzo wyraźną cezurą – mówił Krzysztof Głuchowski, nawiązując do hasła, które w tym sezonie przyświeca artystycznym działaniom tej sceny. – Wciąż mamy nadzieję, że świat może być nieco lepszy jeśli zaczniemy nazywać rzeczy po imieniu. O tym jest ten sezon.

Swój 133 sezon Teatr Słowackiego zacznie od bajki „Układ scalony" w reżyserii Pawła Chomczyka. Spektakl, który traktuje teatr nie tylko jako przestrzeń zabawy, lecz także jako narzędzie poznania świata i samego siebie. Punktem wyjścia jest spotkanie jarmarcznej lalkowej trupy z tajemniczą Zieloną Nacią – istotą biologiczno-krzemową, która zadaje sobie pytanie o to, czy istnieje naprawdę, czy jedynie przetwarza informacje. Przedstawienie będzie miało premierę 9 października w Cogiteonie i tam też będzie wystawiane.

23 października swoista kontynuacja głośnego przedstawienia Agaty Dudy-Gracz „Proszę państwa, Wyspiański umiera" – „Kraków narodowej sztuce czyli tryumf miernoty".

– Właściwie jest prequel, ponieważ akcja dzieje się podczas próby generalnej „Wesela" Wyspiańskiego w 1901 roku, na scenie cały establishment ówczesnego Krakowa. Historia Stanisława Wyspiańskiego i jego trudnej relacji z ojcem. Reżyserka zastanawia się, co by było, gdyby Wyspiański nie zachorował na syfilis, odniósł wielki sukces w tym mieści, dobrze się ożenił z miłości, miał wspaniałe dzieci i był poważanym obywatelem tego miasta. Będziemy sobie dworować z tego Krakowa z 1901 roku – zapowiada dyrektor Teatru Słowackiego.

Kolejna premiera to spektakl Mateusza Pakuły „Jeszcze dziś będziesz ze mną w..." na scenie MOS 27 listopada. To nawiązanie do przedstawienia Pakuły w Łaźni Nowej „ Latający Potwór Spaghetti" – tym razem jednak bohaterów spotkamy w przedsionku nieba.

„Reniferek" w reżyserii Marii Wojtyszko otworzy nowy rok w Teatrze Słowackiego. „Historia wesoła, a ogromnie przez to smutna" – zapowiada się spektakl.

„Jezus Niechrystus" Borysa Lankosza na Dużej Scenie 19 lutego. Opowieść o Jezusie Chrystusie, ale nie o Zbawicielu, ani Synu Bożym, ale o kimś, kto doświadczył do końca zagadki życia. To adaptacja książki Piotra Augustyniaka „Jezus Niechrystus".

– Zastanawiamy się czy wiara może istnieć w dzisiejszym świecie bez żadnej organizacji i co by się zdarzyło, gdyby Zbawiciel z Nazaretu pojawił się wśród nas i jaki miałby stosunek do naszych organizacji i one do niego – mówi dyrektor Teatru Słowackiego.

Adaptacja „Melancholii" Larsa von Triera 19 marca zakończy premiery na krakowskiej scenie. Opowieść o ludziach w obliczu nieuniknionej katastrofy w reżyserii Piotra Mateusza Wacha to polska prapremiera teatralna jednego z najważniejszych filmów dunskiego reżysera.

Przed wakacjami Teatr Słowackiego planuje jeszcze dwa nowe spektakle, ale obydwa to koprodukcje, które będą miały premiery poza Krakowem, pod Wawelem zobaczymy je – ze względu na remont Dużej Sceny – dopiero po wakacjach. To „Przeminęło z wiatrem" na podstawie powieści i kultowego już dziś filmu w reżyserii Jakuba Roszkowskiego we współpracy z opolską sceną Teatru im. Kochanowskiego, gdzie spektakl będzie miał premier 14 maja.

„Godziny" według powieści Michaela Cunninghama i filmu Stephena Daldry'ego wyreżyseruje francuski twórca teatralny Christophe Rauck, to koprodukcja z Théâtre Nanterre-Amandiers. Premiera francuska w maju, w Krakowie w kolejnym sezonie artystycznym.

KONCERT

Wojtek Mazolewski zaprezentuje muzykę z płyty „Solo"

Paweł Gzyl

Wojtek Mazolewski wyruszył ze swym kontrabasem w trasę koncertową, promującą jego album „Solo". W Krakowie posłuchamy go 11 grudnia o godz. 19 w Nowohuckim Centrum Kultury.

Pierwsza solowa płyta Wojtka Mazolewskiego ukazała się 5 grudnia 2025 roku bez hucznej promocji. Towarzyszyła jej tylko skromna informacja i początek trasy obejmującej dziewięć koncertów w klubach. Bilety zniknęły, a trzy tygodnie później wyprzedał się pierwszy nakład albumu. Ilość odtworzeń w serwisach cyfrowych osiągnęła obecnie setki tysięcy – wraz z nimi zaczęły spływać recenzje z całego świata. Amerykański magazyn jazzowy „Downbeat" opublikował artykuł poświęcony „Solo", a Jamie Cullum zaprosił Wojtka do swojego programu w stacji radiowej BBC 3. Słowa Piotra Metza o tym, że to epokowa płyta stały się prorocze.

– Teraz dopiero widzę, że album „Solo" był dla mnie naturalnym etapem rozwoju. Otworzył przede mną nowe wyzwania i możliwości. Potrzebowałem tego czasu skupienia i czułem, że jest to moment na wypowiedź totalnie osobistą. Podjąłem to wyzwanie z pełnym oddaniem i zaangażowaniem. Cieszę się i jestem wdzięczny, że dla tak wielu osób ta intymna muzyka również stała się ważna i bliska – mówi Mazolewski.

Wojtek Mazolewski to jedna z najważniejszych postaci na polskiej scenie muzycznej. Gdański basista i kontrabasista od lat udowadnia, że jazz nie musi być zamknięty w murach akademii.

eprasa.pl 15c22ce81a

MATERIAŁ INFORMACYJNY ORLEN
0011581636

Rekordowy budżet i liczba wniosków

25 milionów zł wesprze 441 jednostek w ramach jubileuszowej edycji programu **„ORLEN na straży"**

25. edycja programu „ORLEN na straży" to rekordowy budżet – zwiększony, względem poprzedniej edycji, z 20 do 25 mln zł – oraz największa w historii programu liczba złożonych wniosków (4351). Do programu zakwalifikowało się 441 jednostek OSP i PSP, a średnia wartość grantu wyniosła ponad 56,6 tys. zł. Pieniądze zostaną przeznaczone na specjalistyczny sprzęt, szkolenia specjalistyczne oraz wsparcie psychologiczne strażaków.

25 lat programu „ORLEN na straży"

Strażacy są obecni tam, gdzie sytuacja wymaga szybkiej reakcji, specjalistycznej wiedzy i gotowości do działania w trudnych warunkach. Wypadki drogowe, pożary, powodzie, wichury, zagrożenia chemiczne i przemysłowe – współczesne ratownictwo ma wiele twarzy. Dlatego wraz ze zmieniającym się charakterem zagrożeń zmieniają się również potrzeby jednostek. Program „ORLEN na straży" od 25 lat odpowiada na te potrzeby, wspierając Ochotnicze Straże Pożarne oraz wybrane jednostki Państwowej Straży Pożarnej.

Budżet tegorocznej, jubileuszowej edycji został zwiększony z 20 do 25 mln zł, osiągając najwyższy poziom od początku istnienia programu. Łączna wartość przyznanych grantów wyniesie 25 000 895,86 zł. Środki trafią do 441 jednostek, na które przypadnie średnio 56 691,37 zł. Skala zainteresowania tegorocznym naborem była ogromna. Do programu wpłynęły 4351 wnioski – to rekord. O ogromnej skali świadczy, że to liczba odpowiadająca niemal jednej trzeciej wszystkich jednostek OSP działających w całej Polsce.

Cztery ścieżki na różne zagrożenia

Jednym z najważniejszych założeń programu jest dopasowanie wsparcia do charakteru pracy poszczególnych jednostek. Dlatego nabór został podzielony na cztery ścieżki. Pierwsza ścieżka obejmuje ratownictwo związane z wypadkami drogowymi. Mogły z niej korzystać wyłącznie jednostki OSP włączone do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego, a maksymalna kwota grantu wynosiła 50 tys. zł. Tu przyznano 180 grantów, czyli 41 proc. wszystkich. Łączna kwota wsparcia wyniosła 8 540 944,45 zł, co odpowiada 34 proc. całego budżetu.

Druga ścieżka dotyczy ratownictwa związanego z przemysłem chemicznym, w tym sektorem gazowym i naftowym, a także instalacjami OZE obejmującymi infrastrukturę Grupy ORLEN. Mogły w niej uczestniczyć wskazane w regulaminie jednostki OSP i PSP, a maksymalna wartość grantu wynosiła 150 tys. zł. W tej kategorii przyznano 67 grantów i przypadła na nie największa część budżetu – 8 906 389,59 zł, czyli 36 proc. wszystkich przyznanych środków.

Trzecia ścieżka koncentruje się na zagrożeniach związanych ze zmianą klimatu, przede wszystkim powodziach, pożarach wielkopowierzchniowych na terenach otwartych i silnym wietrze. Wnioski w ramach tej ścieżki mogły składać OSP włączone do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego. Przyznano 139 grantów o łącznej wartości 5 452 369,17 zł – odpowiednio 32 i 22 proc. całej puli.

Czwarta ścieżka jest skierowana do OSP spoza KSR-G, zapewniając wsparcie jednostek w osiąganiu standardów Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego. Przyznano w niej 55 grantów o wartości 2 101 192,65 zł.

359 grantów dla OSP w Krajowym Systemie Ratowniczo-Gaśniczym

Największą grupę tegorocznych beneficjentów stanowią jednostki OSP włączone do KSR-G. Otrzymały 359 grantów, czyli 81 proc. wszystkich przyznanych dofinansowań. Ich łączna wartość wyniosła 19 103 259,21 zł, co stanowi 76 proc. całego budżetu. OSP spoza KSR-G otrzymały 55 grantów o wartości 2 101 192,65 zł, natomiast wybrane jednostki PSP – 27 grantów o łącznej wartości 3 796 444 zł.

Dla wielu beneficjentów tegoroczny grant był pierwszym doświadczeniem ze wsparciem w ramach programu lub innych form finansowania Fundacji ORLEN. To pokazuje, że program dociera nie tylko do jednostek od lat korzystających ze wsparcia, ale również do nowych beneficjentów.

Sprzęt przede wszystkim – ale bezpieczeństwo to coś więcej

Największa część tegorocznego budżetu – 18 680 862,23 zł, czyli 74,7 proc. – została przeznaczona na sprzęt. Nic dziwnego – odpowiednie wyposażenie bezpośrednio wpływa na możliwości działania jednostki i bezpieczeństwo ratowników. 23,4 proc. budżetu przeznaczono natomiast na szkolenia. Pozostałe środki zostaną rozdysponowane m.in. na wsparcie psychologiczne.

W planowanych szkoleniach łącznie weźmie udział 12 190 strażaków. Największą grupę – 2579 osób – stanowić będą uczestnicy warsztatów doskonalących z zakresu ratownictwa technicznego. 1711 strażaków weźmie udział w działaniach związanych ze wsparciem psychologicznym, 867 w warsztatach dotyczących gaszenia pojazdów elektrycznych i hybrydowych, a 819 w kursach Kwalifikowanej Pierwszej Pomocy.

Ważne miejsce zajmują także szkolenia odpowiadające na pojawiające się nowe wyzwania: 475 osób ma uczestniczyć w warsztatach z zakresu ratownictwa chemicznego, a 377 w zajęciach dotyczących gaszenia instalacji fotowoltaicznych.

Jakiego sprzętu najbardziej potrzebują strażacy?

Co jest dzisiaj najważniejsze dla jednostek? Po przeanalizowaniu złożonych wniosków widać, że w pierwszej ścieżce, dotyczącej ratownictwa drogowego, 45 wniosków koncentrowało się na ratownictwie technicznym i stabilizacji pojazdów. Strażacy wskazywali m.in. na potrzebę zakupu podpór, systemów stabilizacji, klinów, wsporników i poduszek wysokociśnieniowych.

W ścieżce drugiej, związanej z infrastrukturą ORLEN oraz zagrożeniami przemysłowymi, 42 wnioski dotyczyły środków ochrony indywidualnej. Wśród nich znalazły się ubrania specjalne, hełmy, rękawice, buty, aparaty ochrony dróg oddechowych, maski i kombinezony chemiczne. To zresztą szerszy trend widoczny w analizie wniosków. Jednostki szczególnie mocno koncentrowały się na bezpieczeństwie ratowników podczas działań w środowisku zagrożeń chemicznych i przemysłowych. Wnioskowano także o sprzęt łączności, urządzenia do wykrywania i identyfikacji zagrożeń chemicznych, sprzęt gaśniczy, kamery termowizyjne oraz przyczepy i moduły logistyczne.

W przypadku ścieżki trzeciej 25 wniosków dotyczyło armatury wodnej i podręcznego sprzętu gaśniczego – m.in. węży, prądownic, rozdzielaczy, hydronetek i plecaków gaśniczych. Również 25 wniosków w ścieżce czwartej dotyczyło środków ochrony indywidualnej: ubrań specjalnych, hełmów, rękawic, butów i kominiarek.

Nie tylko wozy

Ciekawą grupę stanowią projekty związane z transportem. Dofinansowano 28 projektów, w ramach których jednostki otrzymają 22 przyczepy i 6 pojazdów. Wśród przyczep największym zainteresowaniem cieszyły się te wyposażone w moduły gaśnicze, przeznaczone do działań w trudno dostępnym terenie, oraz konstrukcje służące do transportu pomp i sprzętu przeciwpowodziowego. W przypadku pojazdów dominowały lekkie samochody rozpoznawczo-operacyjne oraz samochody ratowniczo-gaśnicze.

Potrzeby strażaków nie sprowadzają się w końcu do samego wyposażenia osobistego. Liczy się także możliwość szybkiego dotarcia na miejsce zdarzenia i przetransportowania odpowiedniego sprzętu dokładnie tam, gdzie jest niezbędny.

Tegoroczna edycja programu wyraźnie podkreśla zresztą jeszcze jeden wymiar bezpieczeństwa – dobrostan samych ratowników. Strażacy uczestniczą w zdarzeniach, które mogą być obciążające nie tylko fizycznie, ale także psychicznie. Dlatego możliwość finansowania pomocy psychologicznej jest ważnym uzupełnieniem tradycyjnego modelu wsparcia i odpowiada na potrzeby sygnalizowane przez samych strażaków.

Jubileuszowa, 25. edycja programu „ORLEN na straży" pokazuje bezpieczeństwo z kilku perspektyw jednocześnie. To nowoczesny sprzęt, sprawność operacyjna, specjalistyczne kompetencje, mobilność i przygotowanie do nowych zagrożeń. Ale przede wszystkim – inwestycja w ludzi, którzy każdego dnia są pierwsi tam, gdzie ktoś potrzebuje pomocy.

eprasa.pl 15c22ce81a

FOKUS

• **7 na 10 Polaków woli domowe przetwory** od produktów kupowanych w sklepie - wynika z raportu Providenta

WOJNA

Rosja uderzyła tuż obok polskiej granicy. Zaatakowany pociąg i stacja benzynowa

Rosyjski dron uderzył w lokomotywę pociągu relacji Kijów-Warszawa oraz w stację benzynową. Mieszkańcy woj. lubelskiego i podkarpackiego otrzymali alert RCB, w powietrzu operowały F-16

Karolina Wrońska

To była ciężka noc dla mieszkańców zachodniej Ukrainy oraz dla mieszkańców dwóch polskich województw. Rosja wypuściła w nocy 450 dronów na ten obszar.

Wicepremier, minister obrony narodowej Władysław Kosiniak-Kamysz podał, że jeden z nich uderzył kilometr od granicy z Polską; drugi - pięć. Dodał, że były to odrzutowe drony Geran-5.

Zaatakowany został pociąg pasażerski relacji Kijów-Warszawa. PKP Intercity informowało, że wśród pasażerów nie było obywateli Polski. Pociągiem podróżowało 206 osób. „Pociąg został przyjęty od kolei ukraińskich z opóźnieniem ok. 370 minut i znajduje się na przejściu granicznym w Dorohusku. Po zakończeniu odprawy będzie kontynuował podróż w kierunku Warszawy" - informowało PKP Intercity.

Inny dron uderzył w stację benzynową w miejscowości Jagodzin w pobliżu granicy z Polską. Wskutek ataku zapaliły się dwie ciężarówki.

W związku z atakiem mieszkańcy woj. lubelskiego i podkarpackiego otrzymali w niedzielę po godz. 4.00 nad ranem alert RCB o rosyjskim ataku powietrznym na terenie Ukrainy i operowaniu na niebie polskiego lotnictwa. W powiatach przygranicznych uruchomiono syreny alarmowe. W tym czasie na niebie były już polskie samoloty gotowe zestrzeliwać cele, które przekroczą granicę. Działania zakończono po pięciu godzinach, około 9 rano.

FOT. PRZEMYSŁAW ŚWIDERSKI

W nocy z soboty na niedzielę DORSZ nakazał poderwanie polskich myśliwców w związku z ostrzałem zachodniej Ukrainy

Wicepremier, minister obrony narodowej Władysław Kosiniak-Kamysz podkreślił, że polskiej strefy powietrznej pilnowały samoloty F16, śmigłowce i samolot rozpoznania powietrznego SAAB. - Nie doszło do naruszenia naszej granicy - zaznaczył.

Minister spraw wewnętrznych i administracji Marcin Kierwiński podkreślił, że ataki rosyjskich dronów przy przejściu granicznym Dorohusk-Jagodzin i na osobowy pociąg przy polskiej granicy są traktowane z najwyższą powagą. Sytuacja jest na bieżąco monitorowana - zaznaczył. Z kolei wicepremier, szef MSZ Radosław Sikorski, odnosząc się na X do informacji o ataku na pociąg, stwierdził: „Putin eskaluje".

Wiceminister obrony narodowej Cezary Tomczyk na portalu X stwierdził, że „każdy, kto zastanawia się, czy warto militarnie wspierać Ukrainę, powinien wyciągnąć wnioski z niedzielnej nocy". „Kiedy ludzie śpią, w powietrzu są nasze Siły Powietrzne. Na Lubelszczyźnie i Podkarpaciu tak wygląda niemal każda noc. Wojsko Polskie każdego dnia wykonuje ogromny wysiłek".

W czwartek premier Donald Tusk przekazał, że otrzymał od szefa CIA Johna Ratcliffa raport dotyczący możliwych zdarzeń w najbliższych miesiącach. Szef rządu podkreślił, że Polska i cała Europa „musi być przygotowana na różne scenariusze, jeśli chodzi o sytuację nie tylko na froncie rosyjsko-ukraińskim, ale także na wschodniej flance UE".

Głos w sprawie ataku zabrała też strona ukraińska. „Barbarzyńskie rosyjskie ataki w pobliżu przejścia granicznego między Ukrainą a Polską w Jagodzinie to nie tylko kolejna odsłona agresji wymierzonej w nasze granice państwowe. To terror (przywódcy Rosji Władimira) Putina, który puka bezpośrednio do drzwi UE i NATO" - podkreślił szef ukraińskiej dyplomacji Andrij Sybiha. „Drodzy partnerzy, rosyjscy barbarzyńcy stoją u waszych bram" - dodał. PAP

WARSZAWA

PKOl: Walne Zgromadzenie czy tymczasowy prezes

Karolina Wrońska

Dzisiaj zbiera się zarząd Polskiego Komitetu Olimpijskiego. Najprawdopodobniej jeden z ośmiu wiceprezesów zastąpi aresztowanego prezesa Radosława Piesiewicza.

Jeśli Piesiewicz zostanie odwołany, zarząd będzie musiał wybrać pełniącego obowiązki prezesa, który pokieruje PKOl do czasu wyboru nowych władz PKOl przez Walne Zgromadzenie. Członkowie zarządu do wyboru będą mieć dwie ścieżki. Mogą zdecydować, że p.o. prezesa będzie kierował Komitetem do końca kadencji, czyli do kwietnia 2027 roku. Dopiero wówczas Walne Zgromadzenie dokonałoby wyboru docelowego prezesa i zarządu. Mogą też jednak podjąć decyzję o skróceniu kadencji i zwołaniu Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia PKOl, ale to jest mało prawdopodobny scenariusz.

PAP

WARSZAWA

MON ostrzega przed fałszywymi informacjami

oprac. Karolina Wrońska

Ministerstwo Obrony Narodowej ostrzega przed coraz częściej pojawiającymi się w sieci fałszywymi i zmanipulowanymi informacjami dotyczącymi kart mobilizacyjnych.

Resort wyjaśnił, że nadawanie przydziałów mobilizacyjnych nie jest nową procedurą i jest realizowane od wielu lat jako stały element systemu obronnego państwa.

Wojskowe Centra Rekrutacji prowadzą ewidencję osób objętych obowiązkiem obrony i nadają przydziały zgodnie z potrzebami Sił Zbrojnych RP. „Takie działania nie oznaczają rozpoczęcia powszechnej mobilizacji ani masowego powoływania obywateli do wojska" – podkreśliło ministerstwo. Resort zwrócił uwagę, że w przestrzeni informacyjnej pojawiają się również spreparowane, wygenerowane przez AI wizerunki rzekomych kart mobilizacyjnych.

„Nie daj się dezinformacji i zawsze sprawdzaj informacje w oficjalnych źródłach" – apeluje MON.

KRÓTKO

Warszawa

Bez zabezpieczeń wspiął się na Varso Tower

26-letni mężczyzna francuskiego pochodzenia wszedł w niedzielę na Varso Tower - najwyższy budynek w Polsce i Unii Europejskiej (310 metrów wysokości). Policja otrzymała zgłoszenie o godz. 7.47. – Mężczyzna wszedł na dach, gdzie czekali na niego policjanci i strażacy z grupy wysokościowej. Jest teraz w dyspozycji wolskiej policji – przekazał mł. asp. Bartłomiej Śniadała ze stołecznej policji. Miejsce zabezpieczali strażacy, którzy rozłożyli dwa skokochrony.

Wypadek

Tragiczny wypadek w Wieliczce

W sobotę rano w Wieliczce doszło do śmiertelnego wypadku na drodze krajowej nr 94. Ze wstępnych ustaleń wynika, że 29-letni kierujący samochodem marki Audi, jadąc od strony Krakowa w kierunku Bochni, podczas wykonywania manewru wyprzedzania zderzył się czołowo z prawidłowo jadącym z przeciwnego kierunku samochodem ciężarowym. Kierujący Audi zmarł w szpitalu.

Kujawsko-Pomorskie

Policjanci szukają kierowcy

Policjanci z Wąbrzeźna szukają kierowcy rozbitej Toyoty, którą znaleziono w nocy na autostradzie A1 w rejonie Grudziądza. Około godziny 2.00 w nocy służby ratunkowe otrzymały zgłoszenie o rozbitym samochodzie. Po przybyciu na miejsce ratownicy zastali rozbitą Toyotę, która uderzyła w barierę energochłonną. Zaskakujące było jednak to, że zarówno w pojeździe, jak i w jego najbliższym otoczeniu nie było kierowcy.

FOT. ADAM JANKOWSKI

Polska kultura to nie jest koszt. To są ludzie, to są miejsca pracy, to przemysły kreatywne, to turystyka, eksport, rozwój miast i regionów.

MARTA CIENKOWSKA
Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego

eprasa.pl 15c22ce81a

ROSJA

Rosja zwiększa arsenał atomowy do najwyższego poziomu od 9 lat

Grzegorz Kuczyński

Rosja już czwarty rok z rzędu zwiększa liczbę głowic jądrowych rozmieszczonych na nośnikach broni jądrowej – wynika z danych Sztokholmskiego Instytutu Badań nad Pokojem (SIPRI). Przy podobnej wielkości całego atomowego arsenału, co Stany Zjednoczone, putinowskie państwo ma więcej gotowych do wystrzelenia pocisków, niż przeciwnik.

Według szacunków SIPRI na rok 2026 arsenał jądrowy Federacji Rosyjskiej obejmował 5420 głowic, z czego 2604 znajdowały się w magazynach, 1020 zaliczano do kategorii „wycofanych z eksploatacji", a 1796 rozmieszczono na rakietach i bombowcach. Liczba głowic rozmieszczonych (deployed warheads) wzrosła o 78 sztuk w ciągu roku.

Tymczasem w Stanach Zjednoczonych, dysponujących arsenałem jądrowym porównywalnym z rosyjskim, wskaźnik ten pozostał bez zmian – 1770, tak samo jak rok wcześniej. Francja i Wielka Brytania nie umieściły dodatkowych głowic bojowych na nośnikach – odpowiednio 280 i 170.

Chiny zwiększyły liczbę rozmieszczonych głowic bojowych, jednak ich liczba w Pekinie jest niewielka: 34 w porównaniu z 24 w 2025 roku. Ponadto Indie po raz pierwszy wprowadziły do stanu gotowości bojowej 12 głowic bojowych. Łącznie, według szacunków SIPRI, Indie posiadają 190 głowic bojowych, a Chiny – 620.

Liczba głowic bojowych rozmieszczonych przez Rosję rośnie z każdym rokiem wojny na Ukrainie: w 2022 roku – 1588, w 2023 roku -1674, w 2024 roku – 1710, w 2025 roku - 1718.

W porównaniu z rokiem 2020 Kreml zwiększył liczbę głowic jądrowych na nośnikach o 14%, czyli o 226 sztuk, osiągając najwyższy poziom od 2017 roku: wówczas, według danych SIPRI, było ich 1950.

FOT. ASSOCIATED PRESS/EAST NEWS

Próba rakietowa na poligonie Kapustin podczas wspólnych ćwiczeń Rosji i Białorusi

UKRAINA

Potężny atak Rosji na Ukrainę. Nadleciały setki dronów

Grzegorz Kuczyński

Ponad 450 dronów użyły siły rosyjskie w atakach na Ukrainę w nocy z soboty na niedzielę - przekazały ukraińskie Siły Powietrzne. Wśród atakowanych regionów znalazły się obwody w zachodniej części kraju. Do uderzeń doszło blisko polskiej granicy.

Jak przekazały w niedzielę rano Siły Powietrzne na Telegramie, zneutralizowano 409 środków napadu powietrznego, w tym 405 dronów i cztery Banderole, mające cechy drona i pocisku manewrującego. Ataki odpierało lotnictwo, wojska rakietowej obrony przeciwlotniczej, jednostki walki radioelektronicznej i dronowej oraz mobilne grupy ogniowe Sił Obrony Ukrainy. Odnotowano trafienia w 13 miejscach – dodano, nie precyzując tych lokalizacji.

Ataki na zachodzie Ukrainy

Szef administracji wojskowej obwodu rówieńskiego Ołeksandr Kowal powiadomił, że spadające odłamki zestrzelonego drona wywołały pożar w jednym z przedsiębiorstw. Nie było ofiar. Obwód znajduje się w odległości ok. 150 km od granicy z Polską.

W sobotnich rosyjskich atakach na obwód żytomierski, sąsiadujący z rówieńskim, zginęły dwie osoby, a jedna została ranna – podała agencja Interfax-Ukraina, powołując się na komunikat policji.

Uderzenia na wschodzie i północy

Szef władz obwodu czernihowskiego (na północy kraju) Wiaczesław Czaus przekazał w niedzielę w komunikatorze Telegram, że alarm lotniczy trwa już ponad dobę. W rosyjskich nalotach zginął mężczyzna, a trzy osoby odniosły obrażenia – podał. Szef władz wojskowych obwodu charkowskiego, na wschodzie kraju, Ołeh Syniehubow poinformował, że w ostrzałach regionu ranne zostały trzy osoby.

FOT. DSNS OBWODU ODESKIEGO

Rosjanie atakowali Odessę w nocy z soboty na niedzielę. Uszkodzono m.in. placówkę edukacyjną i wielopiętrowy budynek

Rosja zaatakowała południe Ukrainy

Co najmniej dwie osoby zginęły, a 26, w tym dziecko, odniosło obrażenia w niedzielę rano wskutek rosyjskiego ataku na blok mieszkalny w Odessie, na południu Ukrainy – przekazał szef miejskich władz Serhij Łysak. Miasto było atakowane także minionej nocy; ostrzał uszkodził budynki prywatne, dwie placówki oświatowe i obiekty infrastruktury.

W obwodzie zaporoskim, na południowym wschodzie, w niedzielę rano odnotowano ponad 900 uderzeń na 58 miejscowości, ranne zostały cztery osoby – wynika z informacji podanych przez szefa władz regionu Iwana Fedorowa.

Alarm w Polsce

Dowództwo Operacyjne Rodzajów Sił Zbrojnych RP poinformowało w niedzielę po godz. 4, że w związku z aktywnością dronów odrzutowych Rosji wykonujących uderzenia w Ukrainie rozpoczęło się operowanie lotnictwa wojskowego w polskiej przestrzeni powietrznej oraz uruchomiono niezbędne siły i środki pozostające w dyspozycji DORSZ.

Naziemne systemy obrony powietrznej oraz rozpoznania radiolokacyjnego osiągnęły stan gotowości. Działania te mają charakter prewencyjny i są ukierunkowane na zabezpieczenie przestrzeni powietrznej oraz jej ochronę, zwłaszcza w rejonach przyległych do zagrożonych obszarów.

NORWEGIA

Władze w Oslo chcą od Mety silniejszej ochrony dzieci w sieci

oprac. Anna Nagel

Rząd w Oslo zaapelował w sobotę do operatora Facebooka i Instagrama o wprowadzenie silniejszej ochrony dzieci na swoich platformach.

Rząd skierował do Mety wezwanie objęcia dzieci w Norwegii skuteczniejszą kontrolą wieku, limitami korzystania z aplikacji oraz ograniczeniem powiadomień w nocy i podczas zajęć szkolnych.

Władze w Oslo chcą w Norwegii takich standardów jak te, które wynikają z zawartej pod koniec sierpnia ugody między Facebookiem i Instagramem a władzami 52 amerykańskich stanów i terytoriów.

„Bezpieczeństwo dzieci musi być najważniejsze. Oczekujemy, że giganci technologiczni wezmą odpowiedzialność za ochronę dzieci i młodzieży na swoich platformach" – powiedział Jonas Gahr Stoere, premier Norwegii.

Minister ds. dzieci i rodziny Lene Vaagslid uzasadniła oczekiwanie rządu zagrożeniami związanymi z intensywnym korzystaniem przez dzieci z ekranów i platform społecznościowych.

„Dysponujemy wiedzą wskazującą, że intensywne korzystanie z ekranów, a szczególnie z platform społecznościowych, ma negatywne konsekwencje dla zdrowia psychicznego i fizycznego oraz wiąże się z ryzykiem wykorzystania dzieci" – powiedziała Vaagslid.

Norweski rząd chce do końca roku skierować do parlamentu projekt ustawy zakazującej korzystania z platform społecznościowych dla użytkowników poniżej 16. roku życia. PAP

FRANCJA

Na północy Francji wykoleił się pociąg

Aleksandra Jaros

Ponad 40 osób zostało rannych w wyniku wykolejenia się w piątek wieczorem pociągu pasażerskiego na północy Francji. Pociąg przewoził 180 pasażerów i obsługiwał trasę Rouen–Caen.

Do wykolejenia się pociągu doszło w piątek 11 września chwilę przed godz. 20.00. Pociąg przewożący 180 pasażerów wypadł z torów w pobliżu miasta Cléon w Normandii na północy Francji - poinformował w poście na portalu X francuski minister transportu Philippe Tabarot.

Najpierw prefektura i minister transportu Philippe Tabarot poinformowali, że wstępny bilans wypadku to około 20 rannych. Następnie przedstawiciele prefektury, wypowiadając się dla mediów na miejscu zdarzenia przekazali, że ranne zostały 43 osoby.

Minister Tabarot w komunikacie na serwisie X poinformował, że około 140 strażaków zmobilizowano do pomocy pasażerom i osobom rannym.

Pasażerowie cytowani przez portal Franceinfo relacjonowali, że odczuli kilka wstrząsów, które po kilku sekundach stały się coraz silniejsze. Z okien wypadły szyby, a do środka wpadały kamienie z nasypu.

Telewizja BFMTV podała, powołując się na źródło policyjne, że pociąg zderzył się z niezidentyfikowanym obiektem. Jeden z wagonów upadł, a cztery wypadły z szyn. PAP

eprasa.pl 15c22ce81a

PROBLEM

Polska ma zasoby wodne jak Nigeria. Od ponad dekady mamy suszę

- Problemy z poborem i dostawami wody w gminach będą nam prawdopodobnie towarzyszyć co roku - mówi dr inż. Dorota Pierri, hydrogeolog z Wydziału Geologii, Geofizyki i Ochrony Środowiska Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie.

Piotr Samolewicz

Tego lata na Podkarpaciu w co najmniej dwóch gminach dowożono mieszkańcom wodę z powodu albo wyschniętego ujęcia wody albo niewydolności wodociągów. Wiele gmin apelowało o ograniczenie zużycia wody. 20 lipca woda w dolnym biegu Sanu spadła do najniższego poziomu 89 cm, z tego powodu wodociągi odcięły ją zakładom przemysłowym. Czym pani tłumaczy tę sytuację?

Suszą. W mojej dziedzinie nauki mówimy o dwóch rodzajach suszy: hydrologicznej, dotyczącej wody powierzchniowej i hydrogeologicznej, dotyczącej wody podziemnej. Tę pierwszą można obserwować, druga jest niewidoczna. Przez 10 lat mówiliśmy w Polsce o suszy hydrologicznej, a od jakiegoś czasu do mediów przedostało się sformułowanie o suszy hydrogeologicznej. Etap braku wody w rzekach, np. Wiśle, już przeszliśmy, społeczeństwo przyzwyczaiło się do niego, tymczasem najbardziej ubywa wody pod ziemią. Odpowiadając na pana pytanie, mamy permanentną, wieloletnią, od ponad dekady suszę hydrologiczną, która z czasem przerodziła się w hydrogeologiczną.

Problemy z poborem i dostawami wody w gminach będą nam prawdopodobnie towarzyszyć co roku. Problemy wodociągów można podzielić na dwa rodzaje. Po pierwsze, tej wody jest faktycznie mniej w warstwie wodonośnej i jej zwierciadło opada coraz niżej. Aby spróbować to sobie wyobrazić, trzeba przywołać obraz ubywającej wody w jeziorze albo w rzece. Jeśli San spadł do 89 cm, to proporcjonalnie słup wody w warstwie też się obniżył, czyli wody jest mniej. Jej zwierciadło zalega jeszcze głębiej niż dotychczas. To przekłada się na gorszą jakość wody. Wyjaśnię to na banalnym przykładzie. Jeśli sok malinowy rozpuścimy w dużej butelce wody i w małej szklance, to w pierwszym przypadku nie dostrzeżemy zmiany koloru i smaku, natomiast w drugim woda stanie się radykalnie słodka i czerwona. To obrazuje proces zatężania się substancji. Im mniej wody, czy to w warstwie wodonośnej, czy w ujęciu, czy w zlewni, to tym więcej zostaje w niej soli. Dzieje się tak, bo woda podziemna nie jest destylowana; w niektórych przypadkach jest naturalnie mineralna, a nawet gazowana. Im mniej wody, przy tej samej ilość soli, tym gorsza jej jakość, w konsekwencji czego będziemy płacić więcej za jej uzdatnianie. Wodociągi w szczytowych momentach podaży wody, gdy mają jej fizycznie mniej, a na domiar złego, gdy jest ona gorszej jakości, muszą apelować o jej niemarnowanie. Problem dotyczy całej Polski.

FOT. ARCHIWUM

Dorota Pierri: „Mamy permanentną suszę hydrologiczną, która z czasem przerodziła się w hydrogeologiczną"

Dlaczego stan wód podziemnych w Polsce jest niski? W jednym z wywiadów przyrównała pani naszą sytuację do sytuacji w Nigerii.

Nasze zasoby wodne są porównywalne do nigeryjskich. To medialnie brzmi świetnie, natomiast porównując Polskę do kraju afrykańskiego czy z południa Europy, musimy patrzeć również na jej dostępność i zasoby odnawialne. U nas dostępność wody jest trochę większa, i nie jest jeszcze tak droga, choć czasem w moim środowisku zawodowym mówi się, że gdyby woda była dużo droższa, to bardziej byśmy ją szanowali.

Susza zaszła tak daleko, gdyż zmienił się obieg wody w przyrodzie. Od dziecka byliśmy uczeni, że woda paruje, zamienia się w chmurę, po kondensacji dochodzi do opadów atmosferycznych, w zależności od pory roku spada deszcz albo śnieg i albo częściowo wsiąka w grunt, albo spływa do morza, albo paruje i cykl się zamyka. Natomiast teraz zabetonowaliśmy powierzchnię Ziemi, stworzyliśmy liczne strefy nieprzepuszczające wodę, czego najlepszym przykładem są miasta. Uniemożliwienie pochodzącej z opadu atmosferycznego wodzie swobodnej infiltracji, czyli wsiąkania, skutkuje tym, że ona ginie i nigdy nie zasila środowiska podziemnego. W ten sposób zasoby wodne nigdy się nie odbudują.

Tymczasem wody podziemne są jedynym złożem geologicznym, które ma możliwość odbudowania swoich zasobów. Dlatego możemy liczyć na to, że przy rozsądnej gospodarce wodnej odbudujemy zasób wody. Nie odbudujemy go wtedy, gdy będziemy zatrzymywać proces infiltracji wody, jej wsiąkania w płytkie warstwy wodonośne położone tuż poniżej powierzchni terenu. W strefach zurbanizowanych woda nie wsiąka, tylko od razu spływa do kanalizacji, a jeśli nawet spłynie do rzeki, to tworzą się powodzie natychmiastowe. Gdy woda trafia do koryta rzeki, to bardzo szybko nim przepływa, ale nie meandruje zakolami i nie nasyca środowiska, także podziemnego w cenną wodę. Podsumowując, albo mamy przesuszony grunt, albo powodzie.

Jak radzić sobie z suszą?

Indywidualne oszczędzanie wody, to przysłowiowe zakręcanie kurka podczas mycia zębów, dawało w latach 90. dobre wyniki i przedostało się do społecznej świadomości. Polacy myślą ekologicznie. Natomiast teraz trzeba apelować o to, by gospodarka zaczęła rozsądnie zarządzać zasobem wodnym. Nie szanujemy wody w rozumieniu całej gospodarki. Indywidualnie tak. Ale, ile ja jestem w stanie zaoszczędzić jako mieszkanka Krakowa, a ile gdy zarządzam trzema elektrowniami i jeszcze chcę rozwinąć pięć kopalni odkrywkowych? Oczywiście w tym drugim przypadku nieporównywalnie więcej. Dbanie o mądre zarządzanie wodą musi przejść do przemysłu i powoli tak się dzieje, bo firmy tracą nie oszczędzając wody. Wszelako trudno znaleźć złoty środek. Bo jeśli odejdziemy od górnictwa, czemu kibicuję, to czekają nas elektrownie jądrowe, które do chłodzenia reaktorów potrzebują jeszcze więcej wody.

Większość ujęć wody na Podkarpaciu jest powierzchniowych. Usłyszałem od samorządowców, że procedury wybudowania podziemnych ujęć są tak długie i drogie, że nie podejmują się tego. Czy pani się z tym zgadza? Czy ujęcia głębinowe uratowałyby sytuację?

Takie ujęcia w sytuacji małych miejscowości są dużo pewniejszym źródłem wody niż powierzchniowe. Natomiast duże aglomeracje muszą opierać się na ujęciach powierzchniowych. Wód podziemnych nie ma aż tyle, by mogły zabezpieczyć potrzeby mieszkańców Warszawy, Krakowa czy Wrocławia. Im mniejsza miejscowość, tym dużo większym i pewniejszym źródłem wody pitnej są wody podziemne. W dobie zmian pogodowych susza hydrologiczna będzie szybciej postępować niż hydrogeologiczna. Jeśli na powierzchni w zbiorniku ubędzie 5 metrów, to zwierciadło wody pod ziemią obniży się o pół metra, o metr. To jest inna skala problemów. Wody powierzchniowe ulegają też łatwo zanieczyszczeniu, co ociera się o tematykę bezpieczeństwa mieszkańców. Bardzo łatwo zanieczyścić rzekę czy też

eprasa.pl 15c22ce81a

zbiornik. Dużo trudniej jest zanieczyścić wody podziemne, bo trzeba by zanieczyścić całą warstwę wodonośną, chyba że ktoś coś wleje do samej studni, do ujęcia. Są to miejsca monitorowane, zamknięte i nie jest łatwo je sforsować. Gdyby jednak doszło do zanieczyszczenia warstwy wodonośnej, to dużo trudniej wykryć takie zanieczyszczenie, a później je oczyścić. Często jest to niemożliwe. Trzeba czekać, aż woda naturalnie się wypłucze z toksyn. O ile wody powierzchniowe są podatne na skażenie, to łatwo je oczyścić, nawet gdybyśmy nic nie robili, to wystarczy poczekać, aż wypłyną one do Bałtyku i same się rozcieńczą. Kończąc odpowiedź, jeśli urzędnicy twierdzą, że obligatoryjne dokumenty obowiązujące wszystkich w Polsce tak samo stanowią przeszkodę do wybudowania podziemnych ujęć, to uważam to za naciągany argument. Wszystkie duże miasta mają dodatkowe ujęcia podziemne, natomiast małe ośrodki powinny czerpać wodę przede wszystkim ze złóż podziemnych. W niektórych miejscowościach na Podkarpaciu i w Małopolsce jest, czy też było popularne ujmowanie źródeł. To jest na pograniczu klasyfikowania, czy to są wody powierzchniowe, czy podziemne. Chodzi o punkt, w którym woda podziemna zmienia się w powierzchniową. Wioski na południe od Krakowa przez dekady używały tych źródeł, po niewielkim uzdatnianiu woda była kierowana do wodociągów. Teraz przy suszy hydrogeologicznej okazuje się, że nisza źródliskowa opadła, woda jest np. 5-10 metrów głębiej, źródło jest suche na powierzchni i trzeba w jego miejscu kopać studnię.

Przy braku wody cierpi rolnictwo. Jak susza wpłynie na tę część naszego życia?

Rolnicy będą musieli jeszcze więcej inwestować w celowane nawadnianie, żeby nie rozlewać wody po całym polu. Takie nawadnianie jest prowadzone po ziemi. Woda wypływa z dziurek w konkretnym miejscu, w takim, gdzie ma nawodnić daną roślinę. Odchodzi się bowiem od deszczownic, które prowadzą wodę najpierw do góry, później opada ona jak deszcz na roślinę. Moment wystrzelenia wody w powietrze sprawia, że połowa z niej paruje i ucieka. Jednak z brakiem opadów w okresach wegetacyjnych roślin, gdy one najbardziej ich potrzebują, nie jesteśmy w stanie walczyć. W tym roku susza znów uderzyła w uprawy kukurydzy. Rolnicy pokazywali, że kolby tych roślin bardziej przypominały popcorn niż prawdziwą kukurydzę. Co nas czeka? Czekają nas wysokie ceny za żywność, paliwo i energię (bo woda także jest wykorzystywana przy jej produkcji). Każdy z nas będzie zmuszony w końcu założyć klimatyzację w mieszkaniu. W tym roku mieliśmy po raz pierwszy ponad 40 st. C. To nie był przypadkowy wybryk, tylko prognozowana temperatura. Niewykluczone, że w przypadku mniejszych plonów będziemy musieli płacić za import warzyw, owoców, zbóż i mięsa do tej pory produkowanych w kraju. Straszne jest to, że nie tak łatwo jest zaadaptować rolnictwo do zmian klimatu. Nawet to, że w lipcu i sierpniu mamy 40 st. C, nie spowoduje, że będą u nas rosły ananasy i mandarynki, bo zbiera się je przecież zimą, a zimą panuje u nas mróz. Nowe odmiany owoców nie zaadaptują się w naszej szerokości geograficznej.

Wrócę do śniegu. Tworzy on mały obieg wody w przyrodzie. Wzrost temperatury na kuli ziemskiej przekłada się na brak pokrywy śnieżnej. Podstawowym źródłem infiltracji wody w strefach zasilania wód podziemnych, jest właśnie pokrywa śnieżna. Mechanizm jest taki, że musi spaść dużo śniegu, tyle ile przed 30 - 40 laty. Ta zmarznięta, związana woda w postaci śniegu, w naturalny sposób, przy lekkim wiosennym naświetleniu, wytapia się powoli przez 2-3 miesiące. Chodzi o powolne zwilżanie strefy aeracji, czyli strefy od powierzchni terenu do zwierciadła wody podziemnej. Jest to pierwsza strefa, która na co dzień jest wypełniona powietrzem. Ta strefa musi być cała zawilgocona. Dopiero wtedy każdy kolejny opad atmosferyczny wiosną i latem będzie mógł przez tę strefę swobodnie infiltrować w głąb i zmienić się w wodę podziemną. Jeśli ta strefa się nie zwilży, będziemy mieć do czynienia z takim przypadkiem jak podlewanie suchej od miesiąca doniczki. Wtedy woda stanie na powierzchni i, jak w strefach zabetonowanych, spłynie i nie będzie do odratowania.

Wielu Polaków przeniosło się na wieś i na przedmieścia. Jak mają dbać o wodę? Zbierając deszczówkę?

Oczywiście, że tak. Każde indywidualne działanie opłaca się. Prywatnie jestem zwolenniczką trochę innego zbierania deszczówki niż do baniaka pod rynną. Fascynuje mnie tworzenie, jak ja to nazywam, prywatnej warstwy wodonośnej. Deszczówkę można odprowadzać do gruntu, byle tylko on był zbudowany z przepuszczalnego materiału. Przy budowie domów jednorodzinnych niektórzy projektują pod ziemią magazyny żwiru, które później wypełniają wodą deszczową, a ta z kolei może być w dogodnej chwili wypompowana igłofiltrem z pompką. Takie rozwiązanie eliminuje parowanie i rozwijanie się flory. Pamiętajmy, że indywidualne działania pomagają w okresach największych upałów, gdy wodociągi nie są w stanie podawać do sieci wystarczającej ilości wody, i przekładają się też na zaoszczędzenie pieniędzy w gospodarstwie. Jeśli ktoś naprawdę musi podlewać ogródek, to niech to robi wieczorem lub z samego rana, by woda nie parowała. Jeżeli możemy, to zakładajmy przy domach i w miastach łąki kwietne, które nie wymagają koszenia. Bujniejsza roślinność trzyma więcej wilgoci. Mam znajomych, którzy zwlekają z montażem klimatyzacji. Zamiast niej puścili roślinność po elewacji domu i dzięki niej mają latem trochę niższą temperaturę. To rozwiązanie stosowane jest też w miastach. ©℗

REKLAMA
0011568966

51. FESTIWAL POLSKICH FILMÓW FABULARNYCH
21-26.09.2026 GDYNIA

ORGANIZATORZY
Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Filmoteka Narodowa Instytut Audiowizualny
Dofinansowano ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury
POLSKI INSTYTUT SZTUKI FILMOWEJ
Współfinansowanie: Polski Instytut Sztuki Filmowej
60 lat Stowarzyszenie Filmowców Polskich
PREZYDENT MIASTA GDYNI
MARSZAŁEK WOJEWÓDZTWA POMORSKIEGO

WSPÓŁORGANIZATORZY
75 NARODOWE CENTRUM KULTURY
TVP

MECENASI
Energa GRUPA ORLEN
LOTTO

SPONSOR GŁÓWNY
INVEST KOMFORT

PARTNERZY STRATEGICZNI
Mercedes-Benz BMG Goworowski Autoryzowany dealer Mercedes-Benz
Dr Irena Eris
KGHM POLSKA MIEDŹ
PORT GDYNIA

OGÓLNOPOLSCY PATRONI MEDIALNI
TVP
Jedynka POLSKIE RADIO
Trójka POLSKIE RADIO
VOGUE
BAZAAR
FILMWEB
zwierciadło
KINO
interia
POLSKA PRESS GRUPA

LOKALNI PATRONI MEDIALNI
Radio Gdańsk
trojmiasto.pl
Dziennik Bałtycki
TVP3 GDAŃSK

PARTNERZY MEDIALNI
nam! naszemiasto.
urody

eprasa.pl 15c22ce81a

REPORTAŻ

„Ranczo” w prawdziwych Wilkowyjach mało kto ogląda, ale jest ławeczka, znakomita golonka i wszechobecne wilki

Musimy rozczarować. W prawdziwych Wilkowyjach, na Śląsku, nie ma restauracji „U Japycza”. Nie spotkacie tutaj knującego intrygi Czerepacha, wójta/prezydenta Kozioła ani wójtowej, Wioletki i Lucy. I prawie nikt nie ogląda tu serialu „Ranczo”. Jest za to śląska golonka, która zdaniem serialowego Hadziuka jest jedną z najlepszych w Polsce, a co najważniejsze, są życzliwi i gościnni ludzie. Byliśmy w jedynych i prawdziwych Wilkowyjach. Tego w telewizji nie zobaczycie. Wilkowyjska ławeczka jest taka sama, jak w „Ranczu” i w całej Polsce

Bartłomiej Romanek

Wilkowyje – fani serialu „Ranczo”, który ma wrócić z nową serią w grudniu 2026 roku, doskonale znają nazwę fikcyjnej wsi, w której Kozioł i Czerepach knują polityczne intrygi, o porządek na ulicach dba Stasiek, a klientów w restauracji „U Japycza” obsługuje urodziwa Wioletka. To tutaj stoi najsłynniejsza w Polsce ławeczka, na której egzystencjalne rozważania snują Hadziuk, Solejuk, Pietrek i bracia Japycze.

Zdjęcia do serialu kręcone są w Jeruzalu w powiecie mińskim, bo Wilkowyje nie istnieją. Nie istnieją? Oczywiście, że istnieją! Odwiedziliśmy jedyne na świecie, prawdziwe Wilkowyje, wieś powstałą najprawdopodobniej w XIII wieku, która 75 lat temu, 1 stycznia 1951 roku, została włączona do Tychów.

Zbieżność nazw jest przypadkowa. Bogdan Kalus, znakomity śląski aktor, który wciela się w serialu w rolę Tadeusza Hadziuka, wspomina moment, kiedy powiedział scenarzystom o prawdziwych Wilkowyjach.

– O naszych śląskich Wilkowyjach wiedziałem jeszcze przed rozpoczęciem prac nad serialem i powiedziałem o tym naszym scenarzystom. Byli zdziwieni, że takie miejsce jest na mapie Polski, bo słyszeli jedynie o Wołkowyi w Bieszczadach – mówi „Dziennikowi Zachodniemu” Bogdan Kalus.

FOT. MARZENA BUGAŁA-ASTASZOW

Jedna z ławeczek, które znaleźliśmy w Wilkowyjach. Niedaleko mieści się zabytkowa pułapka na wilka

Co odróżnia Jeruzal od Wilkowyj? Tam dostaniesz kebaba z budki, a u nas golonkę

Bogdan Kalus gościł w Wilkowyjach kilkukrotnie, a w restauracji „Pod Kasztanem” zostawił nawet słynnego Mamrota. Aktor chwali serwowaną tam golonkę. – Moim zdaniem serwowana tam jest jedna z najlepszych golonek, jakie jadłem w życiu – mówi Bogdan Kalus.

Co jego zdaniem odróżnia Jeruzal od Wilkowyj? – Prawdziwe Wilkowyje są większe. Przejeżdżałem przez nie w tym roku w drodze na mecz reprezentacji hokejowej artystów, a także rok wcześniej, kiedy odbywał się obóz naszej kadry. Wtedy wszyscy jedliśmy golonkę w restauracji „Pod Kasztanem”. Pokazywałem moim przyjaciołom, że Wilkowyje się rozbudowują, nawet jakieś bloczki powstają. W Jeruzalu nie ma restauracji, bo restauracja „U Japycza” została wymyślona jedynie na potrzeby serialu. W filmowych Wilkowyjach jest tylko nasza tradycyjna narodowa budka z kebabem – mówi Bogdan Kalus.

Serialowe i prawdziwe Wilkowyje są trochę podobne. Obie miejscowości mają wielowiekową historię. Jeruzal otrzymał lokację miejską w 1533 roku, ale w 1820 został zdegradowany. Historia Wilkowyj sięga średniowiecza, wiele źródeł podaje jako datę ich powstania rok 1287, ale została ona oparta na dokumencie, który nie jest prawdziwy.

– W Archiwum Państwowym w Katowicach znajduje się dokument pergaminowy z marca 1287 roku, dotyczący uposażenia kościoła św. Wojciecha w Mikołowie. Przez część badaczy uznawany jest on za późniejszy falsyfikat – mówi dr Wojciech Schäffer, dyrektor Archiwum Archidiecezjalnego w Katowicach, który wychował się w Wilkowyjach i spędził tam większość swojego życia. Był także przez jedną kadencję przewodniczącym zarządu Osiedla Wilkowyje.

Święty Wojciech łączy obie miejscowości. Doskonale znana z serialu świątynia jest siedzibą parafii św. Wojciecha w Jeruzalu. Wilkowyje przed powstaniem parafii Matki Bożej Królowej Aniołów podlegały również parafii św. Wojciecha, tyle że w Mikołowie.

Wilkowyje powstały w XIII lub na początku XIV wieku. Chociaż data 1287 nie ma potwierdzenia historycznego, Wilkowyje z pewnością zostały założone jeszcze w średniowieczu.

– W Tajnym Archiwum Państwowym Fundacji Pruskiego Dziedzictwa Kulturalnego znajduje się dokument z 1414 roku, w którym wspomniany jest Maciej z Wilkowyj (Maczek de Wilkow). Być może był to wolny sołtys zobowiązany do służby wojskowej. To dokument wypowiedzenia wojny Zakonowi Krzyżackiemu przez ówczesnego księcia Jana II Żelaznego, który ze swoim wojskiem ze Śląska wsparł króla polskiego Władysława Jagiełłę. Byłaby to zatem pierwsza wiarygodna wzmianka o Wilkowyjach – tłumaczy Wojciech Schäffer.

– Wieś miała w 1414 roku sołtysa, były też w niej łany i płacono meszne. Te trzy elementy świadczą, że wieś była lokowana na prawie niemieckim, a to daje pewność, że Wilkowyje powstały w XIII wieku albo na początku XIV wieku – dodaje dr Schäffer.

Chłopi w Wilkowyjach byli zobowiązani do zabijania wilczych szczeniąt

W „Ranczu” o wilkach nie było mowy, a główną rolę odgrywały kozy, które na złość wójtowi do wsi sprowadziła Hadziukowa. Motywy związane z wilkiem można znaleźć w Wilkowyjach wszędzie – na płotach, na domach. Niedaleko samego kościoła znajduje się skwer „Wilczy Kąt” (powstał z inicjatywy Rady Osiedla), na którym została odtworzona pułapka na wilki (tzw. wilczy dół). Przez wiele wieków w okolicy można było spotkać watahy tych pięknych drapieżników, którym miejscowość zawdzięcza nazwę.

– Jeszcze w połowie XIX wieku miejscowi chłopi, „bauerzy”, byli zobowiązani w okolicach Zielonych Świątek do wyłapywania i zabijania wilczych szczeniąt. Skoro jeszcze w XIX wieku wilki stanowiły poważne zagrożenie dla mieszkańców, to w średniowieczu, kiedy powstawała wieś, było ich zapewne jeszcze więcej – mówi Wojciech Schäffer.

Jak dodaje dyrektor Archiwum Archidiecezjalnego, wilk stał się symbolem miejscowości i trafił

eprasa.pl 15c22ce81a

FOT. BARTŁOMIEJ ROMANEK

Agata Berger-Połomska i Piotr Berger prowadzą miejscową restaurację „Pod Kasztanem"

FOT. MARZENA BUGAŁA-ASTASZOW

Proboszcz opowiedział nam, jak mieszka się i żyje w Wilkowyjach

na jej herb. Pierwszy, jaki znamy, pochodzi z czasów habsburskich z 1723 roku z katastru karolińskiego, znajdującego się obecnie w Archiwum Państwowym we Wrocławiu. Dzisiaj przy wjeździe do dzielnicy Wilkowyje można zobaczyć logo zaprojektowane przez Wojciecha Schäffera, nawiązujące do herbu miejscowości.

Wilk znajdował się również na pieczęciach Wilkowyj w XVIII i XIX wieku, na których umieszczano ówczesną niemiecką oficjalną nazwę wsi – Wilkowy. W okresie międzywojennym wieś miała aż trzy różne pieczęcie – dwa przedstawiały wizerunki biegnącego wilka, zaś pod koniec lat 30. powrócono do wizerunku tego zwierzęcia, które siedzi w charakterystycznej pozie, tj. wyjąc (tzw. herb mówiący).

Restauracja „Pod Kasztanem" – rodzinne tradycje od ponad 160 lat

Gastronomia w śląskich Wilkowyjach ma piękne tradycje, sięgające lat 60. XIX wieku. Przy głównej drodze mieści się restauracja „Pod Kasztanem", powstała najprawdopodobniej w 1865 roku. Rozmawiamy z Piotrem Bergerem, który prowadzi lokal wraz z żoną. Jego przodkowie otworzyli lokal jeszcze w połowie XIX wieku i pozostaje on – z małą przerwą – w rękach tej samej rodziny.

– Moja rodzina Skiba wywodzi się ze wsi Katowice. Kazimierz Skiba był przedostatnim sołtysem Katowic. W momencie wyboru na to stanowisko miał 37 lat. Pierwotnie ziemie Skibów leżały w okolicach ulic Reymonta, Starowiejskiej oraz Wojewódzkiej. Kiedy miasto zaczęło się rozbudowywać, otrzymali oni pieniądze, dzięki którym możliwy stał się zakup łanu ziemi w Wilkowyjach – wsi księcia pszczyńskiego, przy trakcie Wrocław – Kraków – mówi Piotr Berger.

Michał Skiba, brat Kazimierza, około 1837 roku ożenił się z Zofią, z domu Suchy. Mieli trzech synów. Rodzina przeprowadziła się do Wilkowyj. Prawdopodobnie w latach 60. XIX wieku Michał Skiba zdecydował się na otwarcie w tym miejscu oberży. Pierwszy przedstawiciel rodu Skibów na Wilkowyjach zajmował się wyszynkiem. Podkreślę – „na Wilkowyjach", bo wszyscy mieszkańcy obecnej dzielnicy Tychów tak właśnie mówią. Dlatego tej formy używam, kiedy czuję, że to konieczne.

Mamrot jest, ale klienci i tak wolą Tyskie

Oberża i późniejsza restauracja odgrywały ważną rolę w życiu Wilkowyj. Jej historię badał również Wojciech Schäffer. To tutaj w 1907 roku zamontowano pierwszy we wsi telefon. Na ścianie budynku zamieszczono również prawdopodobnie pierwszą skrzynkę pocztową w miejscowości. W oberży odbywały się ważne wydarzenia kulturalne i spotkania lokalnej społeczności, a 20 marca 1921 roku najprawdopodobniej to w tym lokalu Ślązacy opowiedzieli się podczas plebiscytu za Polską. W oberży Skiby oddano 347 głosów – 306 za Polską, 40 za Niemcami, a jeden głos był nieważny.

Chociaż za barem można zobaczyć wspomnianego Mamrota, to tradycją jest to, że podawane jest tutaj tylko i wyłącznie piwo Tyskie. Mamrot pełni tutaj jedynie funkcje dekoracyjne.

O naszych śląskich Wilkowyjach powiedziałem scenarzystom jeszcze przed rozpoczęciem zdjęć do serialu. Byli zdziwieni, że takie miejsce istnieje, bo słyszeli tylko o Wołkowyjach w Bieszczadach

BOGDAN KALUS

Do naszej rozmowy dołącza Agata Berger-Połomska, córka Piotra Bergera, która pracuje obecnie w Muzeum Miejskim w Tychach. Pokazuje nam rodzinną fotografię, wykonaną przed restauracją 8 listopada 1937 roku.

– To ślub Wilhelma Bergera z Otylią z domu Skiba, córką Wilhelma Skiby, który był kolejnym członkiem rodziny Skiba, prowadzącym w tym miejscu karczmę – mówi Agata Berger-Połomska. – Wilhelm Skiba przez całe swoje życie, przez 50 lat pracował jako Kellermeister w browarze książęcym. Był spokrewniony z Kazimierzem Skibą, przedostatnim sołtysem Katowic.

Na zdjęciu jest również jedna z najbardziej znanych osób w historii Wilkowyj, Andrzej Michna. To kierownik wilkowyjskiej szkoły, który był pierwszym pedagogiem z wyższym wykształceniem pracującym w II RP.

Przez ponad 150 lat lokal niemal nieprzerwanie należał do rodziny Skiba i Berger. Wyjątkiem było ponad 30 lat po drugiej wojnie światowej. Do 1956 roku restauracja należała do Otylii Berger, babci Piotra, ale w 1956 roku została ona przejęta przez Powszechną Spółdzielnię Spożywców.

– Babcia musiała zakończyć działalność jako osoba prywatna. Rodzina dalej mieszkała w pomieszczeniach nad restauracją, ale wynajmowała ją PSS-owi aż do zamknięcia w 1988 roku. Moja ciotka Dorota Skiba, która była księgową w PSS-ach poradziła nam, żeby starać się o odzyskanie lokalu i podjąć próbę prowadzenia tam baru, a później także części restauracyjnej, czym nasza rodzina zajmowała się od pokoleń – wspomina Piotr Berger.

– W 1990 roku ponownie otwarliśmy restaurację. Rynek był wtedy chłonny. W Wilkowyjach było dużo

Dokończenie na str. 14

FOT. MARZENA BUGAŁA-ASTASZOW

Mamrot jako gadżet musi być, ale Wilkowyjanie wolą piwo

FOT. MARZENA BUGAŁA-ASTASZOW

Pułapka na wilka z XVIII wieku

eprasa.pl 15c22ce81a

Dokończenie ze str. 13

zakładów pracy, przychodziło do nas mnóstwo ludzi od godziny 8 do 18, bo zawsze byliśmy lokalem dziennym – dodaje Piotr Berger.

Sam właściciel ma trudności ze wskazaniem specialite de la maison, ale „Pod Kasztanem" słynie z golonki, podawanej w dwóch formach: gotowanej i pieczonej. Jak twierdzi Bogdan Kalus, obie są wyborne. Serwuje się tu tradycyjną śląską i polską kuchnię. Piotr Berger pracuje od wczesnego rana do wieczora, bo wszystko ma być smaczne i świeże. I tak rzeczywiście jest – o czym przekonaliśmy się dzięki jego gościnności.

Piotr Berger „Ranczo" ogląda rzadko, bo nie pozwalają mu na to obowiązki. Jak mówi, nie zdarza się, aby ktoś z gości mówił, że przyjechał odwiedzić Wilkowyje z powodu zainteresowania serialem. Ale w restauracji „Pod Kasztanem" gościli za to m.in. Robert Makłowicz i Joanna Bartel.

FOT. MARZENA BUGAŁA-ASTASZOW

Sielskie widoki w Wilkowyjach, które – chociaż są dzielnicą Tychów – znane są również ze stadnin

FOT. MARZENA BUGAŁA-ASTASZOW

Jedyny sklep w Wilkowyjach. W oczy rzuca się brak filmowej ławeczki

„Halo, mogę z księdzem Koziołem? Ale jak to, on tu nie pracuje?"

– Halo, czy mogę prosić z księdzem Koziołem? – taki telefon odebrał kilka lat temu ks. Marcin Piasecki, proboszcz parafii Matki Bożej Królowej Aniołów na Wilkowyjach.

– Zadzwoniła do kościoła kobieta w wieku 30–40 lat i poprosiła o rozmowę z księdzem Koziołem. Nie skojarzyłem, o co jej chodzi, bo nie znałem serialu. Odpowiedziałem jej, że w parafii nie ma i nigdy w historii nie było księdza Kozioła, że takiego księdza nie ma w całej diecezji. Pani nie chciała mi uwierzyć, rozmowa trwała kilka minut, a kiedy się rozłączała, była mocno rozczarowana, że nie udało się jej porozmawiać z księdzem Koziołem – opowiada „Dziennikowi Zachodniemu" ks. Piasecki, przypominając najbardziej zabawną anegdotę związaną z serialem „Ranczo".

Parafia w Wilkowyjach istnieje od 1984 roku i nigdy nie pracował w niej ksiądz Piotr Kozioł, w którego rolę wciela się w serialu „Ranczo" niezawodny Cezary Żak. Parafię erygował biskup Herbert Bednorz, a pierwszym proboszczem został ks. Jerzy Robok. Już wcześniej wierni z Wilkowyj pragnęli własnego kościoła, ale dopiero za czasów księdza Roboka udało się zbudować własną świątynię.

Komunistyczne władze brutalnie zablokowały budowę kościoła

– Pierwszy pomysł budowy kościoła zrodził się już w 1939 roku, ale o nim niewiele dzisiaj wiemy. W latach 50. XX wieku w innym miejscu rozpoczęto budowę kościoła na terenie zakładu Transsprzęt, ale ówczesne władze komunistyczne były nieprzychylne i w sposób brutalny rozwiązały sprawę – fundamenty i ściany zostały zburzone, a odpowiedzialnych za to księży z Mikołowa ciągano po komisariatach – mówi. ks. Marcin Piasecki, proboszcz parafii Matki Bożej Królowej Aniołów w tyskiej dzielnicy Wilkowyje.

Dopiero w latach 80. udało się rozpocząć budowę ówczesnego kościoła, chociaż pierwotnie oficjalnie nazywano ją kaplicą, aby uniknąć konfrontacji z komunistycznymi władzami. W 1988 roku biskup Damian Zimoń konsekrował kościół w Wilkowyjach. Powstał on ogromnym nakładem pracy parafian. Kościół Matki Bożej Królowej Aniołów był pierwszym zaprojektowanym przez znanego tyskiego architekta, Grzegorza Ratajskiego.

Parafia w Wilkowyjach liczy nieco ponad 2 tysiące mieszkańców. – Do kościoła uczęszcza regularnie jedna czwarta z nich, czyli około 500-600 wiernych. Jest też grono mieszkańców, którzy czynią to sporadycznie podczas największych świąt – mówi ks. Marcin Piasecki.

Wilkowyjska parafia wyróżnia się pod kilkoma względami. Farorz dba o to, aby kultywować tradycję języka śląskiego. Wszystkie tabliczki wokół kościoła są dwujęzyczne: polskie i śląskie. W kościele odbywają się jedyne na Śląsku nieszpory z psalmami w języku śląskim w przekładzie Gabriela Tobora, burmistrza Radzionkowa.

Tylko w Wilkowyjach w stajence znajdziecie wilka

Ciekawostką jest również stajenka, w której prawdopodobnie jako jedynej na świecie znajduje się od lat figura wilka, nawiązująca do wilka gromnicznego, uratowanego przez Matkę Boską.

– Wilkowyje to spokojna dzielnica, która jednak w ostatnich latach mocno się zmieniła. Powstało dużo nowych domów jednorodzinnych. Na Wilkowyjach bardziej się mieszka niż pracuje, bo ludzie z reguły pracują w innych miejscach. Mimo że część mieszkańców wprowadziła się niedawno, to Wilkowyje wciąż pozostają małą społecznością, co ma swoje plusy i minusy. Wszyscy się znamy, z ludźmi rozmawia się jak z dobrym sąsiadem. Minusem jest to, że na pewne rzeczy nie możemy sobie pozwolić, bo nie ma tylu rąk, aby się w pewne rzeczy zaangażować. Nie dotyczy to tylko życia parafialnego – mówi ks. Piasecki.

„Ranczo" i ławeczka na rekolekcjach, zainteresowanie było wielkie

Ks. Marcin Piasecki nie ogląda serialu „Ranczo", ale z tego, co wie, jest on „swojski", czyli taki, jak prawdziwe Wilkowyje. – Myślę, że sam reportaż może przynieść dla naszej społeczności coś dobrego, bo ludzie dowiedzą się, że w ogóle istnieje takie miejsce – mówi ks. Marcin Piasecki, który wykorzystał jednak popularność serialu podczas rekolekcji w czasach pandemii.

– Zaprosiłem księdza, który jest fanem serialu, a w kościele postawiliśmy symboliczną ławeczkę. Tematyka była związana z siedmioma grzechami głównymi. Ksiądz rekolekcjonista nawiązywał do poszczególnych postaci z serialu i ich przywar. Dzięki temu treści były bardziej przystępne – mówi ks. Marcin Piasecki. Rekolekcje były transmitowane w internecie i cieszyły się dużym zainteresowaniem.

W Wilkowyjach „Ranczo" nikogo nie interesuje?

Ksiądz Piasecki nie jest jedynym mieszkańcem, który twierdzi, że „Rancza" nie ogląda. Można nawet odnieść wrażenie, że tutaj serial nikogo nie obchodzi. Wilkowyjoki, nie wstydźcie się, to żaden obciach, ja oglądam!

– „Rancza" nigdy nie oglądałam. Akcja serialu nie rozgrywa się na naszych Wilkowyjach, a poza tym to jest najstarsza dzielnica Tychów, więc byliśmy znacznie wcześniej niż serial – podkreśla Iwona Duda-Romańczuk, mieszkanka Wilkowyj. Jeśli serial jednak zna, umiejętnie to ukrywa. – Super się mieszka w Wilkowyjach. Jest tutaj cicho i spokojnie, mamy blisko do lasu i pięknej przyrody. Poza tym Wilkowyje są znakomicie skomunikowane, ale nie wiem, czy jestem obiektywna, bo mieszkam tutaj od urodzenia.

Sklep jest jak u Więcławskiej, ale nie ma apteki z magistrem Polakowskim

Dlaczego popularność serialu „Ranczo" nie przełożyła się na zainteresowanie Wilkowyjami? – Nikt nas nie zauważa, bo wszyscy mówią, że to Tychy. I teraz mało kto o tym pamięta, mimo że to była kiedyś odrębna miejscowość – spekuluje jeden z mężczyzn, którego spotykamy przed jedynym sklepem, dodając z żalem, że dzisiaj coraz mniej rodowitych Wilkowyjoków, a coraz większy procent stanowi ludność napływowa.

Wilkowyje to dobre miejsce do życia, chociaż niektórzy nieśmiało wspominają o mankamentach. Podobnie jak w Jeruzalu jest tu tylko jeden sklep, nie ma żadnej apteki. To z jednej strony fenomen w Polsce, bo nie powstał tutaj żaden dyskont, ani apteka. – Ale z drugiej strony, żeby coś kupić, trzeba jechać kilka kilometrów – mówi nam jeden z mieszkańców dzielnicy.

A ławeczka? Na Wilkowyjach jest ich kilka, ale żadna z nich nie znajduje się przed sklepem. Dwie ławeczki znaleźliśmy tuż pod kościołem, niedaleko wspomnianej już zabytkowej pułapki na wilki. W centrum dawnej wsi sprawdzamy, czy w Wilkowyjach można znaleźć potencjalnych kandydatów na Solejuka i Hadziuka.

– Dzień dobry, jesteśmy z „Dziennika Zachodniego" – zaczepiamy mężczyznę w średnim wieku, pijącego piwo na jednej z ławeczek.

– Panowie z „Dziennika"? – mężczyzna odpowiada pytaniem. – Jeśli tak, to dobrze, bo myślałem, że z policji. Wiecie, życie mi się nie ułożyło, los sprawił, że trafiłem do Wilkowyj, ale dobrze się tutaj mieszka, ludzie są dobrzy, przyroda jest piękna.

Bo ławeczkę z „Rancza" znajdziemy i w Jeruzalu, i w Wilkowyjach, i w tysiącach polskich miejscowości, począwszy od małych wsi po wielkie miasta, od Bałtyku po Śląsk. Bo dzięki serialowi „Ranczo" przekonaliśmy się, że ławeczka to miejsce, w którym jak w krzywym zwierciadle możemy zobaczyć Polaków portret własny, o jakim się żadnym socjologom nie śniło.

eprasa.pl 15c22ce81a

PROGRAMOWO

G. 18:00

Pierwsza miłość

Polsat

Angelika jest zdziwiona zmianą w zachowaniu ojca w sprawie rozwodu. Wietrzy jakiś podstęp. Poruszona sytuacją, nie zauważa, że na jej telefon raz za razem dzwoni Eliza... Przed kluczowym meczem Iskry o awans wszystko zaczyna się sypać. Klubowi odcięli wodę, piłkarze buntują się przeciwko koszulkom z logo nowego sponsora, a Borys musi gasić jeden pożar za drugim. Próbuje też zaprosić na mecz ojca, ale ten, jak zwykle, nie zostawia na nim suchej nitki. Tymczasem Kinga szykuje się do rozprawy rozwodowej. W głowie wciąż dźwięczą jej słowa Janka. Tuż przed wizytą w sądzie Kinga postanawia pójść do Lilki i zażądać wyjaśnień. Podczas konfrontacji rozżalona Lilka wybucha i wyznaje szokującą prawdę.

G. 22:20

Berlin Ku'damm '77

TVP 2

Monika spotyka mężczyznę podobnego do jej zmarłego męża Joachima. To Harald Franck, brat Joachima, który zdezerterował z Wehrmachtu i wróciwszy z sowieckiej niewoli przybrał tożsamość poległego kolegi Roberta Becka. Helga poznaje dentystę Hannesa. Eva wychodzi z więzienia i handluje sztuką. Dorli ma nowego partnera do tańca, Steffena. Za jego namową zaczyna brać coraz więcej tabletek przeciwbólowych i innych narkotyków. Monika poznaje ulicznego muzyka z Libanu. Jest oczarowana brzmieniem lutni perskiej, na której on gra. Friedericke odwiedza w Berlinie Wschodnim swojego ojca, Wolfganga, który pracuje w kombinacie przemysłowym i jest szantażowany przez Stasi.

G. 20:15

Na Wspólnej

TVN

Smolnego ogarnia radość, gdy jego żona dzwoni i wysyła lokalizację błagając, by po nią przyjechał. Krzysztof wiezie ją prosto do szpitala. Badanie krwi ma wykazać, czym była usypiana. Czeka ją też przesłuchanie policyjne. Czy powie, że porwał ją były mąż? Zdybicka spotyka się z przedstawicielem banku, któremu proponuje bar Zięby na oddział bankowy. Honorata i Roman są wzburzeni i kontaktują się z Michałem, który blokuje te plany.Jednak kiedy Brzozowski rozmawia z Włodkiem, ten wyznaje, że bez Marii nie widzi przyszłości dla baru... Niespodziewanie pojawia się nowa znajoma Zięby z samolotu – Dorota. Chce pomóc uratować rodzinną perełkę. Teresa postanawia, że na potrzeby swojej powieści musi zebrać doświadczenia. Jej mąż tego nie rozumie, dlatego Teresa prosi o pomoc swojego ucznia – specjalistę od... erotycznych zabawek dla dorosłych.

G. 20:30

FELICITA

TVP 1

Zośka próbuje wymigać się od kolacji do Giulii. Kamil, który znów pojawia się w jej wyobraźni, namawia ją, by zrobiła to dla Oliwii i Nico. Marco proponuje Zośce i Oliwii wspólny wyjazd,w trakcie którego Zośka poznaje bliżej Marco. Podczas lunchu matka i córka rozmawiają o dorastaniu Oliwii, miłości i przyszłości. Córka prosi matkę, aby mimo wszystko poszła z nią na kolację do Giulii. Wieczorem pojawiają się w domu Włoszki. Zośkę niepokoją Teste di Moro, identyczne z tymi, które Kamil kupił do ich wspólnego domu. Nico pokazuje Oliwii domek na drzewie i zdradza, że zbudował go tata. Oliwię boli świadomość, że Nico dostał od Kamila coś, o czym ona sama marzyła jako dziecko. Zośka tymczasem próbuje rozmawiać z Giulią. Początkowo wieczór przebiega spokojnie, ale napięcie szybko wraca. Zośka nie potrafi zaakceptować tego, że Giulia mówi o Kamilu jak o kimś, kto należał również do jej życia. Kiedy Giulia próbuje tłumaczyć swoją sytuację, Zośka wybucha i chce natychmiast wyjść. Wtedy pada informacja, która zmienia wszystko: Giulia oznajmia, że połowa jej domu należała do Kamila.

G. 20:50

M jak miłość

TVP 2

Paweł urządza casting na nianię dla Antosia. Jego zachowanie nie pozostawia wątpliwości, że absolutnie nie życzy sobie, by junior zbyt dużo czasu spędzał z Agnes. Dominik Walat znów powoduje wypadek. Tym razem do zdarzenia dochodzi z udziałem Agnes, Marii i rowerzysty. Zduński, słysząc o wybrykach chłopaka, jest o krok od wybuchu. Co gorsze, w jego sercu na nowo zaczyna płonąć chęć zemsty za śmierć Franki. Tymczasem Magda z Andrzejem jadą do sądu na finał procesu Jabłońskiego. Z kolei Werner o poranku zaskakuje Sylwię „romantyczną" propozycją... podpisania intercyzy. Parafka na kwicie ma zastąpić tradycyjne, romantyczne oświadczyny. A gdy prawnik wypomina w dodatku swojej partnerce, że jej zegar biologiczny tyka, Kostecka traci cierpliwość. Nie mogąc tego dłużej znieść, podejmuje przełomową decyzję.

eprasa.pl 15c22ce81a

KRZYŻÓWKA NR 141

Poziomo:

3) anglosaski przełożony, szef,
6) naprawiany przez dekarza,
11) „Balfegor – … Luwru”, francuski horror,
12) pracuje w wyznaczonym rewirze,
13) w portfelu Brazylijki,
14) chorobliwe przywidzenie, majak,
15) jadalnia dla marynarzy,
16) „… zamknięty”, polski dramat sensacyjny,
17) marka brytyjskiej herbaty,
18) oznaka władzy królewskiej,
19) kurek nad umywalką,
21) hinduska bogini śmierci,
23) pas startowy na lotnisku,
26) bariera natury psychicznej, przeszkoda,
27) Polka sprzed wieków,
30) piosenka Czesława Niemena,
31) uprząż dla bydła rogatego,
34) zdrobniale o małym chłopcu, brzdąc,
38) pozioma belka wzdłuż szczytu dachu,
39) osoba pochodząca z tej samej okolicy,
40) wizerunek zawodowy artysty,
41) renkloda lub węgierka,
42) prężność, dynamika w działaniu.

Pionowo:

1) salonik pani domu,
2) roślina o ostrym zapachu i gorzkim smaku,
3) Monika, polska piosenkarka,
4) Fahrenheita lub Richtera,
5) indiańskie plemię ze stanu Floryda,
6) myśliciel i podróżnik z Abdery,
7) miejsce walk gladiatorów,
8) „… Monte Christo”, powieść Dumasa,
9) tworzy się podczas odwilży,
10) określony sposób postępowania,
20) nadmierna brawura, śmiałość,
22) formacja roślinna w Ameryce Południowej,
24) wystawne przyjęcie, biesiada,
25) dolina o stromych zboczach,
28) koń maści białej,
29) żywi się liśćmi eukaliptusa,
31) krzew o wonnych kwiatach,
32) ostrze w sieczkarni,
33) Norman, autor powieści „Nadzy i martwi”,
35) uczucie silniejsze od zazdrości,
36) roślina zielna, grubosz,
37) dawny worek na wodę.

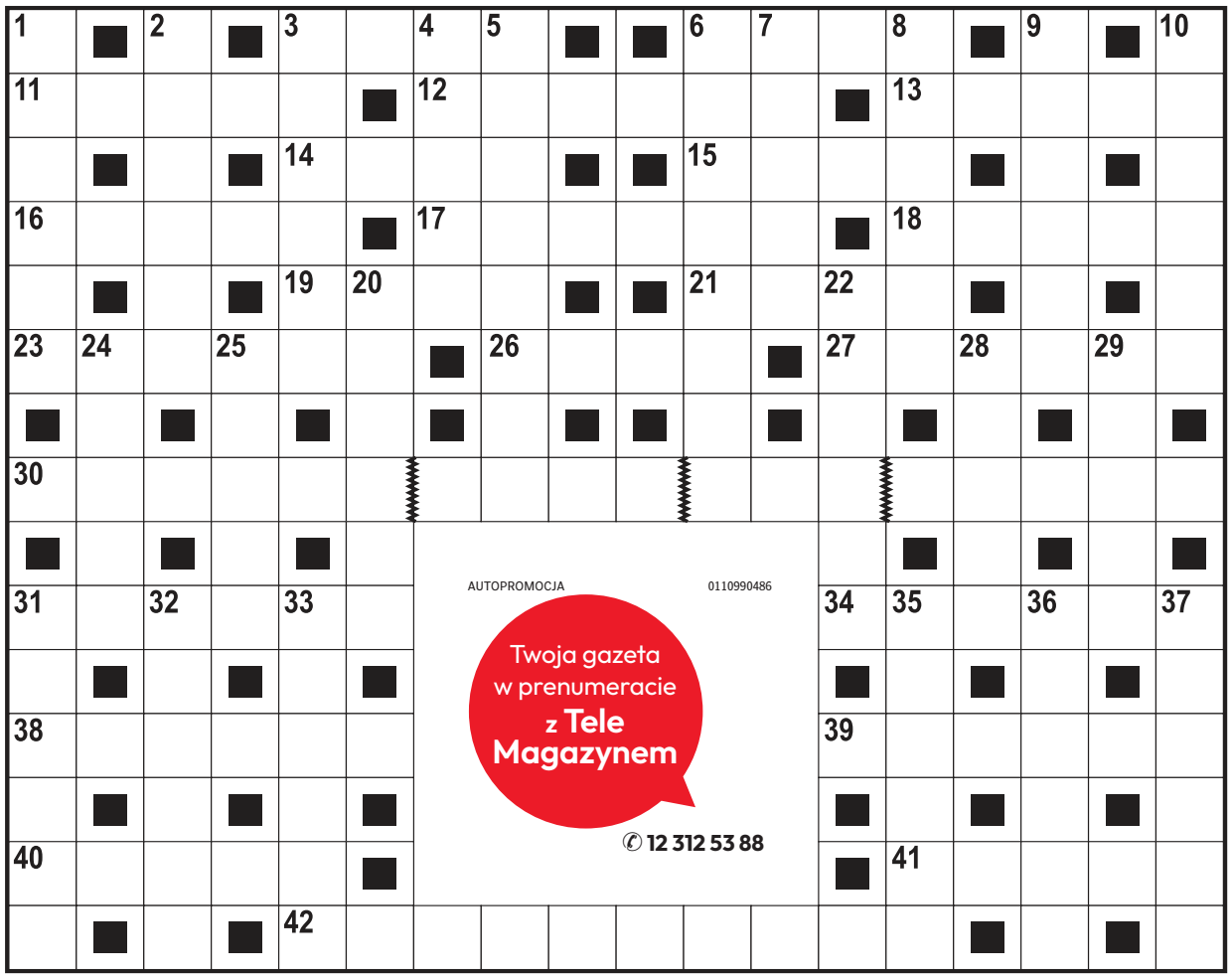

AUTOPROMOCJA 0110990486
Twoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem
12 312 53 88

ROZWIĄZANIE NR 140

P	A	P	I	R	U	S	■	K	■	P	E	L	U	S	Z	K	A
A	■	S	■	U	■	Z	M	O	W	A	■	E	■	K	■	A	■
S	Z	A	F	L	I	K	■	R	■	C	E	G	I	E	Ł	K	A
E	■	L	■	O	■	O	R	A	C	Z	■	I	■	C	■	A	■
K	O	M	U	N	A	Ł	■	L	■	K	L	A	S	Z	T	O	R
■	P	■	N	■	■	A	L	E	J	A	■	■	Ł	■	E	■	■
P	O	C	I	Ą	G	■	A	■	A	■	K	R	O	N	I	K	A
■	N	■	T	■	R	A	D	O	Ś	Ć	■	■	W	■	N	■	L
B	A	G	A	Ż	E							P	O	W	A	G	A
I	■	O	■	■	C							O	■	K	■	■	S
B	A	L	Z	A	K							N	A	Ł	Ę	C	Z
E	■	O	■	■	I							U	■	A	■	H	■
L	O	N	D	Y	N							R	O	D	Z	A	J
O	■	K	■	■	O							A	■	K	■	R	■
T	R	A	Ł	■	S	K	R	Z	Y	P	E	K	■	A	U	T	O

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

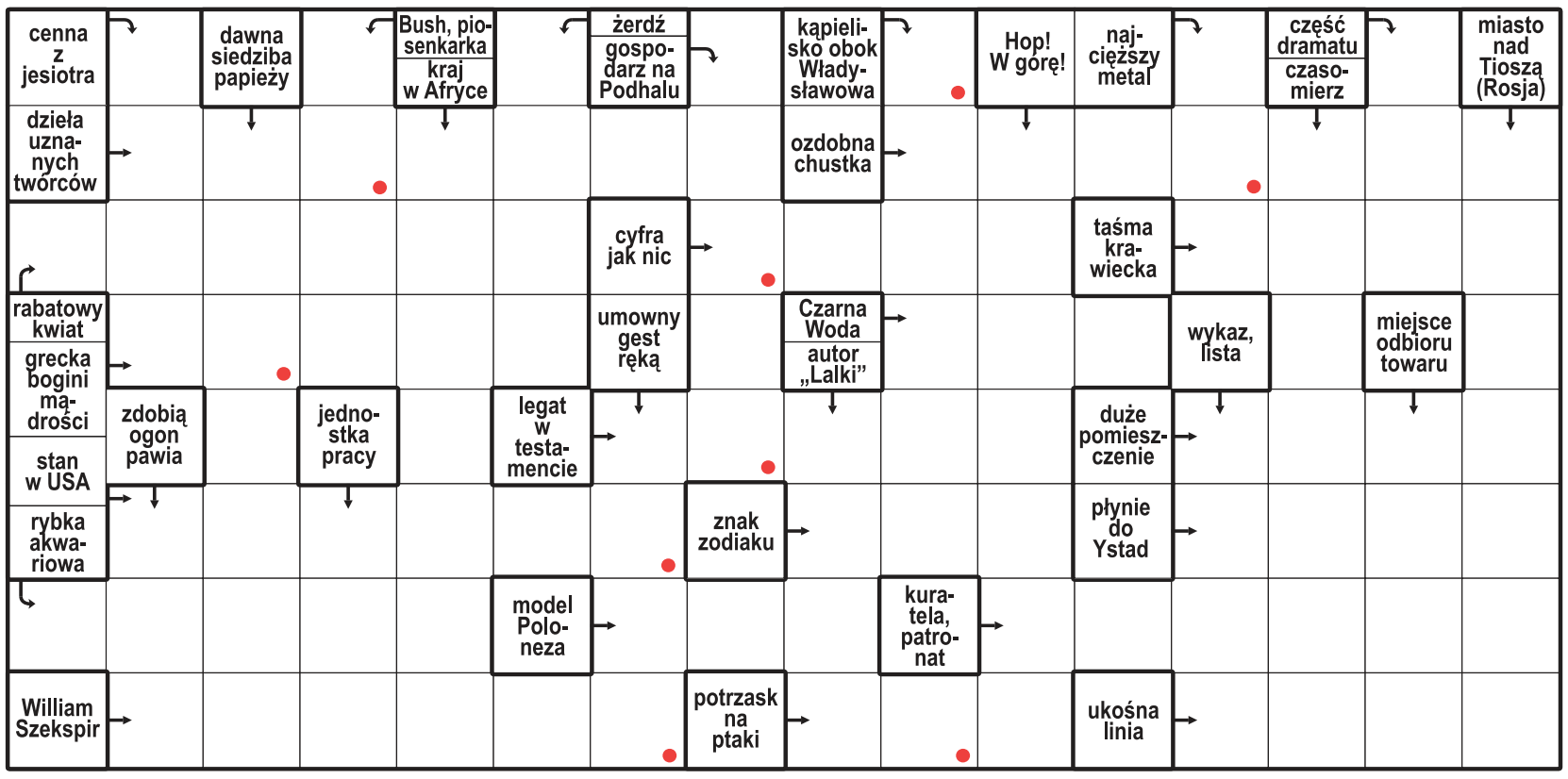

Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: KASZTANKA.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Postaw na odwagę i działanie. Horoskop dzienny mówi, że śmiała decyzja może otworzyć nowe drzwi.

Ryby (19.02 - 20.03)
Spokój będzie Twoją siłą. Horoskop na dziś to wskazówka, by nie spieszyć się z decyzjami.

Baran (21.03 - 19.04)
Czeka Cię ciekawa rozmowa. Horoskop dzienny na poniedziałek wróży, że jedno zdanie może zmienić Twój plan.

Byk (20.04 - 20.05)
Zadbaj dziś o swoje emocje i bliskich. Horoskop dzienny zapowiada, że szczera rozmowa przyniesie spokój.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja pewność siebie przyciągnie uwagę. Horoskop na dziś podpowiada, by pokazać swoje talenty.

Rak (22.06 - 22.07)
Drobne sprawy mogą wymagać uwagi. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi dołożyć staranności.

Lew (23.07 - 22.08)
Horoskop dzienny to wskazówka, by poszukać równowagi między obowiązkami a odpoczynkiem.

Panna (23.08 - 22.09)
Zaufaj intuicji, szczególnie w sprawach sercowych. Horoskop na dziś mówi, że łatwo odczytasz ukryte intencje.

Waga (23.09 - 22.10)
Nowa inspiracja doda Ci energii. Horoskop dzienny radzi spróbować czegoś innego.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Konsekwencja zacznie przynosić efekty. Horoskop dzienny wróży, że cierpliwie zrealizujesz swoje cele.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Kreatywny pomysł może szybko przerodzić się w coś większego. Horoskop na dziś radzi działać odważnie.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Mocno poczujesz potrzeby innych. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że ludzie będą Ci wdzięczni.

eprasa.pl 15c22ce81a

DROBNE

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

MIESZKANIE.LOKAL.GARAŻ. DZIAŁKĘ tylko od właściciela kupię. 510 061 820

MIESZKANIA - ZAMIENIĘ

MIESZKANIE 47 m^2, M3, 2 piętro w Nowym Sączu zamienię na garsonierę na parterze. Tel. 502-211-490.

Handlowe

MASZYNY URZĄDZENIA

KUPIMY maszyny do obróbki metalu i drewna. Tel.: 782-592-790.

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

500-692-371 Kupię każdy samochód

Praca

ZATRUDNIĘ

BRUKARZ_OPERATOR. Tel. 669025229

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy w Niemczech, 790-480-590

Zdrowie

ZABIEGI

BUSKO-ZDRÓJ, Pensjonat Sanato. Pobyty lecznicze i wypoczynkowe. Zadzwoń już dziś i zapytaj o cenę Tel:41/378-19-48, 696 958 319 www.sanato.com.pl

Usługi

AGD RTV FOTO

! ANTENY ! RTV dom. 575-412-346.

INSTALACYJNE

!!!HYDRAULIK 500-003-103 AWARIE

HYDRAULICY AWARIE 730-066-539

ŁAZIENKI kompleksowo 500-003-103

POGRZEBOWE

DWA miejsca odstąpię w grobowcu 4-osobowym w Nowym Sączy na cmentarzu Komunalnym 502-211- 490

Turystyka

Beskidy, turnus 7dniowy od 1250zł. Ful opcja, cisza, spokój, natura, miodowyraj.pl 501642492.

ŁEBA - tanie pokoje z łaz. 603-471-715.

PROMOCJA - pobyt - 95 zł ze śniadaniem. TYLICZ k/Krynicy G., pok. z łaz.+TV, bilard, parking, 730-007-166

Matrymonialne

KAWALER lat 52, rencista, majętny, marzę o poznaniu panny od 22 do 52 lat stan wolny w celu matrymonialnym. Mogę ugościć u mnie w domu. Adam z Oświęcimia. Tel. 732-799-854.

Różne

STARE książki skup, 881-934-948

0011574099

Lilia
zakład pogrzebowy

- kompleksowa organizacja uroczystości pogrzebowych
- rozliczenie bezgotówkowe
- całodobowy transport zmarłych
- szeroki wybór trumien i urn
- kwiaty, tabliczki, klepsydry, nekrologi
- kremacje

KRAKÓW, ul. Św. Łazarza 21, tel. 12 421 24 80
KRAKÓW, ul. Bronowicka 19, tel. 12 637 00 07
KRAKÓW, ul. Grota Roweckiego 7G, tel. 507 111 121
CMENTARZ BATOWICE, ul. Powstańców 20, tel. 507 125 130
CMENTARZ RAKOWICE, ul. Rakowicka 39, tel. 507 111 456

www.liliakrakow.pl

DYŻUR CAŁODOBOWY 507 111 211

0011574372

EPITAFIUM ®
Kompleksowa Obsługa Pogrzebów
DYŻUR CAŁODOBOWY
12 650 97 10

Cmentarz RAKOWICE ul. Rakowicka 31a tel. 12 411 67 58
Cmentarz BATOWICE ul. Reduta 3c tel. 12 452 31 10
ul. Bochnaka 7 tel. 12 650 97 10
ul. Prądnicka 41 tel. 12 634 38 53

www.epitafium.krakow.pl

REKLAMA 0011431775

INFORMATOR MEDYCZNY
Jeżeli chcecie Państwo umieścić ogłoszenie:
Zadzwońcie: 12 688-84-40
Wysyłajcie maile: reklama.krakow@polskapress.pl

REKLAMA 0011431595

COR-MED
www.cor-med.com
CENTRUM CHORÓB SERCA
PEŁNA DIAGNOSTYKA
KONSULTACJE ORDYNATORÓW, PROFESORÓW I DOCENTÓW
◆ Echo serca i naczyń (Doppler kolor)
◆ EKG ◆ EKG wysiłkowe ◆ Holter ◆ Holter ciśnieniowy
Kraków, ul. Kazimierza Wielkiego 118
Rejestracja tel. (12.00–17.00)
012 636 44 22

REKLAMA 0111562220

FIRMA SPRZEDA budynek przemysłowy w Poznaniu przy ul. Malwowej 158.

Powierzchnia użytkowa budynku – 3202,80 m^2, powierzchnia gruntu – 0,8701 ha.
Tel. kontaktowy 603 920 399

REKLAMA 0011574728

KARAWAN GRUPA FIRM POGRZEBOWYCH
TRADYCJE OD 1981 ROKU
CAŁĄ DOBĘ
12 411 11 11
12 658 21 11
www.karawan.pl
również w Niedziele i Święta
Kompleksowe Usługi Pogrzebowe

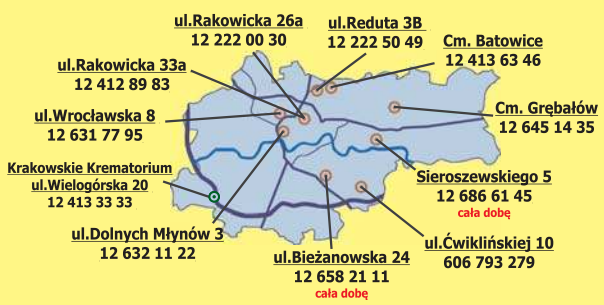

AUTOREKLAMA

Wspomnienia. Te najważniejsze...
Wspomnij bliskich. Zapal im świeczkę. Sprawdź na nekrologi.net i dziennikpolski24.pl/nekrologi

0011583096

Panu
Prof. Andrzejowi Kuligowi
Wieloletniemu Dyrektorowi
Małopolskiej Izby Rzemiosła i Przedsiębiorczości w Krakowie

wyrazy głębokiego żalu i szczerego współczucia z powodu śmierci Ojca

śp.

Prof. płk. dr. n. med.

Andrzeja Kuliga

składają

Prezes Janusz Kowalski,
Zarząd, Rzemieślnicy i Pracownicy
Małopolskiej Izby Rzemiosła i Przedsiębiorczości w Krakowie

0011581724

Panu

Andrzejowi Kuligowi

wyrazy najgłębszego współczucia z powodu śmierci

ŚP

Ojca

składają

Jan Kulig z dziećmi

0011581876

Społeczność Akademii Górniczo-Hutniczej z wielkim żalem przyjęła wiadomość, że odszedł

Dr inż.

Zygmunt Kulig

Nauczyciel akademicki,
wieloletni Dyrektor Administracyjny Wydziału Odlewnictwa,
zaangażowany Członek Stowarzyszenia Wychowanków AGH.

Zmarły był niezwykle oddanym, zaangażowanym, twórczym i odpowiedzialnym pracownikiem Uczelni. Jego działania cechował pełny profesjonalizm, przeplatany innowacyjnymi rozwiązaniami, po które odważnie sięgał. Swoją wiedzę i doświadczenie wzmacniał zawsze ogromnym zapałem, a w wielu sytuacjach okraszał również humorem. Wszystkie aktywności skrupulatnie dokumentował, dzięki czemu był dla nas skarbnicą wiedzy o Uczelni.

Odszedł mądry, dobry, życzliwy Kolega i Współpracownik, który w różnych momentach historii AGH i w pamięci wielu osób zostawił swój ślad. Niech odpoczywa w pokoju.

Rodzinie

Pana Zygmunta Kuliga
składamy wyrazy najgłębszego współczucia.

Kanclerz AGH
ze współpracownikami

eprasa.pl 15c22ce81a

sport

EKSTRAKLASA PIŁKARSKA

Cracovia i Wieczysta fatalnie spisały się na dalekich wyjazdach
str. 19-20

I LIGA PIŁKARSKA

Puszcza była blisko remisu z faworyzowanym ŁKS-em Łódź. Straciła jednak gola w samej końcówce meczu
str. 20

ŻUŻEL

Słabe zawody polskich żużlowców w Vojens. Bartosz Zmarzlik stracił pozycję lidera w cyklu Grand Prix
str. 23

Radość wiślaków - Frederico Duarte i Angela Rodado po drugim golu dla Wisły Kraków w meczu z Jagiellonią Białystok

FOT. ANNA KACZMARZ

Świetna Wisła, świetny Angel Rodado! „Biała Gwiazda” nie dała żadnych szans Jagiellonii Białystok. 2:0 to był najmniejszy wymiar kary *str. 19*

eprasa.pl 15c22ce81a

EKSTRAKLASA PIŁKARSKA

Wisła zagrała znakomicie. Rodado dał jej zwycięstwo

Jeśli kibice Wisły liczyli na wygraną z Jagiellonią, to na pewno nie spodziewali się, że Krakowianie aż tak zdominują mocnego rywala

Bartosz Karcz

Wisła Kraków	2 (1)
Jagiellonia Białystok	0

Bramki: 1:0 Rodado 14, 2:0 Rodado 87.
Wisła: Łubik - Giger, Uryga, Grujcić, Krzyżanowski - Duda, Igbekeme - Youan (59 Duarte), Ertlthaler (90 Mikulec), Bozić - Rodado.
Jagiellonia: Abramowicz - Wojtuszek (72 Conceicao), Vital, Konstantopoulos, Wdowik - Romanczuk - Agbonifo (46 Cirković), Imaz (82 Lozano), Klynge (59 Finndell), Szmyt - Prelec (59 Sylla).
Sędziowali: Piotr Lasyk (Bytom) oraz Sławomir Kowalewski (Bielsko-Biała) i Damian Rokosz (Katowice).
Widzów: 30 736.

FOT. ANNA KACZMARZ

Napastnik Wisły Angel Rodado był bohaterem meczu z Jagiellonią

Świetny pod każdym względem mecz zagrała Wisła Kraków w piątkowy wieczór. „Biała Gwiazda" pokonała Jagiellonię Białystok, a do formy wrócił Angel Rodado, który strzelił dwie bramki dla gospodarzy. Nikt już w takiej sytuacji nie rozpamiętywał straty Jordiego Sancheza, bo wiślacki Anioł zaczął strzelać na dobre!

Przed przyjazdem Jagiellonii Wisła zagrała u siebie trzy mecze i wszystkie wygrała. A choć rywal przyjeżdżał na papierze najmocniejszy, to w Krakowie jasno zapowiadali, że chcą ograć również zespół z Białegostoku. Jeszcze prze dmeczem, zapytany o to, kto jest jego faworytem, Mariusz Jop bez zastanowienia odparł, że Wisła. Nadmierna pewność siebie? Nic z tych rzeczy. Boisko w stu procentach potwierdziło przypuszczenia szkoleniowca. Jego zespół rządził na placu gry od pierwszej do ostatniej minuty, a nawet trener gości Adrian Siemieniec przyznał, że 2:0 było najmniejszym wymiarem kary dla jego zespołu. Trudno się nie zgodzić. Jagiellonia w Krakowie by ła jedynie tłem dla sprawnie pracującej maszyny Mariusza Jopa. To był bez dwóch zdań najlepszy do tej pory mecz Wisły w tym sezonie!

Przed pierwszym gwizdkiem przez dobre kilka dni sama gra schodziła na dalszy plan. Więcej mówiło się o transferze wspomnianego Jordiego Sancheza do Pogoni Szczecin i związanymi z nim przepychankami między prezesami obu klubów Alexem Haditaghim i Jarosławem Królewskim. A później wybuchła afera z trenerem Adrianem Siemieńcem i jego sms-em wysłanym do sędziego.

Gdy już ten pierwszy gwizdek rozbrzmiał, gospodarze błyskawicznie ruszyli do ataku, jakby chcieli pokazać rywalom kto tutaj będzie rządził. Chwycili Jagiellonię za gardło i nie puścili, dopóki nie wyszli na prowadzenie. A to dał Wiśle Angel Rodado, który precyzyjnym strzałem głową wykończył akcję i dośrodkowanie Marko Bozicia.

Wisła nawet jeśli w tym meczu zdejmowała momentami nogę z gazu, oddawała piłkę Jagiellonii, to w najmniejszyms topniu nie traciła kontroli nad wydarzeniami na boisku. Bo Krakowianie nie tylko byli groźni w ataku, ale też świetni w grze obronnej. Drużyna z Białegostoku była bezradna w zderzeniu się z tym, co prezentowała w piątek Wisła.

Nie zmieniła tego przerwa. Po niej Wisła stwarzała sytuację za sytuacją i jedyne, czego mogli żałować wiślacy, to że nie zamknęli tego meczu wcześniej. W końcu to jednak zrobili. Kropkę nad „i" postawił oczywiście Angel Rodado, który tym razem dobijał strzał Marko Bozicia.

Wisła wygrała w pełni zasłużenie, wszyscy jej zawodnicy zagrali świetnie. Ponad 30 tysięcy widzów zgotowało wiślakom owację na stojąco. Taką drużynę aż chce się oglądać! Kolejna okazja już w piątek, gdy tym razem na Reymonta zawita Śląsk Wrocław. ©℗

EKSTRAKLASA PIŁKARSKA

Wieczysta bez przełomu. Pod wodzą nowego trenera jeszcze nie zwyciężyła

Artur Bogacki

Nie udała się Wieczystej wyprawa do Szczecina. Beniaminek nie zdobył punktów, nadal też czeka na zwycięstwo pod wodzą nowego trenera Željko Kopicia.

Pogoń Szczecin	2 (0)
Wieczysta Kraków	0

Bramki: 1:0 Czurlinow 59, 2:0 Sanchez 90+3.
Pogoń: Cojocaru - Riccio (68 Ali), Keramitsis, Willen, Mendy (84 Szalai) - Dziczek, Wojciechowski (64 Ława), Biegański (64 Acosta) - Mukairu (84 Juwara), Sanchez, Czurlinow.
Wieczysta: Kochalski - Fila, Wieteska, Dujmović (46 Milić), Pestka (74 Vojtko) - Piazon (68 Pusić), Maigaard, Christensen - Semedo (68 De la Rosa), Koulouris, Lungoyi (57 Villar).
Sędziowali: Damian Sylwestrzak (Wrocław) oraz Paweł Sokolnicki i Adam Karasewicz. **Widzów:** 18 173.

W bramce Wieczystej zadebiutował Mateusz Kochalski, pozyskany oficjalnie w miniony wtorek. To doświadczony bramkarz, mający w CV występy w Lidze Mistrzów w Karabachu Agdam. W Pogoni też były debiuty. Od początku zagrał m.in. napastnik Jordi Sanchez, wykupiony z Wisły Kraków.

Hiszpan już w 4 min mógł zdobyć gola. Po wrzutce z prawej strony strzelał z kilku metrów, ale spudłował. Po chwili z okolicy narożnika pola karnego uderzał pod poprzeczkę Kamil Pestka, lecz Valentin Cojocaru sparował piłkę lecącą w środek bramki. Dużo lepszą okazję w 24 min miał Efthymios Koulouris. Christopher Lungoyi z lewej strony wyłożył piłkę jak na tacy Grekowi, ale ten źle złożył się do uderzenia, nie zdołał oddać strzału. Po chwili gola dla Pogoni - lobem - strzelił Sanchez, lecz był na spalonym.

W 32 min powinno być 0:1. Karol Fila „wyłuskał" piłkę w okolicy narożnika „16", po jego zagraniu futbolówka została wybita przed pole karne. Przejął ją Mikkel Maigaard, uderzył technicznie, trafił w poprzeczkę.

Pogoń odpowiedziała groźną sytuacją. Kochalski obronił uderzenie z dystansu Jana Biegańskiego, a także dobitkę z bliska Darko Czurlinowa. Gorąco przed bramką gości było także w końcówce pierwszej połowy. W 41 min po wrzutce Paul Mukairu nie trafił dobrze w piłkę, a zamykający akcję Dimitrios Keramitsis minął się z nią.

W drugiej połowie drużyny szukały swojej szansy. Z ekipy Wieczystej z dystansu próbował Pestka. To Pogoń była skuteczniejsza. Czurlinow kiwnął w okolicy linii 16 m Pestkę i huknął w bliższe „okienko". Miejscowa ekipa nadal naciskała, przez kilka minut co chwilę było gorąco przed bramką Wieczystej. M.in. Pestka zablokował Czurlinowa.

Goście długo nie stwarzali większego zagrożenia. Dopiero w 70 min szansę miał Koulouris, ale został zablokowany przez Husseina Alego. Grek jeszcze bliżej szczęścia był w 77 min. Po rajdzie Jose Antonio de la Rosy uderzył z pierwszej piłki, mierząc pod poprzeczkę, lecz Cojocaru efektownie obronił. W 83 min głową niecelnie strzelał De la Rosa.

Po chwili Czurlinow zdobył gola dla Pogoni, ale był na spalonym i trafienia nie uznano. W doliczonym czasie po kontrze Natan Ława mocno uderzył zza „16", Kochalski obronił. Wreszcie wątpliwości rozwiał Sanchez, wykorzystując sytuację sam na sam z bramkarzem Wieczystej. ©℗

8. KOLEJKA – WYNIKI

Raków Częstochowa - Motor Lublin 2:1 (1:1), Makuch 42, 77 - Lukoszek 34; **Śląsk Wrocław - Korona Kielce 1:2 (0:1),** Dembele 79 - Stępiński 35, Gustafson 90+3; **Górnik Zabrze - Lech Poznań 2:1 (0:1),** Prekop 76, 80 - Sayyadmanesh 36; **Zagłębie Lubin - GKS Katowice 2:1 (1:0),** Nowogoński 42, Kosidis 78 - Jędrych 90 +4; **Legia Warszawa - Widzew Łódź 1:1 (1:1),** Augustyniak 19 - Piątkowski 21 samob.;
Dziś: Radomiak - Piast Gliwice (19).
Najlepsi strzelcy: 7 goli - Sanchez (Wisła K. 6/Pogoń 1), 5 - Czubak (Motor), Szkurin (GKS).
Zaległe mecze, 15.09: Raków - Zagłębie (wt. 18), Korona - Górnik (wt. 20.30).
9. kolejka (18-20.09): Widzew - Wieczysta (pt. 18), Wisła K. - Śląsk (pt. 20.30), Korona - Raków (s. 14.45), GKS - Cracovia (s. 17.30), Motor - Górnik (s. 20.15), Piast - Pogoń (n. 12.15), Zagłębie - Wisła P. (n. 14.45), Jagiellonia - Legia (n. 17.30), Lech - Radomiak (n. 20.15). **(ŻUK)**

JEDENASTKA 8. KOLEJKI

8. KOLEJKA – TABELA EKSTRAKLASY

1. Górnik Zabrze	7	18	6-0-1	14-8
2. Legia Warszawa	8	16	4-4-0	16-7
3. Lech Poznań	7	16	5-1-1	12-6
4. Wisła Kraków	8	14	4-2-2	15-11
5. Pogoń Szczecin	7	12	3-3-1	10-5
6. Korona Kielce	7	12	3-3-1	9-6
7. Zagłębie Lubin	7	12	3-3-1	8-6
8. Jagiellonia Białystok	7	12	4-0-3	11-10
9. Piast Gliwice	7	10	3-1-3	13-13
10. GKS Katowice	7	9	3-0-4	13-11
11. Widzew Łódź	8	8	1-5-2	11-11
12. Cracovia	8	8	2-2-4	7-11
13. Wisła Płock	7	8	2-2-3	7-12
14. Radomiak	7	8	2-2-3	6-13
15. Śląsk Wrocław	8	6	1-3-4	10-13
16. Motor Lublin	8	5	1-2-5	9-15
17. Wieczysta Kraków	7	4	1-1-5	9-15
18. Raków Częstochowa	7	3	1-0-6	8-15

eprasa.pl 15c22ce81a

EKSTRAKLASA PIŁKARSKA

„Pasy” zatrute naftą w Płocku. To był bardzo zły mecz Cracovii

Krakowianie zyskali nowego, głównego sponsora w sobotę, a dzień później przeżyli spory zawód, przegrywając na wyjeździe z Wisłą Płock

Jacek Żukowski

To już trzecia ligowa, a czwarta z rzędu porażka Krakowian

Wisła Płock	3 (1)
Cracovia	1 (0)

Bramki: 1:0 Kun 10, 2:0 Madejski 61 samob., 2:1 Berte 69, 3:1 Akere 79.
Wisła: Leszczyński - Haglin-Sangre, Kamiński, Silva - Regelj, Radwański, Tavares (80 Savvidis), Gallapeni (80 Hiszpański) - Kobacki (62 Akere), Kun (81 Prsir) - Sekulski (71 Hamulić).
Cracovia: Madejski - Kakabadze (71 Piła), Baumgartner [59], Traore, Perković - Minczew (65 Henriksson), Al-Ammari, Hasić (82 Zahiroleslam), Klich (65 Dej), Ltaief - Nordas (65 Berte).
Sędziowali: Paweł Raczkowski (Warszawa) oraz Marcin Boniek (Bydgoszcz), Paweł Kupsik (Poznań).
Widzów: 6218.

FOT. PAP/MARIAN ZUBRZYCKI
Lasse Nordas nie okazał się zbawcą. Tutaj ucieka mu Adam Radwański

Cracovia była jedynym klubem ekstraklasy w tym sezonie, który nie miał sponsora głównego na koszulkę. Do soboty. Niedawno prezes Murat Colak anonsował, że sponsor się pojawi. I jest. To firma ROB-HUT Centrum Serwisowe Blach. Krakowska firma zajmie miejsce prestiżowe - wcześniej przez ponad 20 lat „Pasy” grały w koszulkach z logo Comarchu.

Inauguracja nowych strojów nastąpi w meczu z Zagłębiem Lubin 15.10. Wczoraj w Płocku były jeszcze te stare, bez sponsora. Może i dobrze, bo „Pasy” dobrej reklamy sobie i darczyńcom nie zrobiły...

Krakowianie mają ostatnio słabszy czas - to czwarty kolejny przegrany mecz (trzy w ekstraklasie i jeden w Pucharze Polski). Cracovia chciała się poprawić, ale na wyjazdach spisuje się, oględnie mówiąc, słabo. Wygrała tylko jeden mecz - na początku roku w Niecieczy z Bruk-Betem Termalicą, a potem były już tylko remisy i porażki. Jest tych meczów już 11 z kolei.

W Płocku w ubiegłym sezonie zremisowała 0:0, ale w minionych latach, przed spadkiem Wisły do I ligi było źle - porażki 0:1 i 1:2. W sumie na boisku Wisły w ekstraklasie wygrała tylko 3 razy przy 3 remisach i 6 porażkach. Tę statystykę teraz pogorszyła.

Trener Bartosz Grzelak ma po ostatnich ruchach kadrowych szeroki skład i może „żonglować” piłkarzami. W Płocku zdecydował się na dwie zmiany w porównaniu z meczem z Górnikiem Zabrze. Gustava Henriksona zmienił Dominik Baumgartner, a Karola Knapa - Martin Minczew. Tym razem Ajdin Hasić zajął miejsce w środku pola. Znów postawił na Lasse Nordasa w przodzie i nie był to dobry manewr. Cracovia była bezzębna.

A od 10 min musiała już odrabiać straty. Po dograniu Diona Gallapeniego - Patryk Kun, najniższy na boisku, uprzedził Mauro Perkovicia i zdobył gola głową! Miejscowi mieli więc ustawiony mecz. Cracovia próbowała wrzucać piłki w pole karne, czy to po akcjach, czy po stałych fragmentach. Atakowała zbyt schematycznie. Sporo było centr, które nie dochodziły do celu.

Szkoleniowiec Cracovii nie zdecydował się na zmiany w przerwie, co mogło dziwić... W 59 min drugi faul na żółtą kartkę zrobił Dominik Baumgartnert i po chwili ujrzał czerwony kartonik. Już i tak zła sytuacja gości, stała się fatalna. Po chwili była już tragiczna gdy Adam Radwański uderzył tak, że Sebastian Madejski zbił piłkę na słupek, ale ona odbiła się od niego i wpadła do siatki. Jeden ze zmienników Mohamed Berte przywrócił nieco nadziei pokonując Leszczyńskiego strzałem głową - po podaniu Perkovicia, ale po minucie Samuel Akere pięknym strzałem przywrócił dwubramkowe prowadzenie. I to był cios ostateczny. ©℗

I LIGA PIŁKARSKA

Puszcza nie lubi remisów... Ale w meczu z Łodzianami była bliska podziału punktów

Jacek Żukowski

Puszcza przegrała piąty z siedmiu meczów. Ma jeszcze zaległy w Siedlcach (15.10).

Puszcza Niepołomice	1 (1)
ŁKS Łódź	2 (1)

Bramki: 0:1 Szczygieł 11, 1:1 Piekarski 43, 1:2 Karasiński 86.
Puszcza: Andrzejczak - Przybyłko, Wołowiec (66 Szabaciuk), Kasolik, Strajnar - Iwao (89 Korczakowski), Nascimento (89 Pieprzyca), Piekarski (89 Kocar), Trubeha, Cholewiak - Kurzeja (56 Kamiński).
ŁKS: Węglarz - Fałowski, Craciun, Farbiszewski - Sokół, Terlecki (19 Wysokiński), Kaput, Strzałek (82 Hinokio), Blachewicz (66 Karasiński) - Szczygieł (65 Arasa), Podliński (82 Nowakowski).
Sędziował: Bartosz Frankowski (Toruń).

Trener Tomasz Tułacz nie dokonał żadnych zmian w składzie w stosunku do ostatniego meczu ligowego z Podbeskidziem Bielsko-Biała. Puszcza miała dłuższą przerwę, bo jej spotkanie w Siedlcach z Pogonią nie doszło do skutku z powodu awarii oświetlenia.

Mecz toczył się przy opadach deszczu na nasiąkniętej murawie, która jednak była w dobrym stanie. ŁKS dał grać gospodarzom, którzy stosowali atak pozycyjny. A Łodzianie byli groźni - po zespołowej akcji główkował z bliska Karol Podliński - Filip Andrzejczak wprawdzie wybił na słupek, ale z dobitką pospieszył Lenard Szczygieł, który z bliska skierował piłkę do siatki.

W 25 min z kolei z linii pola karnego strzelał po ziemi Igor Strzałek, ale minimalnie chybił. Po chwili wprowadzony do gry Mateusz Wysokiński sprawdził Andrzejczaka, który nie dał się pokonać. Wreszcie odpowiedziała Puszcza - strzelał Mateusz Cholewiak, ale za lekko i w sposób zbyt czytelny by zaskoczyć Damiana Węglarza. Z kolei bardzo niecelnie z wolnego strzelał w 35 min Filipe Nascimento. W 43 min po rogu i dograniu Nascimento głową do siatki trafił Adrian Piekarski.

Po przerwie „Żubry” chciały iść za ciosem. W 51 min groźnie dośrodkowywał Cholewiak, ale goście wybili piłkę. W 56 min zadebiutował Wiktor Kamiński, który został pozyskany z rezerw Śląska Wrocław. Goście dążyli do wygranej, nie interesował ich remis. Kilka razy szarżował w polu karnym Wysokiński, ale był umiejętnie powstrzymywany. Ale ŁKS dopiął swego, po zespołowej akcji pod poprzeczkę huknął debiutujący Szymon Karasiński i było 2:1.

Inne mecze: Odra Opole - Stal Rzeszów 0:1 (0:1), Pukała 16; **Lechia Gdańsk - Miedź Legnica 2:1 (1:0)**, Neugebauer 32 karny, Dodaj 53 - Mansfeld 81; **Unia Skierniewice - Pogoń Grodzisk Mazowiecki 3:2 (0:1)**, Woliński 57, Uzoigwe 60 samob., Burkiewicz 78 - Oshafi 23, Konstantyn 83; **Chrobry Głogów - Pogoń Siedlce 0:0**; **Ruch Chorzów - Podbeskidzie Bielsko-Biała 3:3 (1:1)**, Szwedzik 19, Coscia 58, Lukić 85 - Urynowicz 24, Biernat 83 karny, Tomczyk 90; **Warta Poznań - Arka Gdynia 3:0 (1:0)**, Młynarczyk 40, Szymanek 67, Wołczek 90+3; **Polonia Warszawa - Polonia Bytom 2:2 (1:0)**, Marcjanik 23, Gnaase 89 - Andrzejczak 48, 75. Dzisiaj: **Stal Mielec - Bruk-Bet Termalica Nieciecza** (19).

1.	ŁKS Łódź	8	15	13-7
2.	Pogoń Grodzisk Maz.	8	15	13-8
3.	Miedź Legnica	8	14	12-6
4.	Chrobry Głogów	8	12	11-6
5.	Warta Poznań	8	12	14-11
6.	Polonia Warszawa	8	11	13-12
7.	Arka Gdynia	8	11	10-9
8.	Ruch Chorzów	8	11	9-11
9.	Stal Rzeszów	8	11	7-13
10.	Bruk-Bet Termalica	7	10	11-11
11.	Lechia Gdańsk	8	10	10-14
12.	Pogoń Siedlce	7	9	7-6
13.	Odra Opole	8	9	7-8
14.	Stal Mielec	7	9	12-14
15.	Unia Skierniewice	8	9	9-14
16.	Polonia Bytom	8	8	14-17
17.	Podbeskidzie B.-B.	8	7	11-13
18.	Puszcza Niepołomice	7	6	6-9

9. kolejka (18-19.09): Warta - Puszcza (pt. 18), Bruk-Bet - Odra (sb. 15.30). ©℗

II LIGA PIŁKARSKA

Historyczna wygrana Podhala Nowy Targ

Maciej Zubek

Piłkarze Podhala Nowy Targ odnieśli najwyższe zwycięstwo w swojej historii występów na poziomie II ligi.

NKP Podhale Nowy Targ	5 (3)
Stal Stalowa Wola	0

Bramki: 1:0 Marcinho 14, 2:0 Żemło 22 samob., 3:0 Seweryn 32, 4:0 Seweryn 46, 5:0 Kołtański 85.
Podhale: Frątczak - Salak, Vosko, Seweryś (70 Lipień) - Baniowski (70 Rubiś), Mikołajczyk, Nowak, Surzyn (77 Kubik), Marcinho (77 Talar), Seweryn - Sobczak (70 Kołtański).
Stal: Harciński - Czerwik [4], Furtak, Żemło, Chrzanowski, Zaucha - Kamiński (63 Rogalski), Nongo (46 Nawrocki), Żyra (46 Tomalski), Śliwa (46 Hebel) - Jeleń (75 Wolny).
Sędziował: Kornel Paszkiewicz (Wrocław).

Ogromny wpływ na przebieg spotkania miała sytuacja już z 4 minuty. Marcinho został brutalnie sfaulowany przez Jarosława Czerwika, a arbiter bez wahania pokazał zawodnikowi Stali bezpośrednią czerwoną kartkę. Od tego momentu goście musieli radzić sobie w dziesiątkę.

Podhale potrzebowało kilku minut, aby uporządkować swoją grę w przewadze. Kiedy jednak gospodarze złapali odpowiedni rytm, rozpoczął się prawdziwy festiwal bramek. Skończyło się na pięciu trafieniach, choć przy większej skuteczności zwycięstwo Nowotarżan mogło być jeszcze bardziej okazałe.

FOT. MACIEJ ZUBEK
Mieli w sobotę powody do radości piłkarze Podhala

Strzelecki festiwal rozpoczął się po niecałym kwadransie, gdy Radosław Seweryś świetnie dośrodkował na dalszy słupek, a akcję zamknął Marcinho, który strzałem głową skierował piłkę do siatki.

W 22 min po akcji prawą stroną i dograniu Michała Surzyna przed bramkę Piotr Żemło niefortunnie skierował futbolówkę do własnej siatki.

W 32 min ten Łukasz Seweryn uderzył sprzed pola karnego i precyzyjnie posłał piłkę w przeciwległy róg bramki.

Druga połowa rozpoczęła się dla Podhala w wymarzony sposób. Już w 46 min - a dokładniej 28 sekundzie po wznowieniu gry - Filip Baniowski najpierw efektownie wygrał pojedynek z zawodnikiem Stali, po czym zagrał z prawej strony do Łukasza Seweryna, a ten po raz drugi wpisał się na listę strzelców.

Później było wiele okazji, ale kropkę nad „i” postawił dopiero w końcówce spotkania Damian Kołtański, który uderzył lewą nogą z linii pola karnego. ©℗

eprasa.pl 15c22ce81a

II LIGA PIŁKARSKA

Kontrowersyjna decyzja arbitra skrzywdziła Hutnika

W hitowym meczu 8. kolejki ekipa z Nowej Huty podejmowała beniaminka Zawiszę. Drużyny podzieliły się punktami

Bogdan Przybyło

Hutnik Kraków	1 (1)
Zawisza Bydgoszcz	1 (1)

Bramki: 0:1 Juśkiewicz 22, 1:1 Kordykiewicz 34.
Hutnik: Mędrala - Motrycz (77 Gałek), Nweke, Bracik, Ściuk - Kordykiewicz (70 Lelek), Budziński (56 Sajdak), Laskowski (56 Burka), Sowiński, Zawada (77 Rzepka) - Florek.
Zawisza: Oczkowski - Brzozowski (84 Dziarkowski), Golak, Staniak, Juśkiewicz - Rak (65. Bogusiewicz), Kanach, Cywiński (70 Kona), Szumilas, Stępień (65 Strzyżewski) - Kozłowski (84 Mas).
Sędziował: Dawid Wiśniewski (Olsztyn). **Widzów:** 900.

FOT. WOJCIECH MATUSIK

Hutnik i Zawisza przed laty grały na najwyższym szczeblu w Polsce. Teraz przyszło im zmierzyć się w II lidze, czyli na trzecim poziomie

Obydwa zespoły mierzyły się ze sobą osiem razy w latach 90. w ówczesnej I lidze. Lepszy bilans ma Zawisza, który na Suchych Stawach wygrał wtedy dwa ostatnie mecze. Także teraz hutnicy spodziewali się trudnej przeprawy, gdyż Bydgoszczanie mają taki sam dorobek w tym sezonie i plasują się tuż za nimi.

Potwierdzało się to od początku. Gra toczyła się w żwawym tempie, ataki sunęły w obie strony, lecz przez ponad kwadrans rozbijane były przeważnie przed „szesnastką". Szukano więc okazji w uderzeniach z dystansu, dając możliwość do wykazania się bramkarzom. Aż w 22 min Mateusz Stępień wyprowadził szybką i efektowną akcję, zakończoną trafieniem Jana Juśkiewicza. Zaczęła się ona jednak faulem na Mateuszu Sowińskim, tuż pod nosem sędziego, ale ten nie zareagował.

Ta strata nie zraziła gospodarzy. Szukali okazji do wyrównania i stało się to za sprawą Oskara Kordykiewicza, który wyskoczył ponad roślejszych stoperów. Po tym golu gra została przerwana na prawie pięć minut za sprawą kibiców z Nowej Huty, którzy użyli środków pirotechnicznych. Jej skutek będzie zapewne taki, że ich klub czeka kara.

Drugiej okazji do takiej „zabawy" nie mieli, gdyż w 45 min Florek nie wykorzystał sytuacji sam na sam z przeciwnym golkiperem. Po przerwie jeszcze przez jakiś czas jedni i drudzy szukali możliwości zmiany wyniku. Jednak z upływem minut ich zapał i inwencja zniknęły. Sprawiali nawet wrażenie, jakby remis ich zadowalał.

- Było to starcie dwóch dobrych zespołów, toczone we właściwej atmosferze i w dobrym stylu. Przesądziła o tym odpowiednia organizacja gry obu drużyn, które wykazały się jakością, dzięki postawie swoich piłkarzy. Nie chciałem mówić o okolicznościach straty przez nas gola. Zapytany muszę odpowiedzieć - był błąd sędziego - stwierdził szkoleniowiec Hutnika Krzysztof Świątek.

Inne mecze: Avia Świdnik - Rekord Bielsko-Biała 0:1 (0:1), Ryś 35; **Górnik Łęczna - Legia II Warszawa 4:1 (0:1)**, Kobryń 67, Korbecki 69, 90+1, Deja 90+3 - Pchełka 18; **Resovia - Lechia Zielona Góra 0:1 (0:1)**, Kurowski 42; **Świt Szczecin - Chojniczanka Chojnice 1:5 (1:2)**, Frączczak 27 karny - Sabala 23, Tkocz 37, Janicki 61, Stypułkowski 70, Sobol 87; **Znicz Pruszków - GKS Tychy 1:1 (1:1)**, Borecki 29 - Lewandowski 44; **Sokół Kleczew - Olimpia Grudziądz 1:1 (1:1)**, Śpiewak 11 - Fietz 13. Mecz **Sandecja Nowy Sącz - Śląsk II Wrocław** zakończył się po zamknięciu numeru.

1.	Znicz Pruszków	8	17	16-9
2.	Górnik Łęczna	8	16	18-9
3.	GKS Tychy	8	16	12-6
4.	Hutnik Kraków	8	15	16-9
5.	Zawisza Bydgoszcz	8	15	16-11
6.	Podhale Nowy Targ	8	14	18-14
7.	Rekord Bielsko-Biała	8	13	11-9
8.	Lechia Zielona Góra	8	12	16-12
9.	Olimpia Grudziądz	8	12	10-12
10.	Sandecja Nowy Sącz	7	11	9-6
11.	Chojniczanka Chojnice	8	11	13-13
12.	Avia Świdnik	8	9	10-14
13.	Stal Stalowa Wola	8	7	12-17
14.	Sokół Kleczew	8	7	8-19
15.	Legia II Warszawa	8	6	15-17
16.	Śląsk II Wrocław	7	6	11-13
17.	Świt Szczecin	8	5	9-20
18.	Resovia	8	3	6-16

9. kolejka (19-20.09): Legia II - Podhale (sb. 12), Śląsk II - Hutnik (nd. 14.30), GKS Tychy - Sandecja (nd. 19.30). ©℗

III LIGA PIŁKARSKA

WISŁA II KRAKÓW - KSZO 1929 OSTROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI 0:1 (0:1)
Bramka: 0:1 Łazarz 15.
Wisła: Sygut - Szczepaniak, Kutwa, Cymbaluk, Ziarko - Daczewski (46 Conte) - Pławiński (63 Prochwicz), Wójcik, Szywacz (80 Sukiennicki), Gap (69 Rodado) - Sałaj (46 Dziedzic).
KSZO: Klebaniuk - Sieplecki (53 Morys), Bartosiak (53 Białowąs), Łazarz, J. Czajkowski - P. Czajkowski, Lisowski (75 Mydlarz) - Posłuszny, Górski, Bełycz (75 Horżuj) - Bała (89 Majewski).
Sędziował: Łukasz Jakubski (Żory). **Widzów:** 150.

Pierwsza okazję miała Wisła, ale Oliwier Pławiński pomylił się nieznacznie. W 15 min w ogromnym zamieszaniu w polu karnym Wisły odnalazł się Piotr Łazarz i precyzyjnym strzałem przy słupku pokonał, debiutującego w drugim zespole Borysa Syguta.

Bramkarz Wisły błysnął pięć minut później, gdy nie dał się pokonać w sytuacji sam na sam z Tomaszem Bałą. W 22 min głową z najbliższej odległości strzelał Paweł Czajkowski. Trafił jednak w poprzeczkę.

Końcówka pierwszej połowy należała już do Wisły. Kilka razy zakotłowało się w polu karnym KSZO, ale gospodarzom brakowało precyzji.

Druga połowa była dość wyrównana. Wisła szukała wyrównującej bramki, ale KSZO nie ograniczało się tylko do obrony. W końcówce Krakowianie zamykali nawet rywali w ich polu karnym. Ale w 88 min mogli też mówić o szczęściu, gdy po strzale głową Tomasza Bały piłka wylądowała na słupku. **(BK)**

WIŚLANIE SKAWINA - JKS JAROSŁAW 3:1 (3:0)
Bramki: 1:0 Gądek 3, 2:0 Durda 17, 3:0 Durda 28, 3:1 Janiczak 56 karny.
Wiślanie: Niedbała - Szywacz, Jarzynka, Morawski - Kłos, Duda (63 Zawadzki), Gądek (73 Dynarek), Jania (78 Zięba) - Thiago (78 Opalski), Cytacki - Durda (73 Radwanek).
JKS: Potański - Panasiuk, Janiczak, Prokić (82 Pilch), Magdziak (65 Gospodarczyk), Pchakadze (65 Sarmiento), Podstolak, Wrona (39 Mirosznyk), Kordas [90+3], Czernysz, Mroziński (65 Nechopyrenko).
Sędziował: Piotr Sikora (Lublin). **Widzów**: 400.

Po dwóch porażkach z rzędu Wiślanie Skawina wrócili do równowagi. Spokojnie udowodnili swą wyższość nad JKS-em. Trzeba przyznać, że mecz znakomicie ułożył się gospodarzom, bo już w 3 min objęli prowadzenie za sprawą Gądka po akcji lewą stroną i asyście Jani, strzałem po ziemi pokonał bramkarza.

Nie minęło pół godziny, a Wiślanie wygrywali już trzema bramkami - podwyższył Durda efektownym strzałem głową - szczupakiem, po wrzutce Kłosa. Durda zdobył kolejnego gola finalizując akcję. Pod koniec pierwszej połowy Kłos był faulowany w polu karnym, ale sędzia nie zareagował. Z kolei po przerwie po ewidentnym faulu Thiago goście mieli „jedenastkę" i ją wykorzystali, ale potem nie pokonali już Niedbały. Odnotujmy, że pierwszy raz w tym sezonie, po dłuższej przerwie zagrał Remigiusz Szywacz **(ŻUK)**

FOT. WOJCIECH MATUSIK

Mecz rezerw Wisły Kraków z KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski był bardzo zacięty. Z trzech punktów ostatecznie cieszyli się goście

PODLASIE BIAŁA PODLASKA - WIECZYSTA II KRAKÓW 2:1 (2:0)
Bramki: 1:0 Banach 5 karny, 2:0 Maluga 31, 2:1 Mróz 47.
Podlasie: Jeż - Nojszewski, Krawczyk, Dmitruk - Maluga, Andrzejuk, Orzechowski, Banach (61 Łukasiewicz) - Kopytow, Kosieradzki (81 Kobiera), Dobruk (81 Twarowski).
Wieczysta II: Stechnij - Guzik (70 Bielak), Szymonowicz, Koj, Pietrzak (84 Skoczeń) - Szablowski (84 Gałązka), Gamrot (70 Pietras), Pakulski, Łysiak, Linca (58 Kramarz) - Mróz.
Sędziował: Gerard Gawron (Mielec).

Obie drużyny w tym sezonie prezentowały podobną formę, przed tą kolejką Podlasie miało o punkt więcej niż Wieczysta II. Dzięki wygranej powiększyło tę przewagę.

Goście mogą czuć niedosyt, bo zagrali całkiem dobrze. W całym spotkaniu oddali więcej strzałów od rywali, jednak brakowało skuteczności. Do przerwy to gospodarze zdobyli dwa gole. Szybko karnego wykorzystał Dominik Banach (za faul), a w 31 min ładnym strzałem w „okienko" - z okolicy narożnika pola karnego - popisał się Dominik Maluga.

Tuż po przerwie przyjezdni zwiększyli swoje szanse na dobry wynik. Wieczysta II wykorzystała bowiem błąd bramkarza rywali, który wykazał się nonszalancją, Paweł Mróz w 47 min zdobył kontaktową bramkę.

Na więcej jednak Krakowian nie było już stać, choć okazji nie brakowało. M.in. w 66 min w dogodnej sytuacji przestrzelił Mróz. W doliczonym czasie gry niecelnie głową uderzył Adam Kramarz. **(ART)**

Inne mecze: Star Starachowice - Wisłoka Dębica 2:3 (1:1), Stanisławski 45+2, Walaszek 70 - Kulon 38, 87, Feret 68; **Moravia Morawica - Czarni Połaniec 1:2 (0:0)**, Żądło 60 - Banik 83, Pietrienko 89; **Chełmianka Chełm - Siarka Tarnobrzeg 1:1 (0:0)**, Kuzdra 88 - Biś 76; **Korona II Kielce - Sokół Kolbuszowa Dolna 2:2 (0:1)**, Turek 53, Rogala 79 - Matuszewski 45, Mikielewicz 87 samob.; **Pogoń-Sokół Lubaczów - AKS 1947 Busko Zdrój 2:1 (0:0)**, Chromych 60, 65 - Czepielik 88; **Naprzód Jędrzejów - Hetman Zamość 4:2 (2:1)**, Płonka 24, 76, Stanek 29, Wibson 48 - Skiba 19, Kościelniak 52 samob.

1.	Chełmianka Chełm	8	22	14-2
2.	KSZO Ostrowiec Św.	8	18	14-6
3.	Czarni Połaniec	8	18	14-9
4.	Wiślanie Skawina	8	16	13-7
5.	JKS Jarosław	8	13	19-13
6.	Wisłoka Dębica	8	13	11-11
7.	Siarka Tarnobrzeg	8	11	10-9
8.	Wisła II Kraków	8	11	9-9
9.	Podlasie Biała Podlaska	8	11	7-7
10.	Naprzód Jędrzejów	8	11	15-17
11.	Hetman Zamość	8	9	13-14
12.	Sokół Kolbuszowa D.	8	8	8-9
13.	AKS 1947 Busko Zdrój	8	8	11-16
14.	Wieczysta II Kraków	8	7	9-13
15.	Pogoń-Sokół Lubaczów	8	7	8-13
16.	Star Starachowice	8	6	7-14
17.	Moravia Morawica	8	6	8-16
18.	Korona II Kielce	8	5	20-25

9. kolejka (19-20.09): Wieczysta II - Star (sb. 12), Hetman - Wisła II (sb. 16), Sokół - Wiślanie (nd. 16). ©℗

eprasa.pl 15c22ce81a

PIŁKA NOŻNA

Waldemar Prusik: Po prostu nas nie stać na rezygnację z Roberta Lewandowskiego

Rozmawiał Jaromir Kruk

Waldemar Prusik to legenda Śląska Wrocław, z którym zdobył Puchar Polski w 1987 roku i grał w europejskich pucharach. Od niedawna 49-krotny (lub 50-krotny jak podają niektóre źródła) reprezentant Polski jest na emeryturze, ale...

FOT. ADAM JANKOWSKI/POLSKA PRESS

Prusik: Nie stać nas na rezygnację z Roberta Lewandowskiego, bo nie mamy nikogo innego na jego pozycję

Coś cicho ostatnio o Waldemarze Prusiku. Dlaczego?

Od ponad miesiąca jestem na emeryturze i w tej chwili nie mam ochoty na funkcjonowanie przy piłce, ale oczywiście staram się bywać na meczach Śląska, oglądam ekstraklasę, ligi zagraniczne, europejskie puchary. Mam nadzieję, że Śląsk się utrzyma, choć na pewno ten sezon będzie bardzo ciężki, tym bardziej że bazuje na zawodnikach, którzy wywalczyli awans do ekstraklasy. Kontuzja Piotra Samca-Talara to duży cios dla wrocławskiego klubu, który i tak mógł mieć więcej punktów na tym etapie rozgrywek.

Czy zatem PKO Ekstraklasa rozwija się tak, jak byśmy jako kibice sobie tego życzyli?

Na pewno przychodzą do niej lepsi piłkarze niż parę lat wcześniej, ale martwi, że mało Polaków odgrywa czołowe role w swoich zespołach. W wielu klubach dominują obcokrajowcy, a na pewno kibice woleliby częściej oglądać w akcji swoich rodaków. Dlaczego tak się dzieje, doskonale wiemy, można byłoby o tym rozprawiać godzinami, ale wynika to z faktu, że źle szkolimy, a potrafią to robić choćby Portugalia czy Holandia. My się ekscytujemy jak się uda sprzedać za 5, 6 milionów euro, a w innych krajach biorą po 15-20 milionów. Jan Ziółkowski mógł pograć dłużej w Legii, za szybko poszedł do Romy, gdzie przegrał rywalizację i niedawno trafił do Monzy. Nie był optymalnie przygotowany do wyjazdu do tak mocnego zespołu Serie A, choć rozumiem, że klub z Łazienkowskiej chciał szybko coś zarobić. Brakuje nam cierpliwości, a w polskim szkoleniu najważniejsze jest budowanie drużyn – pressing, przesuwanie, kosztem szlifowania indywidualnej techniki zawodników. Podstawa to przyjęcie piłki, z tym wielu ma problem. Gdy się to opanuje, wtedy łatwiej podać futbolówkę, kiwnąć, grać pressingiem, przesuwać i tak dalej. Technika jest najważniejsza, a do wyników na poziomie juniorskim nie powinno się przywiązywać wagi. Lepiej pracować nad koordynacją ruchową i rozwojem młodych piłkarzy, oni są najważniejsi, a nie wygrywanie meczów w ligach juniorskich.

Awans Lecha do Ligi Mistrzów pomógłby ekstraklasie w wykonaniu kolejnego skoku?

Ja byłem w szoku, po tym jak Lech odpadł z Aarhus, mimo wygranej w Danii 4:1. Tego, co się wydarzyło w rewanżu, nie da się racjonalnie wytłumaczyć, ale to niestety pokazało, że jeszcze na Ligę Mistrzów nie zasłużyliśmy. Budowa drużyny na te rozgrywki to proces, dobrze zatem, że chociaż Lech przebił się do Ligi Europy i wierzę, że podobnie jak Jagiellonia powalczy o awans do play-offu. Obie nasze drużyny mają atrakcyjnych rywali w fazie ligowej i czeka nas sporo emocji. Współcześni piłkarze mają wielkie możliwości, gdy ja grałem, nie było tak rozbudowanych europejskich pucharów. Kiedyś polskie zespoły mogły trafić częściej na Real Madryt, Barcelonę, Bayern, teraz trzeba się przebijać przez eliminacje Ligi Mistrzów. Z drugiej strony mamy Ligę Europy, Ligę Konferencji i tych okazji do mierzenia się z przeciwnikami z różnych państw jest sporo. Kibicom obecne formuły europejskich pucharów się podobają, 8 meczów minimum w Lidze Europy to jest naprawdę super sprawa.

Kto wygra Ligę Mistrzów w edycji, która rozpoczęła się we wrześniu?

Real Madryt, Barcelona, Bayern, broniący tytułu Paris Saint Germain, lub któryś z angielskich zespołów. Szalenie trudno będzie komuś innemu, a forma zaprezentowana w fazie ligowej nie będzie mieć znaczenia w marcu, czy kwietniu.

Nasza reprezentacja nie zagrała w tegorocznym mundialu, wokół niej ciągle jest jakieś zamieszanie. Prestiż drużyny narodowej nie poszedł w dół?

Od dłuższego czasu źle się dzieje z kadrą i wokół niej, choć na pewno Janek Urban sporo uporządkował. Jak słyszę głosy, że chcą go zwolnić, to nawet nie wiem co powiedzieć. Potrzebujemy stabilizacji, a wiemy, że mamy problemy na różnych pozycjach. Nie stać nas na rezygnację z Roberta Lewandowskiego, bo nie mamy nikogo innego na jego pozycję, choć nasz as zamienił Barcelonę na Chicago Fire i zbliża się schyłek jego kariery. Mam nadzieję, że Janek znajdzie jakieś rozsądne rozwiązanie, bo Lewy się na pewno przyda, także jego doświadczenie. Praca trenera Urbana nie należy do łatwych, ale staram się wspierać mojego kolegę z reprezentacji Polski.

Pan do dziś odczuwa niedosyt z reprezentacyjnej kariery?

Często mnie pytają znajomi, kibice o to i cóż... Na pewno można było się przebić do wielkiej imprezy, bo mieliśmy fajny skład, ale też trafialiśmy w eliminacjach na bardzo mocne ekipy. W walce o Euro'88 była to naszpikowana gwiazdami Holandia, która sięgnęła po złoto. W kwalifikacjach mundialu 1990 los przydzielił nam Anglię i Szwecję, wtedy też ze świetnymi piłkarzami. Mecz ze Szwedami na wyjeździe był kluczowy – Rysiu Tarasiewicz doprowadził pod koniec cudownym uderzeniem z wolnego do remisu 1:1, niestety, gospodarze strzelili drugiego gola w doliczonym czasie. W szatni panował trudny do opisania smutek, to co się wydarzyło, podcięło nam w tych eliminacjach skrzydła. Uważam, że trener Wojciech Łazarek popełnił błąd rezygnując z doświadczonych Zbigniewa Bońka, Józefa Młynarczyka, Andrzeja Buncola. Takim graczom jak ja, Janek Urban, Darek Dziekanowski, Rysiu Tarasiewicz, Darek Kubicki, Darek Wdowczyk, Jasiu Furtok ich brakowało. Reprezentacja to wyjątkowa drużyna i do tego, czego się w niej dokonało – lub nie - nie wraca się do końca życia.

LIGI ZAGRANICZNE

Z raportu kadrowiczów

Gol Kiwiora dla FC Porto

Obrońca FC Porto Jakub Kiwior strzelił gola w wyjazdowym meczu 6. kolejki portugalskiej Primeira Liga z Casa Pia (4:1). Kiwior zdobył bramkę na 2:1 w 60. minucie i był to jego gol w tym sezonie. Wcześniej ujrzał żółtą kartkę. W „Smokach" zagrał też drugi środkowy obrońca reprezentacji Polski - Jan Bednarek (obaj na zdjęciu).
Na pierwszy występ w sezonie wciąż czeka Oskar Pietuszewski. 18-letni skrzydłowy doznał kontuzji mięśniowej w okresie przygotowawczym i opuścił 6 meczów. Ostatni raz grał 3 czerwca w meczu towarzyskim Polska - Nigeria (2:2).

Dymisja trenera w Gladbach

Polanski zwolniony

Borussia Mönchengladbach zwolniła trenera Eugena Polanskiego. To pierwszy szkoleniowiec, który stracił pracę w tym sezonie Bundesligi. Urodzony w Sosnowcu Polanski po dymisji przyznał, że Borussia zawsze była i będzie jego klubem. Kontraktem z klubem związał się w listopadzie 2025 roku. Umowa miała obowiązywać do 2028 roku. Polanski wystąpił 19 razy w reprezentacji Niemiec U-21, a później 19-krotnie zagrał w seniorskiej drużynie narodowej Polski. W trzech pierwszych kolejkach, Borussia przegrała 3-krotnie i zajmuje ostatnie miejsce.

Bundesliga
3. kolejka: 1. FC Köln - Werder Brema 1:1, Borussia Dortmund - Paderborn 3:0, Hoffenheim - Stuttgart 2:1, SC Freiburg - Borusia Mönchengladbach 5:0, Augsburg - Bayer Leverkusen 2:2, Mainz - Eintracht Frankfurt 1:3, Union Berlin - Schalke 1:3, RB Lipsk - Hamburger SV 5:0, Elversberg - Bayern Monachium 1:2.

La Liga
5. kolejka: Real Madryt - Vallecano 4:1, Athletic Bilbao - Elche 1:1, Osasuna - Espanyol 0:2, Racin g Santander - Alaves 2:1, Sevilla - Valencia 1:0, Celta Vigo - Malaga 1:1, Levante - FC Barcelona 2:4.

Ligue 1
4. kolejka: Auxerre - Nice 1:0, Le Havre - Angers 0:0, Lorient - Toulouse 2:2, Paris FC - Lyon 0:0, Strasbourg - Monaco 1:1, Rennes - Marsylia 1:0, LOSC Lille - Troyes AC 2:0, Le Mans - Lens 2:2.

Premier League
4. kolejka: Sunderland - Arsenal 0:2, Tottenham - Everton 0:0, Bournemouth - Brentford 2:2, Aston Villa - Nottingham 1:2, Chelsea - Hull 2:2, Crystal Palace - Ipswich 2:3, Liverpool - Fulham 0:0, Coventry - Brighton and Hove Albion 0:5, Manchester Utd. - Manchester City 0:1.

Serie A
4. kolejka: Atalanta - Cagliari1:2, Lazio - Milan 2:2, Genoa - Frosinone 1:1, Venezia - Fiorentina 2:4, Lecce - Monza 3:2, Napoli - Bologna 1:0.

FOT. EPA/PAP

eprasa.pl 15c22ce81a

ŻUŻEL

GP na żużlu. Słabe zawody Polaków w Vojens. Zmarzlik stracił pozycję lidera

Zbigniew Czyż

Bartosz Zmarzlik zajął piąte miejsce w Grand Prix Vojens na żużlu i stracił prowadzenie w klasyfikacji generalnej mistrzostw świata. Zawody w Danii wygrał Brytyjczyk Robert Lambert.

Zawody w Vojens były dziewiątą, przedostatnią rundą tegorocznej edycji Grand Prix. Z powodu silnego deszczu turniej został zakończony po 20. biegach przed wyścigami ostatniej szansy, mającymi uzupełnić skład finału. Wcześniej miejsce w finale zapewnili sobie najlepsi w fazie zasadniczej Lambert i Duńczyk Leon Madsen. Zwycięzcą zawodów został właśnie Lambert, który awansował z trzeciego miejsca na pozycję lidera mistrzostw świata.

Zawody na 300-metrowym torze oddanym do użytku w 1975 roku nie były szczęśliwe dla Bartosza Zmarzlika. Sześciokrotny mistrz świata jeszcze przed zawodami stracił samodzielne prowadzenie w cyklu GP, bowiem po dodatkowo punktowanych sprintach w klasyfikacji generalnej dogonił go Australijczyk Brady Kurtz. W samym turnieju, zawodnikowi Orlen Oil Motoru Lublin także nie wiodło się najlepiej. Polak zaczął wprawdzie od zwycięstwa, ale w kolejnym wyścigu był ostatni.

W kolejnych trzech wyścigach, obrońca tytułu zdobył łącznie sześć punktów, co dało mu piąte miejsce. Bez błysku jeździł także siódmy Kurtz i obaj mieli się spotkać w tym samym wyścigu ostatniej szansy, z którego awans do finału uzyskałby tylko zwycięzca. Do tego jednak nie doszło, bowiem w Vojens się rozpadało i po kilkudziesięciominutowej przerwie sędzia postanowił zakończyć zawody.

FOT. SZYMON STARNAWSKI POLSKA PRESS

Losy mistrzostwa świata na żużlu 2026 rozstrzygną się w Toruniu

Na tej decyzji najbardziej skorzystał Lambert, który został ogłoszony zwycięzcą. Na drugim stopniu podium stanął Madsen, a trzecie miejsce zajął Australijczyk Max Fricke. Pozostali Polacy spisali się dość przeciętnie. Szósty Kacper Woryna wygrał jeden wyścig, podobnie jak dziewiąty PatrykDudek, a 13. Dominik Kubera w pięciu startach zdobył tylko pięć punktów.

- Tracę tylko jeden punkt, ale jeszcze jedna runda przed nami. Generalnie to był szalony dzień. Warunki na torze bardzo mocno się zmieniały. Pola startowe momentami były dobre, momentami złe. Jak to w żużlu bywa - powiedział tuż po zawodach na antenie Eurosportu Bartosz Zmarzlik.

Losy tytułu rozstrzygną się w Toruniu 26 września. Nikt spoza czołowej trójki Lambert, Zmarzlik, Kurtz nie ma już szans na końcowe podium. Przed ostatnim turniejem, prowadzący w klasyfikacji generalnej Robert Lambert ma punkt przewagi nad broniącym tytułu Zmarzlikiem. Trzeci jest Australijczyk Brady Kurtz, który traci do Brytyjczyka trzy punkty.

Nieco w cieniu walki o mistrzostwo świata pozostaje rywalizacja o utrzymanie w cyklu, w którą zaangażowanych jest aż czterech żużlowców: Leon Madsen, Max Fricke, Kacper Woryna i Patryk Dudek.

Prawo startu w przyszłorocznej edycji Speedway Grand Prix zapewni sobie siedmiu najlepszych zawodników obecnego sezonu. Na jedną imprezę przed zakończeniem cyklu, czwarte miejsce zajmuje Duńczyk Michael Jepsen Jensen z dorobkiem 102. punktów, piąty z 90 oczkami jest jego rodak Leon Madsen. Tuż za plecami Duńczyków jest aż trzech żużlowców mających po 89 punktów — Australijczyk Max Fricke oraz Polacy, Kacper Woryna i Patryk Dudek.

Wyniki Grand Prix Danii:

1. Robert Lambert (W. Brytania)
2. Leon Madsen (Dania)
3. Max Fricke (Australia)
4. Michael Jepsen Jensen (Dania)
5. Bartosz Zmarzlik (Polska)
6. Kacper Woryna (Polska)
7. Brady Kurtz (Australia)
8. Fredrik Lindgren (Szwecja)
9. Patryk Dudek (Polska)

...

13. Dominik Kubera (Polska)

Klasyfikacj generalna po dziewięciu turniejach SGP 2026:

1. Robert Lambert (W. Brytania) 142 pkt
2. Bartosz Zmarzlik (Polska) 141
3. Brady Kurtz (Australia) 139
4. Michael Jepsen Jensen (Dania) 102
5. Leon Madsen (Dania) 90
6. Max Fricke (Australia) 89
7. Kacper Woryna (Polska) 89
8. Patryk Dudek (Polska) 89

...

14. Dominik Kubera (Polska) 35

PIŁKA NOŻNA

Reprezentacja Polski kobiet do lat 20 zagra o ćwierćfinał MŚ

Zbigniew Czyż

Polskie piłkarki nożne z trzema zwycięstwami na koncie zakończyły fazę grupową odbywających się w Polsce mistrzostw świata do lat 20. W swoim ostatnim występie pokonały w Bielsku-Białej Benin 4:1 (2:0).

Polki już wcześniej zapewniły sobie awans do 1/8 finału. W dwóch pierwszych meczach wygrały z Argentyną 3:0 oraz Meksykiem 2:1. Z pokonaniem Beninu nie miały najmniejszych problemów.

- Kluczowym momentem było strzelenie pierwszego gola. Po chwili zdobyliśmy drugiego i mieliśmy kontrolę nad meczem. Jednak musieliśmy zachować czujność, bo znaliśmy duże umiejętności techniczne niektórych piłkarek drużyny rywalek, jak i ich szybkość - powiedział po spotkaniu selekcjoner polskiej kadry Marcin Kasprowicz.

Rywala w starciu o ćwierćfinał Polki poznają w niedzielę, już po zamknięciu naszego wydania.

- Bez względu na to, z kim przyjdzie nam grać, to tak samo nastawieni wyjdziemy na murawę - dodał Kasprowicz.

Trener Biało-Czerwonych zadeklarował, że przed rozpoczęciem turnieju nie kalkulował, ile punktów ma zdobyć jego drużyna w fazie grupowej.

- Chcieliśmy wygrywać wszystkie mecze i tak się stało - podsumował.

Mecz 1/8 finału Polki rozegrają w najbliższy czwartek, tak jak trzy swoje wcześniejsze spotkania w Bielsku-Białej. Jeśli awansują, przeniosą się do Łodzi, gdzie na stadionie ŁKS-u będą grać już do końca turnieju. Ewentualny ćwierćfinał z udziałem reprezentacji Polski rozegrany zostanie w niedzielę 20 września. Półfinały zaplanowano na środę 23 września, mecz o brąz na sobotę 26 września, a finał na 27 września.

W mistrzostwach świata rozgrywanych w Polsce biorą udział 24 reprezentacje. Innymi miastami – gospodarzami mundialu są Katowice i Sosnowiec.

KRÓTKO

Żużel

Przyjemski z brązowym medalem MŚJ

Wiktor Przyjemski zdobył brązowy medal mistrzostw świata juniorów na żużlu. W ostatnim trzecim turnieju w duńskim Vojens zajął drugie miejsce, a wygrał reprezentant gospodarzy Nicolai Heiselberg. Mistrzem świata został dziewiąty w piątek Duńczyk Mikkel Andersen. W klasyfikacji końcowej Andersen uzyskał 46 pkt, srebrny medalista Heiselberg - 42, a Przyjemski - 38. Polak, mistrz świata juniorów z 2024 oraz wicemistrz z 2025 roku, wygrał pierwsze zawody Speedway Grand Prix2 w szwedzkiej Malilli, a drugie w Łodzi opuścił z powodu kontuzji.

JacK

Żeglarstwo

Satrjan szósta w ME w klasie Formula Kite

Izabela Satrjan (UKŻ Wiking Toruń) zajęła szóste miejsce w mistrzostwach Europy w olimpijskiej klasie Formula Kite w tureckiej Akyace. W klasyfikacji open była 10. Rywalizowało 92 żeglarzy z 29 państw. Regaty odbywały się w formule otwartej, czyli także z udziałem przedstawicieli innych kontynentów. W stawce 36 kobiet z 19 krajów najlepsza okazała się Holenderka Jessie Kampman. W gronie 56 mężczyzn z 27 państw pierwszą lokatę wywalczył aktualny mistrz świata i triumfator tych zawodów sprzed roku Maximilian Maeder z Singapuru, jednak mistrzem Starego Kontynentu został srebrny medalista czempionatu globu Szwajcar Gian Stragiotti.

JacK

Kajakarstwo górskie

Polacy bez sukcesów w PŚ w La Seu d'Urgell

Polacy nie zdołali awansować do finałów w konkurencji C1 zawodów Pucharu Świata w kajakarstwie górskim w La Seu d'Urgell w Hiszpanii. Wśród kobiet Klaudia Zwolińska (na zdjęciu), ubiegłoroczna mistrzyni świata w tej konkurencji, odpadła w półfinale, zajmując w nim 22. miejsce, a Hanna Danek odpadła w eliminacjach, zajmując 39. pozycję. Rywalizację kobiet wygrała Brazylijka Ana Satila, a mężczyzn Hiszpan Miquel Trave.

JacK

FOT. WOJCIECH MATUSIK

eprasa.pl 15c22ce81a

LEKKOATLETYKA

Wreszcie mamy światową gwiazdę, która rozbija bank po banku

Paweł Wiśniewski

To, co ta dziewczyna wyprawia, nie mieści się w głowie. Podczas zawodów „World Athletics Ultimate Championship", Klaudia Kazimierska okazała się bezkonkurencyjna w biegu na dystansie 1500 metrów.

To jest sezon 25-latki. W lipcu zdobyła dwa złote medale mistrzostw Polski w Białymstoku. W sierpniu w Birmingham została wicemistrzynią Europy, a następnie dwukrotnie - w Chorzowie i Brukseli - poprawiła rekord Polski na 1500 metrów. 5 września uzyskała najlepszy w tym roku czas na świecie - 3:54.05.

Na dobrze nam znanym stadionie „Nemzeti Atletikai Kozpont" w Budapeszcie, usytuowanym tuż nad Dunajem, Klaudia Kazimierska ponownie nie dała rywalkom żadnych szans. Czas 3:57.55 bezpośrednio przełożył się na premię finansową w wysokości 150 000 dolarów!

Ostatnie 400 metrów Polka pokonała w 57.44. Tydzień wcześniej, w wygranym finale Diamentowej Ligi w Brukseli było o niespełna 2 sekundy wolniej...

Największą jednorazową wygraną otrzymała w 2009 roku Anita Włodarczyk, która w trakcie mistrzostw świata w Berlinie zarobiła 160 000 dolarów, zdobywając złoto (60 000 USD) i bijąc rekord świata w rzucie młotem (100 000 USD)!

Ostatnie metry rywalizacji w Budapeszcie to tradycyjnie znakomity finisz Polki, która pokonała Brytyjkę Georgię Hunter Bell o 0.17 sekundy. Reszta rywalek - w tym aż cztery Etiopki - daleko z tyłu.

Klaudia już po raz ósmy w karierze pokonała dystans 1500 metrów poniżej 4 minut. W historii polskiej lekkoatletyki, dwukrotnie dokonała tego Lidia Chojecka i po razie - Anna Bukis, Weronika Lizakowska i Sofia Ennaoui.

Kolejnym startem Kazimierskiej w tym sezonie będzie mityng „Athlos" na „StoneX Stadium" w Londynie, zaplanowany na 18 września i bieg na milę.

Paweł Fajdek w swojej najlepszej próbie konkursu rzutu młotem uzyskał wynik 76.11 m i po raz drugi w karierze pokonał mistrza olimpijskiego i dwukrotnego mistrza świata, młodszego o 13 lat, Ethana Katzberga, z którym przegrał już... 17 konkursów. ©℗

PIŁKA NOŻNA

IV LIGA

Pcimianka - Cracovia II 1:4, Watra Białka Tatrzańska - Lubań Maniowy 2:0, Unia Tarnów - Hutnik II Kraków 1:1, Limanovia - Orzeł Ryczów 0:6, Kalwarianka Kalwaria Zebrzydowska - Dalin Myślenice 0:2, Beskid Andrychów - Victoria 1918 Jaworzono 0:1, Poprad Muszyna - Bruk-Bet Termalica II Nieciecza 2:2, Błękitni Modlnica - Wolania Wola Rzędzińska 1:2, Glinik Gorlice - Bocheński KS 3:1.

1.	Cracovia II	8	22	36-6
2.	Glinik Gorlice	8	16	19-5
3.	Bruk-Bet Termalica II	8	16	20-10
4.	Wolania Wola Rz.	8	16	12-9
5.	Pcimianka Pcim	8	15	14-12
6.	Victoria 1918 Jaworzno	8	14	12-9
7.	Bocheński KS	8	13	19-14
8.	Dalin Myślenice	8	13	11-9
9.	Orzeł Ryczów	8	11	15-9
10.	Unia Tarnów	8	11	12-12
11.	Beskid Andrychów	8	10	12-16
12.	Lubań Maniowy	7	9	12-11
13.	Kalwarianka	7	8	8-16
14.	Poprad Muszyna	8	7	6-17
15.	Hutnik II Kraków	8	6	8-16
16.	Watra Białka Tatrz.	8	4	13-27
17.	Limanovia Limanowa	8	3	7-22
18.	Błękitni Modlnica	8	3	9-25

V LIGA

Grupa zachodnia: Wróblowianka Kraków - Tempo Białka 3:1, Przebój Wolbrom - Kmita Zabierzów 4:2, Garbarnia Kraków - Niwa Nowa Wieś 2:2, Radziszowianka - Puszcza II Niepołomice 1:2, Orzeł Myślenice - MKS Trzebinia 2:1, Michałowianka Michałowice - Sokół Kocmyrzów Baranówka 3:3, LKS Bobrek - Świt Krzeszowice 0:1, KS Chełmnek - Kabel Kraków 2:1.

1.	Orzeł Myślenice	6	16	15-7
2.	Niwa Nowa Wieś	6	13	17-13
3.	Michałowianka	6	13	11-7
4.	Wróblowianka Kraków	6	13	14-11
5.	Radziszowianka	6	12	15-6
6.	KS Chełmek	6	11	9-6
7.	Puszcza II Niepołomice	6	8	10-11
8.	Przebój Wolbrom	6	7	11-14
9.	Garbarnia Kraków	6	7	11-14
10.	Świt Krzeszowice	6	7	4-5
11.	Kabel Kraków	6	6	12-9
12.	Tempo Białka	6	6	13-16
13.	LKS Bobrek	6	5	7-10
14.	Sokół Kocmyrzów B.	6	5	12-18
15.	Kmita Zabierzów	6	4	7-13
16.	MKS Trzebinia	6	3	8-16

Grupa wschodnia: MLKS Żabno - Orawa Jabłonka 3:1, Turbacz Mszana Dolna - Okocimski Brzesko 3:1, Tarnovia - Kolejarz Stróże 1:2, Wisła Czarny Dunajec - LKS Gnojnik 3:2, Gród Podegrodzie - Podhale II Nowy Targ 1:3, KS Nowa Jastrząbka-Żukowice - Poprad Rytro 1:2, Dąbrovia Dąbrowa Tarnowska - Sokół Słopnice 3:0, Łosoś Łososina Dolna - Dunajec Nowy Sącz (11.11).

1.	Wisła Czarny Dunajec	6	18	20-4
2.	Turbacz Mszana Dolna	6	15	12-4
3.	Poprad Rytro	6	15	18-7
4.	Podhale II Nowy Targ	6	12	13-9
5.	Dąbrovia Dąbrowa T.	6	11	14-8
6.	MLKS Żabno	6	10	11-7
7.	Sokół Słopnice	6	10	10-11
8.	Gród Podegrodzie	6	9	13-12
9.	Kolejarz Stróże	6	8	9-9
10.	Tarnovia Tarnów	6	6	9-10
11.	KS Nowa Jastrząbka-Ż.	6	5	11-16
12.	Dunajec Nowy Sącz	5	4	7-13
13.	Łosoś Łososina Dolna	5	4	4-11
14.	Okocimski KS Brzesko	6	3	7-12
15.	LKS Gnojnik	6	3	10-16
16.	Orawa Jabłonka	6	1	5-24

(BK)

SIATKÓWKA

Polacy mistrzostwa Europy rozpoczęli zgodnie z oczekiwaniami

FOT. PAP/DAREK DELMANOWICZ

Od prawej Kamil Semeniuk, Szymon Jakubiszak i Marcin Komenda

Jacek Kmiecik

Reprezentacja Polski, broniąca tytułu mistrza Europy, w pierwszych meczach grupy B EuroVolley w Sofii pokonała po 3:0 Portugalię i Izrael.

Zespół trenera Nikoli Grbicia pokonał rywali z Izraela w 72 minuty.

– Udało się w miarę krótkim czasie wygrać to spotkanie. Utrzymaliśmy koncentrację. Trochę się oszukiwaliśmy i sztucznie się nakręcaliśmy, bo rywal nie był z najwyższej półki. Najważniejsze, że nie straciliśmy głowy i mecz nie wymknął nam się spod kontroli. Od początku zagraliśmy swoje. Bardziej męczymy się na treningach – ocenił Kamil Semeniuk.

Biało-Czerwoni od samego początku zdecydowanie dyktowali warunki gry, nie pozwalając niżej notowanym rywalom na zbyt wiele.

– Zrobiliśmy swoją robotę w trzech setach, tak jak zaplanowaliśmy i jesteśmy zadowoleni – mówił Szymon Jakubiszak, środkowy reprezentacji Polski, który debiutuje na mistrzostwach Europy. Przyznał, że nie odczuwa z tego powodu jakieś wielkiej presji.

– Na pewno nikogo nie lekceważymy. Każdy, kto tu przyjechał, będzie chciał z nami wygrać, aczkolwiek znamy swoją wartość. Jeżeli zagramy na swoim wysokim poziomie, to jesteśmy w stanie wygrać tak naprawdę z każdym – dodał środkowy Biało-Czerwonych.

– Ciężko się do czegoś przyczepić chyba w tym momencie, natomiast takie mecze, jakie tu rozegraliśmy, nie są jakimś wielkim wyznacznikiem tego, w jakim miejscu jesteśmy. Zakładam, że wszystko zacznie się dopiero od meczów z Ukrainą i Bułgarią. Wówczas to będzie dla nas jakiś taki realny feedback, który pokaże nam czy dobrze gramy, czy musimy na czymś konkretnie się skupić – stwierdził libero Polaków Jakub Popiwczak.

Mecz z Izraelem na trybunach Areny 8888 w Sofii obejrzało 1876 widzów, z czego 90 procent stanowili kibice reprezentacji Polski.

– No, zdecydowanie kibiców było więcej, myślę, że z każdym meczem tutaj będzie coraz lepiej, zaczynaliśmy pierwszy mecz w czwartek o godzinie 16, co nie służy do końca temu, żeby spędzać czas na hali. Dziś sobota i już zdecydowanie lepiej. Jak siatkówka w Europie, mecze Polaków, to są nasi kibice. Mam wrażenie, że to jest proste równanie i zawsze ono się zgadza, przez co ja jestem szczęśliwym człowiekiem – podkreślił Popiwczak.

W meczu grupowych rywali Polski Ukraina sensacyjnie pokonała wicemistrza świata i współgospodarza EuroVolley 2026 Bułgarię 3:1.

Po zwycięstwach nad Izraelem 3:1 i Macedonią Północną 3:0 zespół Ukrainy „uciszył" bułgarską publiczność, która szczelnie wypełniła Arenę 8888 w Sofii. Na trybunach zasiadło 11689 widzów.

– Krok po kroku spokojnie robimy swoje. Wygrać przy takiej publiczności i z tak mocnym zespołem to nie taka prosta sprawa. Przy takim hałasie kibiców nie było łatwo, ale ja już znam taką atmosferę z gry w polskiej ekstraklasie – powiedział środkowy reprezentacji Ukrainy i Projektu Warszawa Jurij Semeniuk.

Reprezentacja Ukrainy przed rokiem wystąpiła w mistrzostwach świata, które rozgrywane były na Filipinach, zajmując 24. miejsce. W Lidze Narodów natomiast spisała się bardzo dobrze awansując do ćwierćfinału, gdzie przegrała 1:3 z Polską, która we wtorek o godzinie 18.00 znowu stanie na jej drodze. ©℗

SPRINTEM

Wisła Kraków mistrzem Polski szósty raz z rzędu!

Szósty raz z rzędu, a dziewiąty w historii Wisła Kraków została mistrzem Polski w amp futbolu! „Biała Gwiazda" przesądziła o mistrzowskim tytule na kolejnym rzucie ekstraklasy w Rzeszowie. Kropkę nad „i" Wisła postawiła wygrywając 8:0 z Legią Warszawa! **(BK)**

Wyniki rozgrywek żużlowych

Ekstraliga - półfinały, rewanże: Sparta Wrocław - Unia Leszno 45:45 (pierwszy mecz: 55:35), awans: Sparta; mecz PGD Toruń - Motor Lublin zakończył się po zamknięciu wydania. 2. Ekstraliga - finał, pierwszy mecz: PSŻ Poznań - Polonia Bydgoszcz 45:45. KLŻ - finał, pierwszy mecz: Landshut Devils - Wybrzeże Gdańsk 39:39 (zakończony po 13. biegu z powodu deszczu). **(ART)**

Porażka Wisły ze Stalą

W meczu 6. kolejki Centralnej Ligi Juniorów U-19 młodzi piłkarze Wisły Kraków przegrali ze Stalą Rzeszów 0:1. **(BK)**

Sport w telewizji

Poniedziałek: 17.45, Polsat Sport 1, siatkówka, **Bułgaria - Izrael (ME)**; 18.45, Polsat Sport 2, siatkówka, **Rumunia - Turcja (ME)**; 18.45, Polsat Sport 3, siatkówka, **Estonia - Belgia (ME)**; 18.55, Canal Plus Sport 3, piłka nożna, **Radomiak - Piast Gliwice (ekstraklasa)**; 20.45, Polsat Sport 1, siatkówka, **Słowenia - Grecja (ME)**; 20.55, Canal Plus Sport, piłka nożna, **Villarreal CF - Real Betis Balompie** (liga hiszpańska). **(BK)**

Lotto

Piątek, 11.09; Multi Multi (14): 4, 5, 6, 11, 12, 13, 14, 18, 19, 21, 25, 28, 29, 38, 48, 53, 60, 74, 76, 79; plus 53; **Multi Multi (22):** 3, 8, 11, 12, 13, 26, 29, 32, 41, 44, 48, 49, 50, 51, 52, 54, 55, 59, 74, 79; plus 52; **Kaskada (14):** 3, 4, 5, 6, 7, 9, 10, 11, 13, 16, 18, 19; **Kaskada (22):** 1, 2, 5, 8, 11, 12, 13, 14, 17, 19, 23, 24; **Mini Lotto:** 20, 23, 29, 36, 41; **Ekstra Pensja:** 2, 4, 28, 30, 33 - 1; **Ekstra Premia:** 13, 21, 25, 27, 31 - 1; **Eurojackpot:** 14, 21, 35, 37, 49 - 1, 12
Sobota, 12.09; Multi Multi (14): 5, 10, 16, 17, 22, 23, 26, 29, 34, 37, 43, 46, 51, 57, 58, 63, 64, 66, 67, 70; plus 43; **Multi Multi (22):** 1, 2, 15, 17, 22, 24, 28, 29, 32, 36, 39, 40, 42, 49, 59, 65, 74, 75, 76, 79; plus 22; **Kaskada (14):** 2, 4, 6, 7, 8, 10, 12, 13, 17, 18, 21, 22; **Kaskada (22):** 1, 2, 3, 4, 5, 6, 10, 13, 18, 20, 21, 22; **Lotto:** 13, 21, 24, 41, 43, 44; **Lotto Plus:** 4, 22, 27, 29, 41, 47; **Mini Lotto:** 12, 15, 26, 36, 40; **Ekstra Pensja:** 6, 8, 25, 26, 28 - 4; **Ekstra Premia:** 10, 11, 12, 17, 19 - 4
Niedziela, 13.09; Multi Multi (14): 3, 4, 7, 17, 18, 21, 22, 24, 26, 28, 34, 37, 38, 49, 60, 61, 69, 73, 76, 80; plus 80; **Kaskada (14):** 3, 4, 6, 9, 10, 11, 12, 14, 15, 17, 20, 24

eprasa.pl 15c22ce81a